PR

Cena numeru 10 zł. w prenumeracie bez zmian



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 7 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr 305 (1250)





Bolesław Bierut

Prawda o Rewolucji Listopadowej jest niezwyciężona

Międzynarodowe i ogólnoludzkie znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej 1917 roku nigdy nie występowało tak jasno w świadomości mas pracujących całego świata jak dziś. W ciągu trzech z górą dziesięcioleci imperialiści i wstecznicy, oszczercy wszelkiego pokroju i ludzie bez sumienia czynili wszystko, aby prawdę o Rewolucji Październikowej zatopić w morzu kłamstw, obelg i nienawiści.

Ale prawda o tej rewolucji jest niezwyciężona i nieśmiertelna. Nie ma takiej siły wstecznej, która byłaby w stanie zabić lub powstrzymać twórczy bieg dziejów społecznych, gdy towarzyszą mu dążenia i uczucia, nadzieje i sympatie wielu setek milionów najlepszych, najuczciwszych ludzi pracy — we wszystkich punktach naszego globu.

Prawda o Wielkiej Rewolucji Proletariackiej jest nieśmiertelna i z coraz to większą mocą przebija sobie drogę do serc i umysłów ludzkich.

Na tysiącletnim szlaku historii ludzkiej rozpoczęła ona nową epokę — epokę całkowitego wyzwolenia mas pracujących. To określa jej znaczenie.

Prawdę o Rewolucji Listopadowej poznał człowiek pracy nie tylko z jej deklaracji ideologicznych i programowych, które nie zawsze, nie wszędzie zdołały docierać do jego świadomości. Poznawał ją i poznaje codziennie z jej skutków.

Czyż nie jest prawdą widoczną dziś już dla każdego proletariusza, że dzięki Rewolucji Listopadowej 200 milionów obywateli ZSRR wielokrotnie polepszyło warunki swego bytu i swej kultury?

Czyż nie jest prawdą, widoczną dla wszystkich, że siła i znaczenie państwa radzieckiego, dzięki Rewolucji Listopadowej — w ciągu krótkiego okresu życia jednego pokolenia — osiągnęły poziom, jakiemu pod wielu względami nie dorównuje żadne inne państwo na świecie?

Czyż nie jest prawdą, że Związek Radziecki jest dziś dzięki Rewolucji Listopadowej — przykładem i wzorem braterstwa narodów, największą kuźnicą oświaty, nauki, myśli, sztuki, niewyczerpanym źródłem twórczych sił i talentów, że jest on ostoją walki o pokój i postępowe dążenia ludzkie?

Tej prawdy nie są w stanie zaciemnić kalumnie imperialistów, zabiegi podżegaczy wojennych, bezwstydne intrygi siewców niepokoju i zamętu międzynarodowego, oszczerstwa wsteczników i skowyt i wrzask hien kapitalistycznych! Imperialistycznych wrogów Związku Radzieckiego demaskują ponadto nieustannie ich czyny, ich polityka — polityka awantur wojennych w Grecji, w Palestynie, w Indonezji, w Chinach, w Korei itp. Polityka podporządkowania sobie słabszych krajów i narodów, polityka terroru i gwałtów w stosunku do mas pracujących, które walczą przeciwko wciąż pogarszającym się warunkom ich bytu.

Prawdę o Rewolucji Październikowej poznają inne narody świata z doświadczeń i losów własnego kraju. Nie ma takiego kraju, którыby w przebiegu własnego rozwoju nie odczuł doniosłych skutków rewolucji 1917 roku.

Dla wielu jednak narodów — i w tej liczbie dla Narodu Polskiego — Rewolucja Listopadowa miała znaczenie szczególne, decydujące dla ich istnienia. Dwukrotnie w ciągu jednego ćwierćwiecza Naród Polski odzyskał wolność dzięki siłom, które wyrosły z Rewolucji Listopadowej! Pierwszy raz w roku 1918, po raz drugi — w latach 1944-45. Różnice między tymi dwoma okresami mogą służyć jako ilustracja międzynarodowych skutków Rewolucji Listopadowej. Różnice te kształtowały się w życiu wewnętrznym Polski i w świadomości jej mas pracujących niewątpliwie pod wpływem doświadczeń i osiągnięć Rewolucji 1917 r. pod wpływem wyników budownictwa socjalistycznego ZSRR i pod wpływem wielkiego zwycięskiego marszu wyzwoleńczego Armii Radzieckiej.

W oparciu o pomoc i doświadczenie Rewolucji i budownictwa socjalistycznego ZSRR masy pracujące Polski i krajów demokracji ludowej mogły urzeczywistnić wielkie reformy społeczne i przystąpić do budowy fundamentów nowego ustroju społecznego socjalizmu.

Budując fundamenty socjalizmu masy pracujące Polski i innych krajów demokracji ludowej dziś już w codziennej pracy uczą się poznawać i cenić doniosłe doświadczenia ZSRR — kraju, który nie tylko pierwszy obalił władzę carskiej tyranii, rozbił stary ustrój wyzysku i zbudował socjalizm, ale — swą ofiarną i bohaterską walką utorował innym narodom drogę do wyzwolenia.

BOLESŁAW BIERUT

Józef Cyrankiewicz

Sekretarz Generalny CKW PPS

Święto Wolności i Rewolucji

Dzień 7 listopada 1917 roku stanowi punkt zwrotny w dziejach ludzkości. Jest początkiem całej epoki historycznej. Epoki realizacji socjalizmu. Szturm robotników piotrogrodzkich do bram Pałacu Zimowego i salwy krążownika „Aurora" zwiastowały nadejście Wielkiej Rewolucji Proletariackiej.

Cele i zadania tej rewolucji wytyczyli na wiele lat przedtem Karol Marks i Fryderyk Engels. Z ich nauk zrodził się rewolucyjny socjalizm — potężny oręż walki o wyzwolenie klasy robotniczej, a z nią wszystkich uciskanych i krzywdzonych, z pęt ustroju kapitalistycznego.

Ale oręż ten tępiał i rdzewiał w rękach oportunistycznych przywódców drugiej międzynarodówki, którzy prowadzili ruch robotniczy na manowce rewizjonizmu. Odrywali go od zadań walki klasowej, szukali ugody z burżuazją, aż stali się jej agentami w szeregach klasy robotniczej.

Międzynarodowy ruch robotniczy ocalał jednak od zwyrodnienia i upadku dzięki nieugiętej woli rewolucyjnej partii bolszewickiej i jej przywódców — Lenina i Stalina. Wierna założeniom marksizmu zahartowana w długoletnich bojach z caratem, partia bolszewicka, wydała nieubłaganą walkę oportunizmowi i zdradzie w szeregach klasy robotniczej. Doświadczenia walki z wrogiem klasowym i jego agenturami w ruchu robotniczym posłużyły Leninowi za podstawę do rozwinięcia teorii marksistowskiej. Tak powstał marksizm-leninizm — teoria rewolucyjnej walki o socjalizm w dobie imperializmu.

Klasa robotnicza Rosji znalazła w partii bolszewickiej wspaniałego przywódcę swej walki o wyzwolenie. Pod kierownictwem partii bolszewickiej i w oparciu o niezawodną naukę marksizmu-leninizmu klasa robotnicza Rosji potrafiła skutecznie zaatakować carat, który był żandarmem Europy, dławicielem wszystkich ruchów wolnościowych, niezwyciężoną zdawałoby się twierdzą reakcji. Na gruzach obalonej władzy caratu i burżuazji, proletariat rosyjski zbudował pierwszą w dziejach władzę robotniczo-chłopską. Zwycięska Rewolucja Listopadowa utorowała drogę do budowy socjalizmu. Partia bolszewicka pod wodzą Stalina stała się z kolei pierwszym na świecie budowniczym państwa socjalistycznego.

Zwycięstwo Rewolucji Listopadowej oznaczało, że masy ludowe całego świata, że miliony ludzi uciskanych w krajach kapitalistycznych i krajach kolonialnych uzyskały sprzymierzeńca, wielkiego sojusznika w ich walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Obóz postępu i pokoju, obóz wolności i niepodległości narodów, znalazł ostoję i ośrodek, wokół którego mógł skupiać swe siły.

Czym był dzień 7 listopada 1917 roku dla całej ludzkości przekonaliśmy się naocznie w latach wojny z faszyzmem. Potęga państwa socjalistycznego, które narodziło się właśnie w owym dniu listopadowym, uratowała świat od zalewu hitlerowskiego barbarzyństwa i ocaliła naszą kulturę od zagłady.



Dla nas, Polaków, dzień 7 listopada ma szczególne znaczenie. Nie tylko dlatego, że w walce z proletariatu rosyjskiego brali zawsze tak żywy udział Polacy i że wśród przywódców partii bolszewickiej nie brakło naszych rodaków. Ale również dlatego, że losy Polski były zawsze ściśle związane z losami międzynarodowych sił rewolucyjnych. Wielka Rewolucja rosyjska dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza zaważyła decydująco na naszych losach. W roku 1917 proklamowała ona prawo Narodu Polskiego do stanowienia o swych losach, w roku 1944 — Armia Czerwona, zrodzona z owej rewolucji, przyniosła nam wolność. Toteż w dniu 7 listopada obchodzimy rocznicę rewolucji rosyjskiej nie tylko jako święto bratniego państwa radzieckiego i jego narodów — ale jako święto nasze, święto międzynarodowe, święto wolności, święto walki o socjalizm na całym świecie.

W dniu tego międzynarodowego święta Wolności i Rewolucji—klasa robotnicza Polski przesyła ludom Związku Radzieckiego życzenia najwspanialszego rozkwitu pierwszego państwa socjalistycznego. Siła tego państwa jest najlepszą rękojmią wolności, postępu i pokoju na świecie.

Fundamentem zaś tej siły, dźwignią rozwoju Związku Radzieckiego była od początku, od przełomowych dni rewolucji, poprzez zwycięską wojnę domową i wojnę z interwencją imperialistyczną, poprzez trudne zwycięstwa pięciolatek, poprzez gigantyczne zmagania Narodów Związku Radzieckiego z hitlerowskim najeźdźcą, poprzez wspaniały triumf nad faszyzmem, aż do dzisiejszej walki z imperializmem o pokój — Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików).

WKP(b) prężna ideologicznie, wsparta o naukę Marksa—Lenina—Stalina była kierowniczką walki, twórczynią realizatorką i obrończynią Rewolucji.

Doświadczenia tych ciężkich, krwawych, pełnych walki i pełnych wysiłku lat uczyniły z tej bojowej partii przodowniczkę międzynarodowego ruchu robotniczego.

W dniu międzynarodowego święta Rewolucji, życzymy WKP (b) dalszych triumfów na wspólnej drodze walki z reakcją i faszyzmem o trwały pokój, i bezpieczeństwo narodów — o socjalizm.

Józef Cyrankiewicz

Zygmunt Modzelewski

Minister Spraw Zagranicznych R.P.

WSPÓŁPRACA i PRZYJAŹŃ

Dzień 7 listopada 1917 roku od dawna już zajął zaszczytne miejsce nie tylko w historii Rosji, ale w dziejach całej ludzkości i ogromem swego znaczenia przeniknął do mózgów ludzkich w najbardziej oddalonych zakątkach świata.

W tych warunkach, trudne były wysiłki wstecznictwa polskiego, próbującego w okresie międzywojennym za wszelką cenę odgrodzić polski świat pracy od postępu myśli socjalistycznej. Trudne i zarazem haniebne, gdyż wyrażone we wstecznej polityce wewnętrznej i zagranicznej obozu panującego w Polsce, doprowadziły do strasznej klęski wrześniowej i katastrofy Narodu Polskiego, oddanego na łup okupantom hitlerowskim.

Ten najbardziej ponury okres z dziejów Polski przecięły zwycięstwa Armii Radzieckiej, która wraz ze sformowanym w Związku Radzieckim Wojskiem Polskim, przyniosła nam wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej. Fakt ten stał się punktem zwrotnym w stosunkach polsko-radzieckich, których pozytywna wartość ujawniła się w całej pełni dla każdego uczciwego Polaka.

Od tej pory upłynęło już zgórą trzy lata. Zadzierżgnięta na polach bitew przyjaźń, której podstawy zostały przecież zrodzone już w wielkie dni listopadowe w Leningradzie i Moskwie, rozwinęła się w konstruktywną i twórczą współpracę we wszystkich dziedzinach. Od uchwał Poczdamskich poprzez Konferencję Warszawską, do ostatniej sesji Narodów Zjednoczonych w Paryżu, współpraca polityczna polsko-radziecka rozwija się z korzyścią dla obu stron, z pożytkiem dla powszechnego pokoju, a przede wszystkim z pożytkiem dla Polski. Nie jest również do pomyślenia nasze szybkie tempo odbudowy bez szczerej przyjaźni z krajem zwycięskiego socjalizmu. Myślę, że o tym wszystkim należy jeszcze raz przypomnieć sobie i innym z okazji 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, która zmieniając ustrój społeczny i polityczny w dawnej Rosji, zmieniła nie tylko podstawy polityki i ekonomii tego kraju, ale zmieniła również człowieka. Zrozumienie tego jest również pierwszym warunkiem dla zmiany człowieka w Polsce, dla zmiany zapoczątkowanej u nas 22 lipca 1944 roku.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

78

— Sprawa Krystyny Jełowickiej należy jednak do bezpośredniej materii śledztwa, radzi bylibyśmy poznać ją nieco dokładniej.

— Tak pan sądzi? To jest sprawa marginesowa, wyjaśnia ona jedynie pobudki, jakimi kierował się człowiek, który chciał popełnić morderstwo, ale który zamierzenia swojego nie zdołał wykonać. Dajmy spokój już tej sprawie i dajmy spokój dziewczynie. Tyle spotkało ją krzywd! Powinien pan zresztą pamiętać, że tacy lekarze jak ja, na wszystko, co robią, mają zawsze dobre pokrycie w odpowiednich przepisach lub zaświadczeniach. Nigdy nie idą przeciw prawu!

Hennert szykował się już do nowej odpowiedzi i otworzył nawpół usta, gdy na biurku zmarłego dyrektora ostro zadźwięczał dzwonek.

— Proszę, niech pan podejmie słuchawkę? — zachęcał sierżanta nadkomisarz Weyer, widząc że nikt z obecnych nie kwapi się do telefonu — pan jest tu kimś w rodzaju gospodarza.

Hnnert podszedł do aparatu i natychmiast rozpoznał głos sędziego Noska.

— To Nosek! — poinformował zebranych.

— Skąd pan dzwoni? Z Grotnik. A my tu czekamy od pół conajmniej godżiny. Kiedy pan przyjedzie Co? Dopiero za trzy dni. Tak słyszę! Dobrze słysze, bardzo nawet wyraźnie! Zastał pan Różę Glück? Co pan mówi? Dlaczego?

Sierżant dłuższą chwilę słuchał ze wzrastającym stale zainteresowaniem. Potem zwrócił się do nadkomisarza Weyera.

— Sędzia pragnie kilka słów zamienić jeszcze z panem.

Nadkomisarz bardzo już krótko potrzymał przy uchu słuchawkę i gdy ją odłożył, oświadczył niemal w formie rozkazu!

— Proszę panów o przybycie do tego samego gabinetu dokładnie za trzy dni, ale o godzinie ósmej wieczorem. Sędzia ze specjalnym naciskiem prosi o obecność pana doktora, pana prokuratora i o sprowadzenie do poczekalni Wieruckiego. To wszystko.

Weyer natychmiast po tym oświadczeniu pożegnał się z obecnymi i szybko zeszedł do samochodu. Nikt z pozostałych nie poszedł w jego ślady, zostali jeszcze w nadziei, że dowiedzą się może jakichś nowych i interesujących szczegółów sprawy od Hennerta.

— Zastał Glückową w Grotnikach, ale z powodu jej choroby nie mógł przyjechać do nas natychmiast. Ponowne spotkanie — wyjaśnił sierżant — możliwe będzie dopiero za trzy dni, jak mówił to nadkomisarz.

— Nie podawał sędzia żadnych szczegółów? Czy Glückowa przyznaje się do zabicia męża? — pytał ciekawie prokurator.

— Pytałem go o to samo, ale odburknął, że nie może mi przecież dyktować przez telefon obszernej noweli.

— Jak, noweli? — zdziwił się Brzozowski.

— Sędzia ma słabość do literatury, nie zdradził się z tym już w pierwszym dniu śledztwa, kiedy kazał Wieruckiemu opowiadać najdrobniejsze szczegóły z oddaniem nawet nastroju. — śmiał się sierżant.

— Bardzo dziwne i w każdym razie dość intrygujące.

— Nowa tajemnica zawodowa pana doktora Skolimowskiego! — rzekł jeszcze tylko Hennert i nic już więcej nie chciał dodać.

Doktór przestał się uśmiechać, ale nie był zgnębiony, był jedynie poważny.

XIII

Sprawa była istotnie bardzo dziwna. Sędzia Nosek siedział w poczekalni kliniki Omega, zatrudniającej najwybitniejszych specjalistów lekarzy i trzymał w ręku mały zeszycik z zapiskami pani Róży Glück. Był to jej dziennik, do którego mógł zajrzeć dopiero za pół godziny. Tak się z nią umówił trzy dni temu i bynajmniej nie miał zamiaru łamać danego przez siebie słowa, choć zeszycik intrygował go już niesłychanie.

Po raz pierwszy zobaczył go na biurku pani Róży Glück w Grotnikach, gdy niespostrzeżenie udało mu się podejść do jej willi od strony wąskiego strumyka i następnie zajrzeć przez piękne okno półkolistego wykuszu do wnętrza. Pani Glück siedziała do niego bokiem, musiał więc zachowywać największą ostrożność, jeśli nie chciał być odkryty w tym bądź co bądź pod innym względem bardzo wygodnym punkcie obserwacyjnym. Siedziała i pisała namyślając się bardzo głęboko nad każdym słowem, jakby kształtowała w swym piśmie niezwykłe jakieś sprawy lub swą własną prawdę przeżyć psychicznych. Gdy przestawała pisać, kładła pióro obok zeszytu, a wolną od niego ręką podpierała głowę rozmyślając. Trwało to zwykle bardzo krótko, widocznie po ukształtowaniu się nowych sformułowań, odczuwała natychmiastową konieczność przelania ich na papier. Czy zwierzała się z siebie samej pamiętnikowi lub dziennikowi, jak czynili to wszyscy ludzie po nadmiarze wrażeń, a przed nowymi decyzjami? W każdym bądź razie podejmowała znów pióro i bardzo starannie, równo i ze spokojem, który mógł wydawać się kamienny, gdyby nie lekkie drżenie ręki, kreśliła skośnie słowo za słowem. Praca ta zdawała się pochłaniać jej uwagę całkowicie, sędzia więc zaryzykował śmielsze wychylenie się z gąszcza krzewów, aby lepiej rozejrzeć się po mieszkaniu.

Dopiero teraz zauważył, że gabinet, pełen szaf z gustownie oprawionymi książkami, znajdował się w całkowitym nieładzie. Na podłodze stały szeroko pootwierane podróżne kufry, gotowe już jednak do zamknięcia. Nie ulegało wątpliwości, że Glückowa szykowała się do odlotu. Miał szczęście, przybył widocznie w ostatniej już chwili, jednak na czas jeszcze, aby temu przeszkodzić. Nie namyślał się więc długo, pisząca ubrana była w jasno popielaty kostium i w każdej chwili, gdyby skończyła swoje zapiski mogła skoczyć do garażu i odjechać.

(D. c. n.)

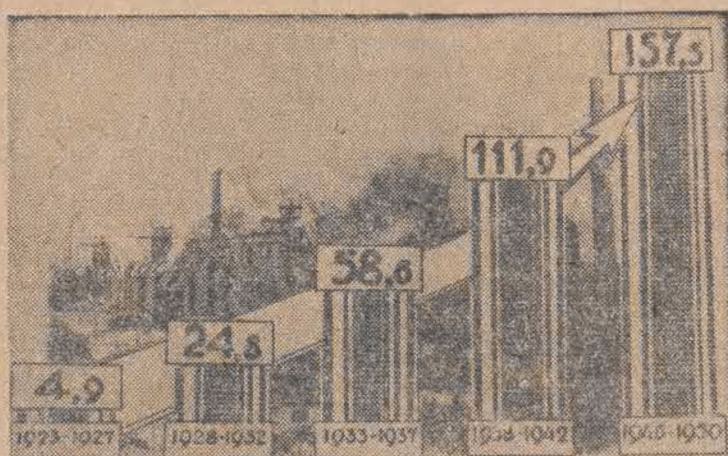
zmieniły oblicze kraju Rad

ludowi warunki materialne do dostatniego życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to, co ją czyni niezwyciężoną" *(J. STALIN)*



J. W. Stalin

Produkcja stali — ta podstawa rozwoju wszelkiego przemysłu i obronności kraju — rośnie niepowstrzymanie.



Węgiel — to chleb przemysłu.
Od wysokości wydobycia węgla zależy rozwój przemysłu, zwłaszcza hutniczego. Wydobycie węgla w ZSRR szybko wzrasta (patrz wykres obok). Zgodnie ze wskazaniami Stalina obok starych zagłębi węglowych, takich jak Zagłębie Donieckie rozpoczęto wydobycie węgla w nowych zagłębiach — na Uralu, na Północy, na Syberii. Nowe zagłębia węglowe:



Kuzbas, Karaganda, Pieczora i inne dostarczają już obecnie dziesiątki milionów ton węgla kamiennego.

Rolnictwo radzieckie, oparte o wielkie gospodarstwo zespołowe, o kołchozy, oraz państwowe gospodarstwa rolnicze rozwija się niepowstrzymanie. Setki tysięcy traktorów, kombajnów (żniwiarki-młocarki), siewników, kopaczek do kartofli i buraków oraz mnóstwo innych maszyn rolniczych, miliony ton nawozów przekazuje państwo rok rocznie wsi radzieckiej, aby ulżyć pracy chłopa. Państwo podjęło się obecnie gigantycznej pracy — nasadzenia pasów leśnych na przestrzeni 6 milionów hektarów, aby osłonić stepowe okręgi rolnicze ZSRR, od wiatrów pustynnych, które niosły posuchę. Rośnie urodzajność pól. Rośnie zamożność chłopów radzieckich, których życie upodabnia się do życia miejskiego, bowiem na wieś przywędrowała elektryczność, radio, kino, a nawet teatr.



Wszystko co buduje się i tworzy w ZSRR poświęcone jest człowiekowi pracy, poprawie jego bytu, jego wygodzie i szczęściu. Metro moskiewskie zwą pałacem podziemnym. Już przy wejściu na stację metro każdy przekonuje się o tym z łatwością.



Rozwój kultury w ZSRR kroczy niepowstrzymanie naprzód. Kraj Rad pokrył się siecią szkół średnich i wyższych.

Niema już dziś wśród młodego pokolenia ludzi, którzy nie posiadali by wykształcenia w zakresie przynajmniej niepełnej szkoły średniej (naszej małej matury). O wzroście liczby uczniów świadczy wymownie poniższy wykres.

W carskiej Rosji cały szereg gałęzi przemysłu w ogóle nie istniało.
Już po zakończeniu pierwszej Pięciolatki Stalin mógł stwierdzić:
„Nie mieliśmy hutnictwa żelaznego, podstawy uprzemysłowienia kraju. Teraz je mamy.
Nie mieliśmy przemysłu traktorowego. Teraz go mamy.
Nie mieliśmy przemysłu budowy obrabiarek. Teraz go mamy.
Nie mieliśmy przemysłu samochodowego. Teraz go mamy.
Nie mieliśmy poważnego i nowoczesnego przemysłu chemicznego. Teraz go mamy.
Nie mieliśmy rzeczywistego i poważnego przemysłu budowy nowoczesnych maszyn rolniczych. Teraz go mamy.
Nie mieliśmy przemysłu lotniczego. Teraz go mamy".



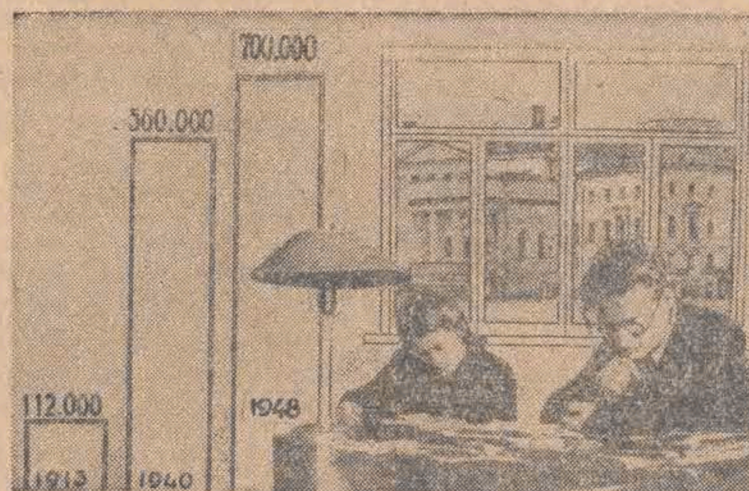
31 milionów 800 tysięcy młodzieży uczęszcza do radzieckich szkół początkowych i średnich.

700 tysięcy traktorów pracuje dziś na polach Republiki Rad uwalniając chłopa od znojnej pracy, tworząc podstawę wysokich urodzajów.



Liczba wyższych uczelni w ZSRR wzrosła do 800. Studiuje na nich 700 tysięcy studentów. Rok rocznie około 130 tysięcyfachowców z wyższym wykształceniem za sila kadry budowniczych socjalizmu.

Przemysł lotniczy Związku Radzieckiego zdał ogniową próbę wojny. 150 tysięcy samolotów bojowych dostarczył on Armii Radzieckiej. Skrzydła samolotów radzieckich niosły wyzwolenie narodom Europy i wszyscy pamiętamy, z jakim utęsknieniem wyczekiwaliśmy na ich ukazanie się. Lotnictwo radzieckie dzięki swemu przemysłowi lotniczemu odniosło walne zwycięstwo nad niemiecką Luftwaffe. Dziś z radzieckich wytwórni lotniczych wychodzą nowoczesne samoloty odrzutowe. Szeroko rozwinęło się lotnictwo cywilne, linie lotnicze ciągną się na setki tysięcy kilometrów, łącząc ze sobą najbardziej oddalone zakątki Związku Radzieckiego.





Wyniki budownictwa socjalistycznego wZSRR pokazały całemu światu do czego zdolna jest klasa robotnicza, gdy kierujesię nauką leninizmu, gdy na czele jej kroczy partia Lenina-Stalina.

Wanda Wasilewska

NARÓD STU NARODÓW

Jestem jeszcze człowiek nowy. Po raz pierwszy znalazłem się na posiedzeniu Rady Najwyższej. Na prawo ode mnie siedzą dwie kobiety w kolorowych czapeczkach, w tęczowych jedwabnych chałatach, czarne włosy splecione w niesłychaną ilość cienkich, spadających na kolana warkoczy. Tam, na lewo szeroka, miedziana niemal twarz jak z „Burzy nad Azją", twarz potomka Dżyngis-Chana, wysocy, młodzi ludzie w europejskich ubraniach, z rysami zapamiętanymi z dzieciństwa z kolorowych rycin w książce Popławskiego „Obce ludy, obce kraje". (A może inaczej się to nazywało?).

Kiedy w przerwie między obradami zaroiło się w białych korytarzach, w ozdobnych salach Kremla, chciwie przyglądam się tym niewidzianym nigdy twarzom, niewidzianym nigdy kostiumom, chwytam w przelocie zmieszane dźwięki niepojętych, niesłyszanych nigdy języków. Egzotyka? Na pewno, egzotyka, najbardziej fantastyczna, mieniąca się kolorami kolibrzych skrzydeł, dźwięczącą melodią słów, niemal ptaszęca, przenosząca w daleki kraj dziecinnych marzeń o fantastycznych podróżach.

Trzeba dni, twardych i trudnych, żeby spoza tego oczarowania barwą, dźwiękiem, oczarowania nieznanem wypłynął istotny, głęboki sens porywający i wspaniały.

Tu, nad małą rzeczką Irpieniem nie ma już jedwabnych chałatów i pstrych czapeczek „Tiubetiejek". Jest sierpień czterdziestego pierwszego roku, za plecami Kijów, okutany ciemnym dymem wystrzałów, przed nami w płowym życie, którego nikomu w tym roku żal nie będzie, od czasu do czasu przemykają sylwetki w zielonkawych mundurach. Niemcy.

W okopie wyrytym w żółtej, twardej glinie stoją ramię przy ramieniu. Niebiesko oki blondyn mówi coś do nas ochrypłym ze zmęczenia głosem. Żołnierz stojący koło niego odwraca się, i spod hełmu patrzy na nas miedziana twarz i wspaniałe, tajemnicze oczy potomka Dżyngis-Chana.

Mundur jest jeden. Jedna czerwona gwiazda na czapce. I dopiero trzeba się przyjrzeć, żeby odróżnić szerokie twarze z zadartymi nosami, twarze spod Kurska czy Wołogdy, czarne brwi nad jasnymi oczyma Ukraińców, wąskie prawidłowe rysy Uzbeków, wystające kości policzkowe Kazachow.

Są jednym. Łączy ich jeden mundur, jedna gwiazda czerwona, jedna miłość i jedna nienawiść, jedna wielka, najświętsza sprawa. W dni walki, w dni próby, w dni, kiedy ważą się losy ojczyzny, nie są Rosjanami, Ukraińcami, Kazachami, Tadżykami, Gruzinami. Są sowieckim narodem, jednym, organicznie zrośniętym, związanym na śmierć i życie więzami braterstwa, którego nic nie złamie i nic nie pokona.

Na ścieżce między wrzosami, które niedługo zaczną kwitnąć, wielka kałuża krwi. Nie wiemy, kto tu zginął. Czy mu nad kołyską dźwięczała Szewczenkowska piosenka „Rewet ta stohnet Dnipr szyrokij", czy melodia znad Wołgi, czy strofy Rustawelli o „Rycerzu w tygrysiej skórze". Tu, na przedpolach ukraińskiej stolicy przelała się sowiecka krew za Wielką Sowiecką Ojczyznę. Krew sowieckiego człowieka, krew sowieckiego narodu.

Pod Woronežem w czterdziestostopniowe mrozy straszliwej zimy czterdziestego drugiego roku, brną po pas w śniegu dzieci słonecznej Gruzji, młodzież wyrosła pod łagodnym niebem sadów Ałma-Aty, równie mężnie, jak pułki, przybyłe z Syberii walczą w obronie Sowieckiej Ojczyzny.

W armii, przygotowywanej dla przerwania niemieckich pozycji na centralnym froncie, armii wyborowej, składającej się z najlepszych ludzi, zaopatrzonych w najlepsze uzbrojenie, zastajemy w dywizji, która zebrała się na wiec — czterdzieści trzy narodowości.

Turkmen, Bohater Związku Radzieckiego, umie po rosyjsku tylko dwa słowa: kompanja, naprzód. Nie chce odznaczeń, nie chce orderów. Chce, żeby mu dano dowództwo kompanii. Tłumaczą, że to przecież niemożliwe. Nie zna oficjalnego języka armii, języka, będącego łącznikiem między wszystkimi językami. Upiera się. Nie, zna, doskonale właśnie wszystko, co jest potrzebne, żeby dowodzić kompanią. Zna dwa słowa: kompania naprzód.

Kompanii mu naturalnie nie dają. Ale w najtrudniejszych, najcięższych momentach jeszcze dziesiątki razy człowiek z Turkmenii podnosi pod huraganowym ogniem swoich kolegów do ataku tymi jedynymi znanymi mu słowami — kompania naprzód. Niezależnie od tego, czy otacza go pułk, czy ocalałych od kul trzech kolegów. Bo tu mówi sowiecki człowiek do sowieckich ludzi, i nie trzeba wielu słów, kiedy jedna miłość i jedna nienawiść, i jedna Ojczyzna.

A Ojczyzna jest jedna.

W dżdżysty, posępny dzień przechodzimy maleńką rzeczułkę, Zabłocony Jar, grząską drogę. Tu już zaczyna się Rosja. Ostatni skrawek ukraińskiej ziemi pozostał w rękach wroga.

Są tacy, którzy płaczą, męskim, trudnym, nieumiejętnym płaczem. Są tacy, którzy schylają się i biorą garsteczkę ziemi, na długie, wojenne drogi, na niewiadomy wojenny szlak. Przez chwilę wydaje się, jakby poza nami zostawała granica.

Ale granicy nie ma. Rzeczka, i wąwóz, i droga okazują się nierealne. Realna jest ta rosyjska wieś, wychodząca przed chaty z macierzystą troską, z najserdeczniejszą miłością, swoją własną, ojczyzną. Jednaki jest czuły uśmiech kobiet, i jednakie słowo siwego starca i jednaki szczebiot dzieci. Jednakie jest serce chat, i jednaka ojczysta ziemia — sowiecka ziemia, sowieckiego człowieka.

W czterdziestym drugim roku byłam w Uffie na zjeździe pisarzy. Mętnie kołatały się w pamięci jakieś strofy z „Fantazego", jakiś mglisty obraz Baszkira.

Przyjmowali nas właśnie Baszkirzy, gospodarze bogatej, wspaniałej baszkirskiej ziemi. Kulturalni, wykształceni, delikatni, aż żenujący swoja delikatnością ludzie.

Tu właśnie, w Uffie, u Baszkirów znalazła przytułek i opiekę w najcięższym okresie wojny Ukraińska Akademia Nauk. I więzy przyjaźni, zadzierzgnięte wtedy, zostały się po dziś dzień. Bowiem to sowieccy ludzie przyjęli do siebie sowieckich ludzi, którzy w czas burzy zostali bez dachu nad głową.

Słuchaliśmy wierszy baszkirskich poetów, którzy na drugi dzień wyruszali właśnie na front. Wierszy ludzi, którzy znali Puszkina, i Byrona, i... Mickiewicza. A potem słuchaliśmy improwizacji ludowego poety, monotonnej, długiej pieśni, śpiewanej starczymi ustami przy dźwiękach jakiejś dziwnej fujarki. Wiersze i pieśń mówiły o jednym — o sowieckiej ojczyźnie.

Już później, w czterdziestym trzecim czy czwartym roku znów mi przyszło odświeżać wspomnienia z dawno przeczytanych książek. „Dno nędzy" Sieroszewskiego — straszliwa dola toczonych trądem Jakutów, beznadziejne obrazy rzeczywiście z samego dna ludzkiej doli.

Siedział naprzeciw mnie Minister Oświaty Jakuckiej Republiki, miły, inteligentny pan. Mówiliśmy o literaturze polskiej i o polskich szkołach w Jakucji. Ten Jakut troszczył się o nie, jeśli nie bardziej, to napewno mądrzej niż przedstawiciel Związku Patriotów Polskich, którego to było bezpośrednim zadaniem i obowiązkiem. Długo mówiłam z miłym wykształconym człowiekiem, i wciąż dalej uciekały, blakły, ginęły tamte obrazy, które zdawałoby się na zawsze wryły się w pamięć, obrazy Jakutów takich, jakich znał i widział Sieroszewski.

Wojna przemieszała narody Związku Radzieckiego. Ukraiński, rosyjski, białoruski robotnik pracował w Baszkirii, Kazachstanie, Uzbekistanie. Kołchoźnica z nad Dniepru pasła swoje ocalone bydło na stepach Azji, czerwonych od tulipanów. Dziećmi rosyjskich pisarzy opiekowali się tatarzy w Kazaniu. Grę rosyjskich i ukraińskich aktorów oklaskiwali co wieczór ludzie w jedwabnych chałatach, ludzie w futrzanych opończach. Taszkent, Aszchabad, Stalinabad, stały się znane i bliskie, jak Moskwa, Kijów i Mińsk. Dla żołnierza na froncie robiła na drutach ciepłe skarpety dziewczyna z dalekiej północy i toczył wino góral ze stoków wzgórz, opadających ku Czarnemu Morzu. W dni próby ogniowej, w dni szalejącego huraganu obnażył się cały sens, cała głębia tego paradoksalnego na pozór pojęcia „Naród Sowiecki". I nie na sto, ale na tysiąc procent znalazło realne pokrycie hasło o braterstwie narodów Związku Radzieckiego.

Ormianie niedawno obchodzili 2 tysiące lat istnienia swego teatru. Wśród ich sąsiadów są ludy, które niedawno obchodziły dwudziestolecie posiadania... alfabetu. są narody, których historia literatury liczy setki lat — i są takie, które dały do druku swoje pierwsze utwory na parę lat przed wojną. Są takie, których dzieje sięgają mroku wieków a i takie, którym dopiero rewolucja otwarła oczy na to, że są narodem.

Ale nikt nie jest gorszy ani lepszy. Nikt nie zajmuje pierwszego czy ostatniego miejsca, dlatego, że należy do takiego, a nie innego narodu, że ma taki, a nie inny odcień skóry, że śpiewa kołysankę swemu dziecku w takim, a nie innym języku. Jedno jest prawo, i jedna jest miłość jednej Wielkiej Ojczyzny.

Na te ziemie nie pada cień szubienic linch'u. Na tej ziemi bez sensu i niezrozumiale brzmi żałosny refren wiersza — piosenki o murzyńskiej doli w kraju wolności i demokracji, w Ameryce: — dlaczego inny przedział jest dla czarnych dżentelmenów, dlaczego inny przedział jest dla białych dżentelmenów? — Na tej ziemi nie do pojęcia i nie do zrozumienia jest rasizm ani czarny, ani brunatny, ani w gwiazdy i pasy. To jest wspólna ziemia jednego wielkiego narodu, gdzie każdy do wspólnego skarbca kultury wnosi odrębny swój język, tradycje, osiągnięcia, tworząc wspólne dobro. Wspólnie lał krew w dni wojny, i wspólnie buduje dziś wspaniały gmach komunizmu. — Wspólny jest wysiłek i wspólna duma osiągnięć.

Można by cytować Lenina, można by przytaczać co powiedział Stalin o narodowości i kwestii narodowościowej. Ale wystarczy popatrzeć — jak bolszewickie słowo stało się ciałem stało się żywym realnym życiem, wrosło w mózg i krew setek milionów ludzi.

Pomyślcie — można przejść od krańca po krańce jedną szóstą część świata. Dziesiątki republik, setki okręgów. Słyszeć setki języków, być w setkach miast i tysiącach wsi. Wchodzić po marmurowych stopniach do wspaniałych gmachów i wstępować do glinianych jurt. Iść po asfaltowych szosach i po stepowych bezdrożach, po skalnych ścieżkach i ukwieconych bulwarach. I ani na jedną chwilę, ani na jedną sekundę nie czuć się nie u siebie, nie czuć się obcym.

To właśnie jest Sowiecka Ojczyzna.

I pięknie, że właśnie polska poezja umiała to wyrazić w jednym krótkim zdaniu, mówiąc o „Narodzie Stu Narodów".

Ludzkość na nowych torach rozwoju

W październiku roku 1917 w ówczesnym Piotrogradzie, w pewnym budynku, który nazywał się Smolny, Komitet Centralny partii bolszewików na wniosek Lenina, uznał, że nadszedł czas rewolucji proletariackiej.

To co się stało później, wszystkim nam chyba wiadomo.

Minęło od tego czasu 31 lat i patrząc na świat dzisiejszy, myślę bardzo często — jaki byłby to zamęt niepojęty, jakie piekło beznadziei, jaki byłby to upiorny sen, gdyby tak się nie stało w roku 1917 i gdyby partia Lenina-Stalina nie zdołała pokonać tych wszystkich gromadzących się w ciągu lat, zawiłych trudności w rozwoju państwa socjalistycznego, w jego walce z imperializmem i faszyzmem.

Świat dzisiejszy byłby bezsilną, zbłąkaną ofiarą garstki monopolistów, myśl ludzka zwyrodniałaby tak, jak wyrodnieje w mózgach obrońców przeżytego ustroju.

Na szczęście stało się inaczej, od roku 1917 przykład rewolucji rosyjskiej promieniował mimo nagonki, oszczerstw i kłamstw rozsiewanych na temat ZSRR, promieniował na masy ludowe Europy i Azji, kierował myślą ludzką, wskazywał jedyną drogę wyjścia z największego paroksyzmu, jaki świat kiedykolwiek przeżywał.

Myślę, że znaczenie Rewolucji Październikowej wzrasta w świadomości ludzkiej w miarę upływu lat, w miarę gromadzenia się doświadczeń historycznych.

Mówią o tym fakty — w świecie dzisiejszym siły przeciwstawiające się imperializmowi, stanowią potęgę, która go przewyższa. Siły te, gdziekolwiek są, czy w krajach, które wyłamały się z łańcucha imperializmu czy w krajach kapitalistycznych, skupiają się — niezależnie od przegród geograficznych — wokół bastionu socjalizmu, którego podwaliny kładziono w roku 1917.

Przełomu, który dokonał się w owym czasie, dziś już nie można porównywać z historycznym znaczeniem Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Sens owego Października znacznie przerasta wszelkie wcześniejsze doświadczenia historii. Sens rewolucji socjalistycznej polega na ostatecznym zniesieniu różnic klasowych, zniesieniu klas społecznych i skierowaniu całej przyszłości ludzkiej na inne tory.

Zwycięstwo socjalizmu otwiera także perspektywy rozwoju sił ludzkich, świadomości i świadomego działania, że dotychczasowa kultura ludzka okaże się naiwnym, dziecięcym gaworzeniem. Czy można wymarzyć sobie wspanialsze źródło optymizmu i wiary w przyszłość? My ją mamy. Nie zazazdroszczę tym, którzy są jej pozbawieni.

ADAM WAŻYK.

W walce o socjalistyczne jutro ludzkości

Rewolucja Październikowa zburzyła ustrój kapitalistyczny w Rosji i oddała władzę w ręce ludu.

Skutki i następstwa Rewolucji Październikowej dla klasy robotniczej całego świata trwa wciąż jeszcze. Wpływy i skutki Rewolucji Październikowej są i będą jeszcze głębsze i dalsze niż wpływy i skutki pierwszej wielkiej rewolucji o znaczeniu światowym— rewolucji francuskiej, która obaliwszy feudalizm zmieniła oblicze Europy.

Można by, nawiązując do słów Marksa o rewolucjach XIX wieku, powiedzieć, że rewolucje XX wieku muszą całe zwrócić się ku przyszłości.

Dziś jest już dla wszystkich jasne, że Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała nową epokę w historii świata, że nakreśliła wyraźne granice między przeszłością a przyszłością.

Ludy wszystkich krajów mają prawo uważać Rewolucję Październikową za swego wielkiego i naturalnego sprzymierzeńca w walce o socjalistyczne jutro świata.

Mieczysław Jastruń

Ku nowemu, lepszemu ustrojowi świata

Mam już 68 lat, z czego 53 lata upłynęły mi przy ciężkiej pracy. Całe swoje życie spędziłem w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny.

Losy rzuciły mnie w 1902 roku do Rosji. Pracowałem w Homlu, w zakładzie. Tam wstąpiłem do partii bolszewickiej. Brałem aktywny udział w przygotowaniach do rewolucji. Pierwszy szturm mas robotniczych, nie przyniósł im zwycięstwa. Władzę ujęli w swoje ręce słudzy burżuazji z Kiereńskim na czele. Trzeba było dalej walczyć. O prawdziwą rewolucję, o władzę robotników i chłopów.

Gdy wróciłem do Polski wstąpiłem w szeregi Komunistycznej Partii Polski. Głosiłem prawdę o kraju Zwycięskiej Rewolucji Proletariackiej. Zostałem aresztowany i stawiony przed sąd. Skazano mnie na 3 lata więzienia. Wkrótce po odzyskaniu wolności, znów posadzono mnie — tym razem na dwa lata.

Jestem szczęśliwy, że dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki pomocy Armii Czerwonej powstała w Polsce władza ludowa. Mam nadzieję, że ja — stary weteran — doczekam się jeszcze socjalizmu w Polsce. Resztę moich sił oddam, by przyspieszyć jego budowę.

S. MROCZKOWSKI
Przewodniczący Rady Zakładowej
Państw. Fabryki Maszyn Rolniczych
d. St. Weigt

Gwarancja naszej suwerenności

Dla Polski Wielka Rewolucja Październikowa ma to znaczenie, że dzięki niej właśnie, Polska pozyskała niepodległość polityczną. Nie byłoby tej niepodległości, gdyby pierwszą wojnę światową wygrała była Rosja carska, albo gdyby ją wygrały Niemcy i Austria.

I obecnie ZSRR uznaje prawo wszystkich narodów do wolności i niepodległości.

W roku 1944/45 Armia Radziecka wskrzesiła Polskę z grobu, do którego chciał ją złożyć Hitler.

Sojusz polsko-radziecki stanowi obecnie gwarancję naszej suwerenności państwowej.

Sojusz polsko-radziecki to pokój, wolność lepsze jutro.

K. BZOWSKI
Przewodniczący Rady Naczelnej
Tw. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ludzie, których wychował Październik



ZOJA KOSMODEMIAŃSKA

Była uczennicą gimnazjum, gdy wybuchła wojna. Poszła do partyzanckiego oddziału. Młoda dziewczyna od razu odznaczyła się niezwykłym męstwem. Należała do Komsomołu i wiedziała jak powinien walczyć członek Komunistycznego Związku Młodzieży. W miasteczku Petriszewo stanął większy oddział niemieckiej kawalerii. Zoja nocą przekradła się do miasteczka pod zabudowania zajęte przez wroga. Udało jej się częściowo zniszczyć stajnie — setki koni. Wróciła po kilku dniach, by i resztę zabudowań stajennych podpalić. Zadanie wykonała, ale na gorącym uczynku przychwycił ją strażnik niemiecki. Zaczęły się „przesłuchiwania". Wiemy dobrze, jakiego to rodzaju „przesłuchania" stosowali Niemcy. Męczono ją strasznie. Nie powiedziała nic. Nawet swego imienia. W dniu jej egzekucji Niemcy spędzili na rynek miasteczka całą ludność. Prowadzona na szubienicę, Zoja ogarnęła spojrzeniem zmartwiałych ze zgrozy ludzi i powiedziała dobitnie: Towarzysze, dlaczego smucicie się? Trzeba walczyć z wrogiem! Nie boję się śmierci, towarzysze! To wielki zaszczyt umrzeć za nasz naród...

Kat zarzucił jej pętlę na szyję, zdołała jeszcze krzyknąć: — naprzód, towarzysze — do walki — Stalin jest z wami! Stalin przyjdzie!



ŁUKASZ GOŁOKOŁOSOW

Czym wsławił się Łukasz Gołokołosow? Pracą w swojej kopalni. Jest górnikiem, 20 lat pracuje pod ziemią. I ojciec jego i dziad — pracowali w kopalniach Zagłębia Donieckiego. Ale dziad i ojciec nie wiedzieli, że praca może być radosna, a Łukasz wie, że w swojej — „Wengierówce" buduje socjalizm. Tę świadomość i moc dała mu Rewolucja Październikowa.

A kiedy wybuchła wojna Gołokołosow wraz ze swymi dwoma synami broni „Wengierówki" przed niemieckimi najeźdźcami.

Natychmiast po wyzwoleniu Gołokołosow staje do odbudowy swojej kopalni, i podejmuje prace racjonalizatorskie: więcej węgla — to szybsza odbudowa, zniszczonej przez faszystów, radzieckiej Ojczyzny. Dzięki dokładnemu przestudiowaniu metod i organizacji pracy — doświadczonemu górnikowi udaje się zastąpić wysiłki sześciu — siedmiu ludzi — wysiłkiem jednego człowieka i zmniejszyć czas pracy. Laureat premii stalinowskiej, Łukasz Gołokołosow, jest bohaterem pracy. Radosnej, świadomej pracy, której nie znali jego ojciec i dzieci.



ALEKSANDER MATROSOW

Gdy Niemcy napadli na ZSRR, młodziutki Sasza był uczniem szkoły rzemieślniczej. Uczył się wraz z kolegami, wykonywał w szkole wojenne zamówienia, ale to mu nie wystarczało. Poszedł na front, na ochotnika. Pierwsze zadanie bojowe — Matrosow idzie na zwiady z grupą kolegów. Muszą się przedostać przez zasieki z drutu kolczastego. Jeden nieostrożny ruch — Matrosow dotyka drutu, daje o sobie znać nieprzyjacielowi. Wściekły ogień CKM-ów niemieckich uniemożliwia dalsze wykonanie zadania. Ale Matrosow wie, że to jego nieostrożność pokrzyżowała plany zwiadowców. I raz po raz rzuca granaty, by cały ogień skierować na siebie, by koledzy mogli przebyć pas zasieków i wykonać zadanie. Udało się. Matrosow wraca do oddziału, wszyscy chwalą jego męstwo, ale on bynajmniej nie jest z siebie zadowolony, przecież to przez niego niemal że nie zginęła cała grupa zwiadowców.

To był jego pierwszy chrzest bojowy. — Nadchodzą przygotowania do ofensywy. Matrosow odkrywa zamaskowane niemieckie stanowisko ogniowe. Artylerzystom nie udaje się zniszczyć bukru. Giną wszyscy wysłani saperzy. Matrosow otrzymuje polecenie zniszczenia bunkru. Wie, że zadanie musi zostać wykonane gdyż, wrogi ogień uniemożliwia batalionowi przejście do ataku. Dociera do celu — rzuca kilka granatów, ale bunkier nie milknie. Wówczas nagła decyzja. Własnym ciałem zasłania strzelnicę bunkru. Ginie przeszyty kulami. Jego bohaterska śmierć przyśpiesza atak na wroga. Taka jest prawda o życiu i śmierci Aleksandra Matrosowa, bohatera Związku Radzieckiego.

SĄ ICH MILIONY. MILIONY PROSTYCH LUDZI, KTÓRYM REWOLUCJA DAŁA PRACĘ, NAUKĘ, MOŻLIWOŚCI ROZWOJU, PRAWDZIWIE LUDZKIE ŻYCIE. MILIONY LUDZI, KTÓRZY PRZED PAŹDZIERNIKIEM CIERPIELI W JARZMIE CARATU, W CIEMNOCIE, NĘDZY, GŁODZIE. WIELKI PAŹDZIERNIK WYPROSTOWAŁ ZGIĘTE KARKI. A GDY WYROSŁO NOWE POKOLENIE, STAŁO SIĘ ONO MOCNE, ŚWIADOME, BOHATERSKIE — JAK USTRÓJ, KTÓRY ICH WYCHOWAŁ.



PRASKOWIA ANGELINA

„Serce moje zamarło ze wzruszenia, weszłam na trybunę, stałam i nie mogłam wymówić słowa. Patrzyłam na Stalina i milczałam. I oto ktoś z prezydium cicho powiedział: „odważniej, odważniej, Pasza!".

Tak opowiada w swej książce Pasza Angelina o tym, jak to ona prosta dziewczyna wiejska przemawiała po raz pierwszy z wysokiej trybuny kremlowskiej. Dziś Pasza nie odczuwa tremy, gdy mówi o swych osiągnięciach. Zdobyła średnie wykształcenie — ukończyła dwuletnią Akademię Rolniczą, jest deelgatką do Rady Najwyższej ZSRR działaczką państwową wielkiego kraju. Czym zaskarbiła sobie Angelina powszechny szacunek i uznanie w kraju swym i poza jego granicami? Oto Pasza organizowała — I-szą w ZSRR—kobiecą brygadę traktorową. Brygada żeńska zaorała 2700 ha i wynalazła nowe metody pracy. W 1930 roku była jedyną traktorzystką — w 1938 r. na jej apel zgłosiło się 200.000 kobiet. Podczas wojny z najeźdźcą faszystowskim dzielne kobiety radzieckie zastąpiły mężczyzn, którzy poszli na front i sprawiły się dzielnie: Brygada Paszy Angeliny została przeniesiona do Azji Środkowej do wsi Terechta. I tu traktorzystki pracowały wspaniale dla frontu dla zwycięstwa. Po zwolnieniu wróciły do rodzinnej wsi — Starobieszewo. Ruiny i zgliszcza nie załamały w nich ducha. Kołchożnicy szybko odbudowali swą wieś i już w 1946 roku kołchoz w Starobieszewie osiągnął wysoki urodzaj, stał się jednym z najlepszych i najzamożniejszych kołchozów Ukrainy. Pasza — po dawnemu kieruje swą brygadą. Obecnie stacja maszynowa w Starobieszewie przekształcona została na stację wzorową. Stworzono radę naukowo-wytwórczą, w skład której weszła także Praskowia Angelina — laureatka premii stalinowskiej.

MICHAŁ JEFREMOW

Radziecka rzeczywistość przeorała wieś. Dotarła wiedza, nauka, sztuka do najodleglejszych zakątków wielkiego kraju. Rolnicy w skolektywizowanych gospodarstwach uwolnili się na zawsze od koszmaru nędzy i wyzysku. Wydajność pracy wzrosła. Rodzą się nowe wynalazki i pomysły ciekawe przynoszące obfite plony.



Michał Jefremow pracuje w kołchozie „Iskra" w rejonie Biełogłasowo, kraju Ałtajskiego. Surowy syberyjski klimat, gleba niewdzięczna. Michał Jefremow podjął walkę z przyrodą i zwyciężył. Udało mu się dzięki naukowym i praktycznym dociekaniom uzyskać sześć ton ziarna z hektara — rekord wspaniały.

Ten nowy system pracy nazywa się dziś w ZSRR — „metodą Jefremowa". Osiągnięcia Jefremowa stały się zdobyczą całego narodu, kształci on młode pokolenie rolników Ałtajskiego kraju. Rosną też w całym Związku Radzieckim zastępy jego naśladowców, których nazywają jefremowcami. W 1946 roku setki jefremowców uzyskało w różnych rejonach Syberii, na Uralu i Kubaniu po pięć i więcej ton ziarna z hektara. Michał Jefremow jest posłem do Rady Najwyższej RSFR.

Na jego przykładzie widzimy, jakże wyraziście, wielką przemianę radzieckiej wsi.



LIZA CHAJKINA

Gdy Niemcy zajęli miasteczko Peno — Liza Chajkina, sekretarz rejonowego komitetu Komsomołu, poszła do partyzantki. Brała udział we wszystkich akcjach bojowych. W listopadzie 1941 roku otrzymała zadanie specjalne. Dowódca wręczył jej tekst przemówienia Stalina wygłoszonego w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Liza miała je zanieść ludziom radzieckim okupowanym przez najeźdźców kraju.

Liza wykonała rozkaz. Szła od wsi do wsi, zbierała chłopów, przekazywała im słowa Stalina. Przyjmowali ją gorąco, ze łzami w oczach, ale w pewnej wsi kułak zdrajca oddał ją w ręce faszystów niemieckich. Po śniegu, w mróz, pół nagą pognali ją oprawcy do Peno, gdzie stacjonował sztab niemiecki. Rozpoczęły się tortury i badania. Liza jedną tylko miała dla nich odpowiedź: „Śmierć mordercom". Zginęła. Ale żyje w wolnej Ojczyźnie pamięć narodów radzieckich, które odniosły zwycięstwo nad wrogiem i odbudowują wielki kraj wielkich ludzi.



DŻAMBUŁ DŻABAJEW

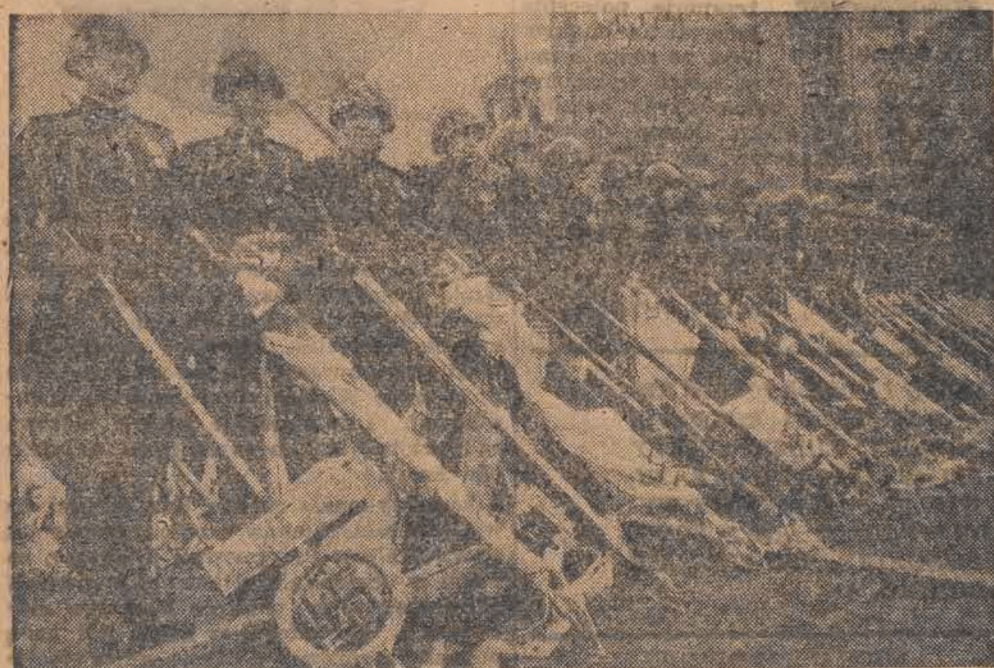
W Związku Radzieckim rozwija się nauka, literatura i sztuka. ZSRR jest ojczyzną wielu słynnych na cały świat poetów, pisarzy i muzyków. Ale może najcharakterystyczniejszym jest wielki przewrót w dziedzinie kultury, przewrót, którego dokonał Październik w dalekich zakątkach zachodniej Azji. Rozwinęła się tam kultura, nowa kultura, narodowa w formie, socjalistyczna w treści. Poeta kazachstański, Dżambuł Dżabajew i jego twórczość są tego przewrotu kulturalnego pięknym wyrazem: Dżambuł Dżabajew nigdy nie umiał pisać ani czytać. Ale był poetą — poetą ludowym. Przy akompaniamencie ludowego instrumentu tzw. „domry" tworzył piękne pieśni, których wyśpiewywał „bejów", ich okrucieństwo i skąpstwo i marzył o połączeniu szczepów kazachstańskich. Rewolucja październikowa dotarła do Kazachstanu i spełniły się marzenia poety. Kazachstan rozpoczął nowy okres swych dziejów, a Dżambuł Dżabajew stał się piewcą tych nowych czasów. Stworzył szereg utworów lirycznych i epickich, zyskał sławę poety ludowego, on, który ongiś przy swej domrze wyczarował poetycką wizję tych nowych dni.

Niesposób pisać o wszystkich — są ich miliony. Podajemy tylko kilka sylwetek radzieckich obywateli. Na przykładzie ich życia, my, którzy budujemy socjalizm — możemy uczyć się pracy i walki, poświęcenia w codziennym wysiłku i cichego, niepatetycznego bohaterstwa.

Armia Radziecka — na straży pokoju i wolności



Rok 1917
(Czerwonoarmiści czytają „Prawdę")



Rok 1945
Parada Zwycięstwa po pogromie hitlerymzmu

Lucjan Szenwald

ARMIA CZERWONA

Wyzwolicielko ludów! O lawino chwały
W hełmach, które w milion gwiazd świecą jak wystrzały!
Armio w szarych szynelach, kwitnieniem ran krwawa,
Wierna jak śmierć, a droga, niby ręka prawa!
Kiedy wróg miażdżąc domy ramieniem żylastem
Grzechocąc okręconym wokół głów żelastwem,
Szedł jako niegdyś bestie przeciw chrześcijanom —
Stanęła cała Ziemia Rad pionową ścianą,
I prężąc aż do słońca wieżyce Mongolii,
Zaryczała białych salw wściekłą nawałnicą,
I bagnetami błysły badyle kąkoli,
I każdy pień brodaty zahuczał haubicą,
Wróg szedł, ale skłębiona przepaść pod nim ziała,
Na drodze jego martwe wybuchały ciała,
Mosty stawały dęba, wrzały rzeki ognia,
Każdy krzak palił boki, jak żywa pochodnia
I szczerzył się zębami wkoło każdy ogród.
Armio Czerwonogwiezdna! Twój tragiczny odwrót
Pamiętam — i dziś, kiedy ofensywą stali
Na drgające pierścienie siekasz wraży kadłub,
I z okiem rozgorzałym, z gniewnymi ustami
Kroczysz przez jasne piersi bohaterów padłych,
Kiedy odwojowujesz ruiny i zgliszcza,
Gdy ziemia się od warstwy spiekłej krwi oczyszcza
Pozdrawiam Ciebie, Armio Grozy, Armio Mocy!
Wybawicielko Świata! Wichuro Pomocy!
Wsłuchuję się w gromowy rytm Twoich szeregów,
Wielbię upór żołnierzy i mądrość strategów,
Padam, śmiertelnym z Tobą stopiony porywem,
Z każdym zwycięstwem Twoim na nowo się zrywam!
Dla nas duma i radość, i zaszczyt, i siła
W tym, że we wspólnych bojach krew nasza zrosiła
Przedpola polskich równin, że w bombowym leju
Z jednej menażki jedli Polak i Rosjanin.
Broń, przez Ciebie wręczoną, owianą błyskaniem,
Złożymy chyba w świętym jakim mauzoleum,
I będą pokolenia tę sławną zbrojownię
Odwiedzać, niby ołtarz przetrwały cudownie,
I ścierając z rzeźby dział starożytne pyły,
Będą dzieci ojczystych Dziejów się uczyły.

Aleksander Bek

Szosa Wołokołamska

(fragment)

Postanowiłem złożyć raport jak najzwięźlej, ażeby nie zatrzymywać generała i nie zabrać mu zbyt wiele czasu. Zdawało mi się, że teraz w atmosferze walki, pełnej napięcia, nie może on rzecz jasna, zajmować się mną i moim raportem.

— Dwudziestego trzeciego października wieczorem... — zacząłem...

— Patrzcie od czego zaczął — przerwał Panfiłow — poczekajcie z dwudziestym trzecim października... Powiedzcie najpierw o walkach na drodze. Pamiętacie naszą „spiralę", sprężynę? No, jakżeż działa tam u was.

Te drobne potyczki, te niewielkie ze względu na swój rozmach działania walki drobnych grup — plutonu Dońskich i Brudnego — teraz po wydarzeniach, które tylekroć groziły zagładą całemu batalionowi, odsunęły się odemnie gdzieś bardzo daleko. Dziwne — po co Panfiłow pyta o to? Jakie znaczenie mają teraz nasze dawne pierwsze potyczki?

— Panfiłow uśmiechnął się, jakby zgadując, o czym myślę.

— Moje wojska — powiedział — to moja akademia. Można to samo powiedzieć i o was, towarzyszu Momysz-Uły. Wasz batalion — to wasza akademia. A więc, czegoście się nauczyli?

Od tych słów nagle zrobiło mi się ciepło na sercu. Chociaż starałem się zachować spokój ducha, obraz miasta, opanowanego przez strach podziałał i na mnie, rzecz jasna, przygnębiająco. A Panfiłow w tym mieście, w pokoiku, do którego wyraźnie dolatywał huk armat, zapytał z uśmiechem: „A więc, czegoście się nauczyli?" I nagle udzielił mi się spokój i pewność.

Czego się naprawdę nauczyłem, że wojna błyskawiczna, którą chcą prowadzić przeciw nam Niemcy, to wojna psychiczna. I ja nauczyłem się, towarzyszu generale, bić ich tą samą bronią.

— Jakżeście powiedzieli? Wojna psychiczna?

— Tak, towarzyszu generale. Jak bywa atak psychiczny, tak tutaj cała wojna jest psychiczną...

— Psychiczną... — znów z pytającym akcentem powtórzył Panfiłow.

Zgodnie ze swoim zwyczajem, generał milczał przez chwilę, myślał. Czekałem z drżeniem, co powie dalej, lecz w tej chwili otworzono drzwi. Ktoś spytał:

— Czy można wejść?

—Tak, tak, wejdźcie!

Wszedł szef oddziału operacyjnego sztaby dywizji, kapitan Hofman, z dużą czarną teczką.

— Przybyłem na rozkaz...

— Tak, tak, siadajcie.



Wstałem, jak nakazywała przyzwoitość.

— Dokąd, towarzyszu Momysz-Uły? — powiedział Panfiłow.

Następnie zażartował:

— Chcecie zamknąć książkę w najciekawszym miejscu? Tak się nie robi.

Czy on mógł przewidzieć, że te słowa znajdą się kiedyś istotnie na stronicach książki.

— Częstujcie się tymczasem...

Panfiłow uprzejmie wskazał stół, gdzie już od pewnego czasu stał przygotowany dla mnie obiad.

Przeżywając znowu wzruszenie walki, opisałem jak salwami torowaliśmy sobie drogę poprzez kolumny niemieckich wojsk, jak przeszliśmy po trupach. W duszy byłem dumny ze zwycięstwa na polanie wśród lasu — tam podczas tej krótkotrwałej walki, poczułem po raz pierwszy, że opanowuję nie tylko wiedzę lecz i sztukę wojenną.

— Opowiadacie o tym tak — powiedział z uśmiechem Panfiłow — jak gdyby strzelanie salwami było waszym wynalazkiem. Myśmy, towarzyszu Momysz-Uły, strzelali tak jeszcze w carskiej armii, strzelaliśmy na komendę: „Kompania salwami pal!"...

Pomyślawszy przez chwilę ciągnął znowu:

— Ale to nie jest zarzut przeciwko wam, towarzyszu Momysz-Uły. Dobrze, bardzo dobrze, żeście się tak zapalili do tego. Róbcie tak i na przyszłość. Uczcie tego swoich ludzi.

Zamilkł. patrzac na mnie dobrotliwie i czekając, co jeszcze powiem. Odezwałem się:

— To wszystko, towarzyszu generale.

Panfiłow wstał, przeszedł się po pokoju...

— Wojna psychiczna... odezwał się niespodziewanie. — Nie, to słowo, towarzyszu Momysz-Uły, nie ogarnia, nie obejmuje obecnej wojny. Nasza wojna jest pojęciem szerszym... Lecz jeżeli macie na myśli takie zjawisko jak czołgo-strach, automato-strach, okrążenio-strach i temu podobne (Panfiłow użył właśnie tych dziwacznych skojarzeń słownych, które wówczas usłyszałem po raz pierwszy) to macie najzupełniejszą słuszność.

Podszedłszy do stołu, na którym leżała mapa, przywołał mnie także.

— Proszę tutaj, towarzyszu Momysz-Uły.

Następnie zwięźle zaznajomił mnie z sytuacją, przeciwnik nacierał na Wołokołamsk z północy i południa, przeniknął na wschód od Wołokołamska pomiędzy dwie szosy, zagroził tyłom dywizji, ale nie udało mu się jeszcze ani w jednym punkcie wyjść na szosę Wołokołamską.

— Tutaj u mnie krucho — mówił Panfiłow, wskazując na mapę. — A siedzę tu i narażam sztab na niebezpieczeństwo. Trzeba było nieco odsunąć sztab, ale wtedy, zanim się obejrzysz i sztaby pułków nieco się odsuną. No, i dowódca batalionu także poszuka sobie wygodniejszej rezydencji. A wszystko będzie zgodne z przepisami. Tymczasem po okopach rozejdzie się szept: „Sztaby odchodzą". I zanim się obejrzysz, żołnierz straci spokój i hart.

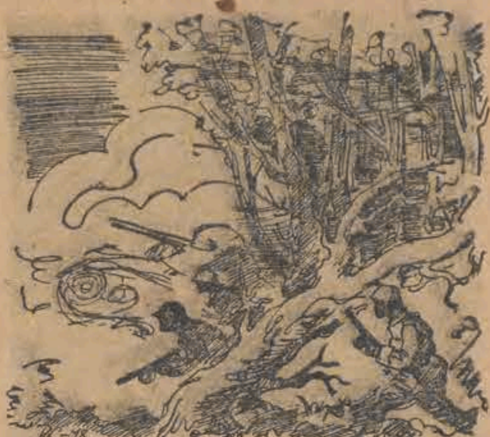
Panfiłow uśmiechnął się znowu swym czarującym i mądrym uśmiechem.

— Wojna psychiczna... — Panfiłow chrząknął, nie przestając się uśmiechać, jak widać, to określenie przypadło mu jednak do gustu. — Tak, można było na tym pasie obrony (Panfiłow pokazał porzucony przez nas pas obrony przed Wołokołamskiem), można by tu było Niemca przytrzymać z miejsca, ale ktoś tam dał się złapać na jego sztuczki, gdzie niegdzie udało mu się podejść. A jednak już prawie dwa tygodnie, jeśli nie liczyć od piętnastego, wodzimy go tu za nos. I okazuje się, towarzyszu Momysz-Uły, że nawet zwyciężając można okazać się zwyciężonym.

— Jakto, towarzyszu generale?

— A cena? — żywo odpowiedział Panfiłow. — Cena, którą się płaci za zwycięstwo?

Wymieniwszy w przybliżeniu cyfrę strat, poniesionych przez przeciwnika w okresie walki pod Wołokołamskiem (około piętnastu tysięcy zabitych i rannych) Panfiłow powiedział, że chociaż ta cyfra sama przez się nie jest zbyt wielka, daje się ona jednak niezwykle we znaki tej grupie niemieckich wojsk, która się chce przedostać na szosę wołokołamską.



Ale najważniejszym czynnikiem dla nas jest teraz czas — ciągnął dalej Panfiłow.

Przysłuchując się głuchemu łoskotowi armat, zwrócił twarz w tym kierunku, potem znów spojrzawszy na mnie nagle mrugnął porozumiewawczo.

— Hałasu u nich nie brak — odezwał się — ale gdzież jest ta błyskawiczność?.... Gdzie, towarzyszu Momysz-Uły? Nasza armia złamała ją, odebrała Hitlerowi — i myśmy także brali w tym udział. Myśmy, towarzyszu Momysz-Uły, wygrali i wygramy na czasie.

Milczał przez chwilę, poczem powtórzył:

— Tak, nawet zwyciężając można się okazać zwyciężonym. Czyście mnie zrozumieli, towarzyszu Momysz-Uły?

Zbliżał się koniec rozmowy. Panfiłow zadawał ostatnie pytania.

— No, a żołnierze? Co, według was, wyniósł z tych walk żołnierz? Czy zrozumiał, czym jest to, cośmy nazywali wojną psychiczną? Czy pojął czym jest Niemiec?

Nagle przypomniałem sobie Połzunowa.

— Przepraszam, towarzyszu generale. Zapomniałem opowiedzieć o Połzunowie.

Panfiłow uniósł brwi, przypomniał sobie.

— A... Tak, tak... — powiedział z zaciekawieniem.

Z dni Wielkiego Przełomu

23 października 1917 r. odbyło się historyczne posiedzenie Komitetu Centralnego partii bolszewickiej, na którym postanowiono rozpocząć w najbliższych dniach powstanie zbrojne. Zaproponowana przez Lenina i uchwalona przez Komitet Centralny rezolucja stwierdzała, że „zarówno sytuacja międzynarodowa rewolucji rosyjskiej, jak sytuacja wojenna, jak również uzyskanie przez partię proletariacką większości w Radach — wszystko to w związku z powstaniem chłopskim oraz przechyleniem się zaufania ludu na stronę naszej partii ... stawia na porządku dziennym powstanie zbrojne".

„Stwierdzając więc że powstanie zbrojne jest nieuniknione i całkowicie dojrzało, Komitet Centralny poleca wszystkim organizacjom partyjnym tym się kierować i z tego punktu widzenia rozpatrywać i rozstrzygać wszystkie zagadnienia praktyczne".

Komitet Centralny wyznaczył ścisły termin rozpoczęcia powstania w Piotrogrodzie. Jednocześnie do całego szeregu ważnych ośrodków w kraju (Zagłębie Donieckie, Ural, Helsingfors, Kronsztadt, front południowo-zachodni) wyjeżdżają pełnomocnicy K.C. — Woroszyłow, Mołotow, Dzierżyński, Ordżonikidze, Kirow, Kaganowicz, Kujbyszew, Frunze, Jarosławski, Żdanow — którzy zaznajamiają organizacje miejscowe z uchwałą KC i doprowadzają je do stanu gotowości mobilizacyjnej w celu przyjścia z pomocą powstaniu w Piotrogrodzie.

Przy Radzie piotrogrodzkiej zostaje utworzony Komitet Wojskowo-Rewolucyjny, który staje się legalnym sztabem powstania.

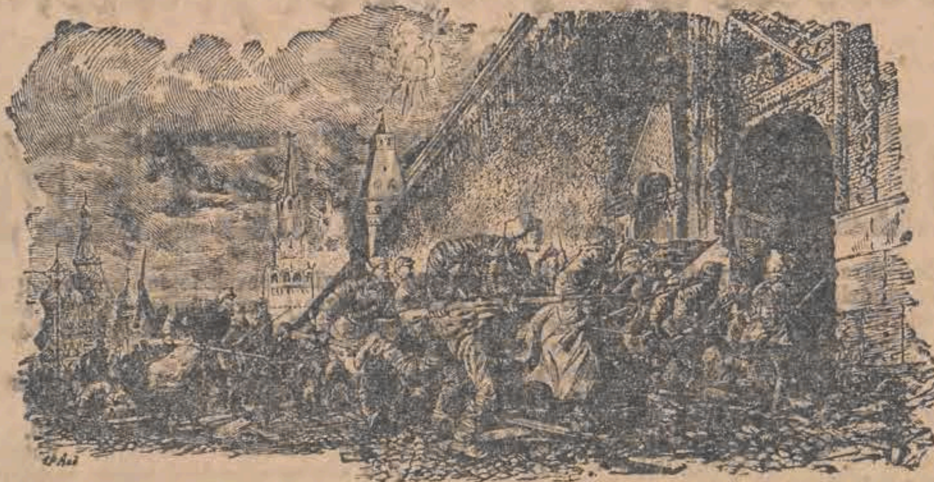
Rząd Kiereńskiego uchwala przeniesienie stolicy z Piotrogrodu do Moskwy i przygotowuje oddanie Piotrogrodu Niemcom, by w ten sposób zapobiec powstaniu. Protest robotników i żołnierzy zmusza rząd do pozostania w Piotrogrodzie.

29 października rozszerzone posiedzenie Komitetu Centralnego wybiera ośrodek partyjny do kierowania powstaniem. Ośrodek był organem kierowniczym Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej i praktycznie kierował całym powstaniem. Na czele ośrodka stanął z polecenia KC Józef Stalin a jednym z jego członków był Feliks Dzierżyński.

Uprzedzony przez zdrajców — Zinowiewa i Kamieniewa — o szykującym się powstaniu rząd Kiereńskiego pośpiesznie wzywa oddziały wojskowe z frontu do Piotrogrodu i opracowuje plan zdławienia powstania jeszcze przed jego wybuchem: zaatakować i zająć Smolny, siedzibę Komitetu Centralnego bolszewików i rozgromić kierowniczy ośrodek szukującego się powstania.

Komitet Centralny postanowił rozpocząć powstanie przed wyznaczonym terminem w przeddzień otwarcia II Zjazdu Rad.

3 listopada do wszystkich oddziałów wojskowych wyjeżdżają z ramienia KC komisarze Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. Na fabrykach, w oddziałach wojskowych i w jednostkach floty wojennej czynione są energiczne przygotowania bojowe.



6 listopada we wczesnych godzinach porannych przed redakcją i drukarnią Centralnego organu partii bolszewików „Raboczyj Put'" zjawiają się samochody pancerne wysłane przez Kiereńskiego. Zgodnie ze wskazówkami Stalina o godz. 10-ej samochody zostają przez czerwonogwardzistów i rewolucyjnych żołnierzy odparte. Ukazujący się o godz. 11-ej numer gazety wzywa do obalenia Rządu Tymczasowego. Przez cały dzień i całą noc ściągają do Smolnego rewolucyjne oddziały wojskowe i oddziały Czerwonej Gwardii. Pałac Zimowy, gdzie rezyduje Rząd Tymczasowy, zostaje otoczony przez wojska rewolucyjne. W nocy do Smolnego, siedziby Rady Piotrogrodzkiej i Komitetu Centralnego, przybywa Lenin. Smolny staje się sztabem generalnym powstania.

Czerwona Gwardia i wojska rewolucyjne zajmują dworce, gmach centralnej poczty, telegraf, ministerstwa i bank państwowy.

Krążownik „Aurora" ogniem swych dział, skierowanym na Pałac Zimowy obwieszcza początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Tego samego dnia zostaje wydana odezwa bolszewików „Do obywateli Rosji", zawiadamiająca, że burżuazyjny Rząd Tymczasowy został obalony i że władza państwowa przeszła w ręce Rad.

W nocy z 7 na 8 listopada rewolucyjni robotnicy, żołnierze i marynarze zdobywają szturmem broniony przez junkrów i bataliony szturmowe Pałac Zimowy i aresztują Rząd Tymczasowy. Jedynie Kiereńskiemu udaje się zbiec w przebraniu kobiecym.

Powstanie zbrojne w Piotrogrodzie zwyciężyło.

Polacy w Rewolucji Październikowej

Było ich wielu. Wielu z nich zginęło i tylko niewielka ilość nazwisk tych bohaterów utrwaliła się w pamięci polskiego proletariatu: większość z nich zginęła bezimiennie.

Ale w pamięci proletariatu polskiego i proletariatu rosyjskiego na zawsze pozostaną nazwiska najwybitniejszego polskiego bohatera Rewolucji Październikowej: tow: „Józefa", „Żelaznego Feliksa", Feliksa Dzierżyńskiego i nazwisko Juliana Marchlewskiego.



Feliks Dzierżyński

Nie miał jeszcze 20 lat gdy poraz pierwszy został aresztowany za działalność rewolucyjną — w r. 1897 w Kownie. Przez rok siedzi w więzieniu, potem zostaje zesłany do Wiatckiej Guberni, do otoczonej ze wszystkich stron bagnistymi lasami i odległej o 250 km. od stacji kolejowej głuchej wsi Kajgorodzk. Z tej wsi z narażeniem życia ucieka, we wrześniu 1899 roku jest już w Warszawie i aż do roku 1912, kiedy zostaje poraz ostatni aresztowany, z bezgraniczną ofiarnością i bohaterstwem buduje marksistowską partię proletariatu polskiego — Socjal-Demokrację Królewstwa Polskiego i Litwy. Organizuje ruch rewolucyjny w byłym Królestwie Polskim w latach 1905—1907. Organizuje 30-tysięczną demonstrację na ulicach Warszawy 1 maja 1905 roku i następujący po niej strajk generalny, w grudniu tegoż roku organizuje strajk powszechny robotników i kolejarzy polskich celem poparcia powstania robotników moskiewskich.

Sześć razy jest aresztowany, jedenaście lat — nieomal czwartą część swego życia — przesiaduje w więzieniu, trzy razy jest na zesłaniu i za każdym razem ucieka, by znów rzucić się w wir pracy partyjnej i walki rewolucyjnej.

W roku 1912 znów znajduje się w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, skąd po wybuchu I-szej wojny światowej przenoszą go do więzienia w Orle. Z tego więzienia — na zawsze już — uwolniła go zwycięska rewolucja rosyjska.

Bierze udział w przewrocie listopadowym jako członek Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogradzkiej, jako członek Ośrodka Partyjnego, na czele którego stał Stalin i który kierował powstaniem.

Rewolucja zwyciężyła, ale kontrrewolucja rozpoczęła walkę z młodą Republiką Radziecką. Zostaje stworzona „Wszechrosyjska komisja nadzwyczajna do walki z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją", na której czele stanął Feliks Dzierżyński.

„W najcięższych czasach, w okresie nieskończonych spisków i kontrrewolucyjnych powstań — głosi komunikat Komitetu Centralnego partii bolszewickiej, wydany po śmierci Dzierżyńskiego — Dzierżyński wykazywał nadludzką energię, pracując na swej placówce dniami i nocami, nocami i dniami, bez snu, bez jadła, bez najmniejszego wytchnienia... Zasługi jego są olbrzymie".

Bierze aktywny udział w wojnie domowej — razem ze Stalinem umożliwia III armii, zmuszonej do cofania się wskutek zdradzieckiej taktyki Trockiego, rozpoczęcie ofenzywy i zdobycie Uralska. W okresie rozpoczynającego się budownictwa socjalistycznego w latach 1921 — 1924 pełni funkcję komisarza Ludowego Komunikacji i dzięki swoim talentom organizacyjnym i entuzjazmowi, którym umiał zarazić również swoje otoczenie, przyczynia się do tego, że zniszczony transport radziecki szybko odradza się.

W lutym 1924 roku po śmierci Lenina, Dzierżyński obejmuje stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego — stanowisko kierownika socjalistycznego przemysłu radzieckiego. Po 2 i pół latach pracy na tym stanowisku przemysł osiągnął poziom z roku 1913 — założony został fundament dla socjalistycznego uprzemysłowienia Związku Radzieckiego.

20 lipca 1926 r. Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontrolnej Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej Dzierżyński po raz ostatni przemawia. Broni stalinowskiej polityki uprzemysłowienia kraju przed atakami trockistów i zinowiewowców. A w parę godzin po tym serce jego przestało bić na zawsze.

„Gorejący płomień. Gorejący płomień i bohaterska odwaga w walce z trudnościami" — tymi słowami żegnał Józef Stalin Feliksa Dzierżyńskiego, bohatera Rewolucji Listopadowej i wielkiego bojownika polskiego ruchu robotniczego.

Julian Marchlewski



Urodził się 17 maja 1866 r. we Włocławku. Po ukończeniu gimnazjum w r. 1887 nie kontynuuje studiów, staje się robotnikiem fabrycznym — farbiarzem. W 1889 r. osiada w Łodzi, pracuje w fabryce Poznańskiego i wraz z innymi towarzyszami zakłada marksistowską organizację robotniczą — „Związek Robotników Polskich".

W r. 1891 zostaje aresztowany i osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Gdy po 11-tu miesiącach więzienia zostaje za kaucją wypuszczony na wolność — ucieka do Szwajcarii. Tu zdobywa gruntowną wiedzę jako student wydziału prawno-społecznego uniwersytetu zurychskiego. Tu też nawiązuje pierwsze kontakty z Różą Luksemburg i Leonem Tyszką.

Gdy w r. 1893 powstaje Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Marchlewski jest jednym z redaktorów organu tej Partii — „Sprawy Robotniczej" i innych kolejnych pism partyjnych — i przez 23 lata członkiem Zarządu Głównego SDKP i L.

W roku 1905 wraca do kraju, w r. 1906 bierze udział w Zjeździe SDKP i L. w Zakopanem. Tegoż roku zostaje znów aresztowany, a po opuszczeniu więzienia znów ucieka zagranicę. Przez wiele lat razem z Różą Luksemburg kieruje pracą SDKP i L. i jest jednym z czołowych przywódców niemieckiej lewicy socjal-demokratycznej, walcząc na łamach licznych czasopism z reakcją pruską z jednej strony, z drugiej zaś z oportunizmem i rewizjonizmem Bernsteina i innych prawicowych przywódców socjal-demokratycznych.

Po wybuchu wojny imperialistycznej i zdradzie socjal-demokratów — Marchlewski wraz z Różą Luksemburg, Mehringem i Klarą Zetkin organizuje rewolucyjny Związek Spartakusa. W roku 1916 zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu, a następnie w obozie koncentracyjnym.

Po opuszczeniu obozu w r. 1918 udaje się do Rosji, by całe swe siły i całą swą wiedzę oddać w służbie Rewolucji Listopadowej. Jeszcze kilkakrotnie wyjeżdża do Niemiec oraz z polecenia władz radzieckich, drugi raz — na wezwanie Róży Luksemburg. Bierze udział w rewolucyjnym ruchu niemieckim, jest jednak zmuszony uciekać przed nacierającymi wojskami kata rewolucji niemieckiej — Noskego.

W 1922 r. zostaje mianowany rektorem Uniwersytetu Mniejszości Narodowych Zachodu w ZSRR, jest członkiem Państwowej Rady Naukowej, rektorem Uniwersytetu im. Swierdłowa, a jednocześnie członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i przedstawicielem Komunistycznej Partii Polski. Jest inicjatorem i przewodniczącym Centralnego Komitetu MOPR-u — Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom.

Umarł w marcu 1925 r. w Nervi, we Włoszech, dokąd dla ratowania jego zdrowia wysłała go partia i rząd radziecki.

Marchlewski był jedną z czołowych postaci w międzynarodowym ruchu robotniczym. I zawsze był Polakiem: był nim w okresie pracy w ruchu niemieckim, był nim w okresie walki o umocnienie zdobyczy Rewolucji Listopadowej. **Bo Marchlewski rozumiał, że prawdziwa niepodległość Polski jest możliwa tylko wtedy, jeżeli oprze się o sojusz ze zwycięską rewolucją socjalistyczną i o solidarność z międzynarodowym rewolucyjnym ruchem robotniczym.**



Dlaczego 7 listopada JEST DLA NAS ŚWIĘTEM





HERB Z·S·R·R

Jest śliczna książka Janusza Korczaka o Królu Maciusiu, który walczył o to, żeby dzieciom w jego państwie działo się dobrze. Pewnie, że Maciuś nie zawsze wiedział czego chciał i nie zawsze chciał rzeczy słusznych.

Z królami i to nawet z najlepszymi i nawet z książkowymi nigdy nic nie wiadomo. Ale wiele maciusiowych pragnień urzeczywistniło się w kraju, którym nie króle rządzą, a cały naród, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Bo też nigdzie dzieciom nie jest tak dobrze, nigdzie tak wiele dorośli nie myślą o dziecięcych i młodzieżowych sprawach, co w tym kraju ludzi wolnych.

Czytaliście zapewne w naszym Promyku o wspaniałych Pałacach Pioniera, o pięknym obozie dziecięcym w Arteku (a może któreś z was tam było?) o kolei dziecięcej, o żłobkach, przedszkolach i szkołach młodych obywateli ZSRR.

Dzieci często myślą o tym, czym chciałyby zostać w przyszłości. Ten chciałby zostać inżynierem, ów lekarzem, a ta znów pianistką. Prawda?

Otóż w Związku Radzieckim każdy może pragnienia swe urzeczywistnić. Oczywiście jeżeli chce uczyć się i dużo pracować. Jeżeli ma dużo silnej woli, wtedy wszystkie drogi stoją przed nim otworem.

W Związku Radzieckim państwo daje bezpłatną naukę i wszystkie możliwości dzieciom, młodzieży, a i starszym, którzy nie mogli uczyć się, gdy byli dziećmi.

I te wspaniałe cuda są dostępne dla wszystkich dzieci. I dla tych, których rodzice są robotnikami i dla tych chłopskich i tych, których rodzice są uczonymi, czy lekarzami. I tych jasnowłosych, niebieskookich i tych, którzy skórę mają ciemną, a oczy skośne. Bo wiele jest narodów w ZSRR, a wszystkie równe sobie i wszyscy ludzie radzieccy, i wszystkie dzieci radzieckie tak samo gorąco kochają swoją Ojczyznę, która tak wiele im daje.

Narody radzieckie są wolne. Nie zawsze tak było. Wasi rodzice napewno pamiętają, jak strasznie cierpieli ludzie w Rosji, którą rządził okrutny car i niemniej okrutni i chciwi bogacze. Jak strasznie nędznie żyli robotnicy, których zarobki zabierał właściciel fabryki! Dzieci właścicieli fabryk, kapitalistów, pięknie ubrane, chodziły do szkół, jeździły na wieś, na wakacje, miały książki, zabawki, przyjemności wszelkie. A dzieci robotników — nic — tylko głód, zimno i ciężka ponad siły pracę od wczesnego dzieciństwa. A dzieci biednych chłopów — nic — tylko pasanie bydła i robotę w polu, z którego plony zbierali właściciele ziemi — dziedzice.

Długo, długo cierpieli ludzie. Aż wreszcie gniew ich porwał i bunt przeciwko tym, którzy sami się bogacąc robotników i chłopów głodzili i męczyli. A na czele stanęli ci, którzy najlepiej rozumieli, że trzeba walczyć, jeśli się chce lepszego losu — i oni to zorganizowali się — utworzyli Partię — zwaną Partią bolszewików. A kierownictwem walczących — tej partii wodzami byli Lenin i Stalin. Te dwa nazwiska dobrze znają radzieccy ludzie i radzieckie dzieci znają i kochają.

Ciężka była walka i trudna. Ale zwycięska. Bogacze musieli ustąpić, musieli się poddać. Wielu Polaków brało udział w tej walce. Do nich w pierwszym rzędzie należy Feliks Dzierżyński, niezłomny, bohaterski żołnierz Rewolucji.

Działo się to w listopadzie 1917 roku, trzydzieści jeden lat temu. A ta walka, ten przewrót — ta rewolucja na wieczną pamiątkę została nazwana Rewolucją Listopadową. I wszyscy ludzie pracy na całym świecie dzień 7 listopada obchodzą jako swoje wielkie święto. A szczególnie my Polacy. Bo pomyślcie tylko — długo Polska była w niewoli — uczyliście się o tym zapewne na lekcjach historii, a już napewno opowiadali wam o tym rodzice. Trzej zaborcy — Prusy, Austria i carska Rosja podzielili i zagarnęli nasze ziemie. A właśnie gdy robotnicy i chłopi zwyciężyli w Rosji odrazu postanowili, że Polska musi być wolna „Bo nie może prawdziwie być wolnym naród, który gnębi inne narody". I odrazu też postanowili, że kres trzeba położyć wojnie, która trwała od roku 1914, że dość już krwi, że dość już łez wdów i sierot.

Narody Związku Radzieckiego wiele miały trudności na swojej drodze odbudowy zniszczonego kraju. I wiedzcie też o tym, że bogaczom, kapitalistom innych krajów solą w oku był ten jedyny kraj, gdzie rządzili i rządzą ludzie pracy. Starali się bruździć na wszelkie sposoby. Ale mimo przeszkód coraz lepiej pracowali radzieccy ludzie i coraz lepiej działo się w tym kraju i dorosłym i dzieciom i młodzieży.

Aż przyszedł rok 1941 kiedy to Niemcy po zajęciu Polski i Francji napadli na Związek Radziecki. Napadli i sądzili, że uda im się zagarnąć olbrzymi i potężny kraj. Ale mocno ukochali ludzie radzieccy swoją wolną ojczyznę i nie szczędzili życia w jej obronie.

A na wieść o bohaterskich zmaganiach z wrogiem, żywiej zabiły serca ludzi w Polsce. Bo i my wiedzieliśmy, że oto przeciwstawiła się okrutnym okupantom siła, której oni ulec muszą. Jak mężnie walczyła Radziecka Armia i wszyscy ludzie radzieccy! Młodzież i dzieci też brały udział w tej walce. Może wam kiedyś jeszcze opowiem (teraz brak miejsca na to nie pozwala) o młodziutkich bohaterach radzieckich, o takich jak Aleksander Matrosow, Oleg Koszewoj, Zoja Kosmodemiańska, Liza Chajkina, którzy na froncie, czy na tyłach walczyli w Armii i w partyzantce i innym dali przykład jak należy walczyć.

Czy pamiętacie styczniowe dni 1945 r.? Pamiętacie ten radosny dzień, kiedy do naszego miasta, do Łodzi wkroczyły pierwsze oddziały Czerwonej Armii? Pamiętacie jak z radości płakały Wasze matki, błogosławiąc tych żołnierzy, którzy przynieśli wolność! Pamiętacie napewno i nie wolno o tym zapomnieć. Nie wolno zapominać o tym, że Oni nas wyzwolili. Nie wolno zapomnieć o tym, że wielu żołnierzy radzieckich poległo na naszej polskiej ziemi. Pomógł nam Związek Radziecki wyzwolić się, pomaga nam teraz w odbudowie kraju.

I więcej jeszcze — to Związek Radziecki czuwa teraz nad tym, żeby wojny nie było, wojny, której tak bardzo by chcieli (żeby się jeszcze więcej wzbogacić) kapitaliści z zachodu, a szczególnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Związek Radziecki to nasz największy, najszczerszy przyjaciel i opiekun. I my dążymy do tego, żeby jak najlepiej było w Polsce ludziom pracującym. I możemy wiele nauczyć się właśnie od Związku Radzieckiego.

Czy rozumiecie już teraz dlaczego dzień 7-y listopada — wielkie święto narodów ZSRR jest i naszym świętem? Naszym wielkim i drogim świętem.

PIOTR GRABIEC.

OLEG KOSZEWOJ



Ten młodziutki chłopiec jest jednym z bohaterów Związku Radzieckiego, jednym z tych, którzy nieugięcie walczyli o wolność swego kraju. Gdy Niemcy zajęli jego rodzinny Krasnodar Oleg Koszewoj wraz z grupą kolegów i koleżanek szkolnych założył podziemną organizację pod nazwą „Młoda Gwardia". Wielu wspaniałych czynów dokonali ci chłopcy i dziewczęta — między innymi 7-go listopada, mimo licznych straży niemieckich, udało im się całe miasto ozdobić — czerwonymi sztandarami — sztandarami Rewolucji. Nie dożył wyzwolenia — Gestapo wpadło na trop bojowej dziecięcej organizacji. Oleg i jego koledzy zginęli. Ale żyją w pamięci wszystkich ludzi radzieckich.

Wiosna zaczyna się w listopadzie

Za oknami widać sznur przydrożnych topoli, z których płynie bez przerwy deszcz złotych liści. Waśka umoczył stalówkę w kałamarzu. Nagle do szyby przylgnął liść topolowy tak wielki, jak ćwiartka zeszytowego papieru. Waśka otworzył okno i zdjął liść ze szkła. Rozprostował na arkuszu i przyglądał mu się długo i uważnie. Potem znów zaczął pisać...

„Znajdziesz w moim liście, drogi Przyjacielu z Polski, liść wielki jak ludzkie serce. Dlaczego Ci go posyłam? Zgadniesz na pewno. Przecież to pięć lat temu, gdyśmy siedzieli w jamie leśnej pod Borsukowem — tak samo padały liście z drzew na ziemię. I ty i ja byliśmy wygnańcami. Ty straciłeś w Polsce rodziców—wymordowali ich Niemcy. I ja straciłem rodziców. Los zagnał nas do tego lasu gdzie przetrwaliśmy wiele długich miesięcy, jak w pułapce. Dokoła krążyli Niemcy. Groziła nam śmierć na każdym kroku...

„I wtedy padały liście z drzew, a z poza lasu dochodził głuchy grzmot radzieckich armat. Ach, jakże nam serca wtedy biły z radości! Tylko przetrwać, tylko doczekać, gdy przed naszą leśną kryjówką ukaże się pierwszy żołnierz radziecki.

„Drogi Józefie! Jestem Ci niezmiernie wdzięczny za pamięć. Przypomina mi się w tej chwili cała nasza późniejsza droga. Nasze wspólne rozmowy w wojskowym aucie, na biwakach, przy ognisku. Ten dzień listopadowy — dzień naszego wyzwolenia wrył mi się jednak najbardziej w pamięć, i w serce. Przypomnij sobie tylko — tak samo padały liście z drzew, wielkie, złociste liście.

„Dziś u nas wielkie święto! Jak ziemia nasza długa i szeroka znikają gruzy wojennych spustoszeń. Nasza wieś odbudowana w całości. Chaty, nowe chaty, stoją jak dziewczyny gotowe do tańca i wesela. Wszystko nowe, wszystko wybielone aż oczy bolą od blasku. A przez wieś idzie nasza droga, nasza pionierska droga — droga, którą wybudowaliśmy sami, pionierzy kołchozu.

„A nad wsią góruje nasz dom — nasz Dom Pionierów. — Ten dom znów wybudowali nam nasi starzy. Ot, „w odwet" za naszą pionierską drogę.

„W tym domu dzisiaj zbierze się nasza gromada. Nastawimy wspaniały głośnik i będziemy słuchali audycji z Moskwy; wielkiej parady na Czerwonym Placu. Może usłyszymy głos wielkiego wodza naszych narodów — Józefa Stalina.

„Widzisz, drogi Przyjacielu z Polski, na świecie teraz jesień — listopad, a w naszym kraju wiosna. Tak jest już trzydzieści i jeden rok, że wiosna u nas zaczyna się w listopadzie. Bo wtedy, gdy rodziła się wiosna naszej ojczyzny — była również pochmurna jesień na świecie.

„Nasz naród, nasi robotnicy i chłopi zrzucili z siebie wówczas jarzmo pańskiej niewoli. Nie chcieli być bydlętami, nie chcieli być sługami fabrykantów, nie chcieli głodować przy pracy, chcieli być wolni i szczęśliwi.

Ciężka to była walka, mnóstwo dobrych robotników i chłopów poległo w boju z pańskimi wyzyskiwaczami. Fabrykanci i książęta nie ustępowali. Niszczyli wszystko, zniszczyli nasz kraj — sądząc że upadniemy pod ciężarem nieszczęścia i głodu, że ulegniemy, i damy się napowrót zakuć w kajdany niewoli. Naród jednak walczył i naród zwyciężył. Wielka Rewolucja Październikowa zakończyła się zwycięstwem ludu.

Ale pewnie ci się trochę mieszają daty. Nasza Rewolucja nazywa się Październikowa, a obchodzimy jej święto w listopadzie. Postaram ci się to wytłumaczyć, choć może wiesz już o tym tak samo jak ja?

„Otóż za czasów niewoli był u nas inny kalendarz, staroświecki, przestrzały kalendarz, którego trzymali się od wieków ciemni popi i książęta. Ten kalendarz nie zgadzał się z porami roku. Z biegiem lat powstała w nim różnica około dwóch tygodni. Jeszcze paręset lat i według tego pomylonego kalendarza zima przypadłaby w samym środku lata.

„Więc rewolucja odniosła zwycięstwo w dawnym październiku i nazwała się Październikową. Ale my odrzuciliśmy ten nasz stary, niewłaściwy kalendarz i teraz liczymy lata według waszego kalendarza, który jest prawidłowy. I stąd pochodzi to dziwo, że Październikowa Rewolucja Radziecka przypada w miesiącu listopadzie.

„Nasi starzy ludzie pamiętają jeszcze lata niewoli. Lepiej umrzeć niż żyć pod pańskim batem — tak mówili zawsze. A nasza młodzież, nasze dzieci — pamiętają lata hitlerowskiego napadu i jeszcze mocniej kochają naszą Ojczyznę, która jest tak potężna, że potrafiła się oprzeć najstraszniejszej burzy dziejowej i potrafiła rozgromić najpotężniejszego wroga — faszyzm.

„Pionier Jegorow gra już na apel. Trzeba będzie kończyć ten list, drogi Przyjacielu z Polski i śpieszyć do Domu Pionierów.

„Schowaj sobie ten liść topoli na pamiątkę. Ziemia tu u nas czarna, soczysta, pszenna ziemia i rodzi takie drzewa i owoce i takie liście na drzewach, takie wspaniałe liście! Przy tym liściu, o kształcie ludzkiego serca, znajdziesz maleńki kawałeczek gałązki. Na gałązce jest już maleńki pączek — zarodek nowego życia, nowej wiosny.

I tak jak każde nowe lato zaczyna się od najkrótszego dnia w roku, tak wiosna zaczyna się od tej chwili kiedy spod kory drzewnej wychyli się na świat nowy pączek. Ten nowy listopadowy pączek na drzewie jest właśnie oznaką, że zaczyna się nowa wiosna. I właśnie ten dzień listopadowy, dzień Wielkiej Rewolucji Październikowej — jest dniem zaczynającym nową wiosnę w życiu mojej ojczyzny.

Twój Wasyl Susłow

Jan Łęczyca

Żywe zwierciadło Wielkiej Rewolucji

I

Film radziecki nie służy rzeczom małym. Produkcji radzieckiej obcy jest komercjalny stosunek do tej najbardziej popularnej i lubianej przez masy robotnicze sztuki. U kolebki sztuki filmowej w ZSRR nie stał producent-kapitalista — rodziła się ona w ogniu walki o nowy, lepszy świat i już od pierwszej chwili swego istnienia służyła wielkim ideałom Rewolucji Październikowej.



Fragment filmu z czasów Rewolucji p. t. „Noc Październikowa"

W moskiewskim archiwum filmowym starannie przechowuje się dokumentalne zdjęcia nakręcone przez operatorów-rewolucjonistów w pamiętnych dniach października. Są one żywym materiałem, który w każdej chwili może — choć w krótkim migawkowym rzucie — wskrzesić przed oczyma widzów obraz wielkiej rewolucji. Lenin przemawiający z trybuny, szturm na Pałac Zimowy, walki uliczne, masowe demonstracje robotnicze, ochotnicze oddziały w drodze na front — oto treść tych odcinków taśmy filmowej, które stanowią dziś bezcenny zabytek historyczny.

W latach wojny domowej kinematografia radziecka kładła główny nacisk na produkcję filmów dokumentalnych i propagandowych. Filmowcy postępowali w myśl wskazań Lenina, który uważał, że produkcję nowych filmów, przepojonych ideałami komunistycznymi, odtwarzających sowiecką rzeczywistość, trzeba zaczynać właśnie OD KRONIKI FILMOWEJ. Film uznano już wówczas za broń cenną i skuteczną. Za pomocą kina popularyzowano najważniejsze aktualne hasła partii, mówiono o bohaterstwie żołnierzy, walczących przeciwko armiom „interwentów", utrwalono na taśmie pierwsze rezultaty socjalistycznego budownictwa.

Znaczenie tych filmów w historii kinematografii radzieckiej było olbrzymie. Dzięki nim tworzyła się żywa więź sztuki filmowej z rewolucyjną praktyką. Ta więź pozostała motorem rozwoju filmu radzieckiego po dziś dzień.

Trudno byłoby mówić o osiągnięciach filmu w ZSRR, nie uwzględniając pomocy, którą kinematofrafii okazała partia i rząd. Na XIII, zjeździe partii w r. 1924 Stalin powiedział:

„Źle stoją sprawy kinematografii. Kino jest najskuteczniejszym środkiem masowej agitacji. Zadaniem naszym jest — zająć się tą sprawą".

Stalin wskazał także filmowcom, iż powinni dać widzowi filmy, które będą sławić historyczne etapy walki o rząd robotniczo-chłopski i mobilizować masy do wykonania nowych, trudnych zadań.

I tak jak Rewolucja Październikowa stworzyła radziecką kinematografię, tak później film począł nadawać kształt artystyczny sprawom rewolucji i, opierając się o tematykę rewolucyjną, tworzyć dzieła, które stopniowo złożyła się na jej wielki obraz.

II

Dwa dzieła dały wspaniały początek filmowi rewolucyjnemu: „Pancernik Potiomkin" Sergiusza Eisensteina i „Matka" Wsiewołoda Pudowkina.

Film Eisensteina opowiadał o jednym z epizodów rewolucji 1905 r. historii zbuntowanej załogi okrętu wojennej floty rosyjskiej, o pomocy i sympatii, którą okazała marynarzom ludność Odessy, masakrowana później bezlitośnie przez żołnierzy carskich na schodach wiodących ku przystani.

„Pancernik Potiomkin" był odkrywczym w dziedzinie posługiwania się jednym z najważniejszych środków ekspresji sztuki filmowej — montażem. Niezwykle dynamiczne zestawienie sugestywnych zdjęć, następujących po sobie w narastającym rytmie, pozwoliły osiągnąć reżyserowi niespotykane dotychczas efekty dramatyczne.

Drugi film oparty na znanej powieści Gorkiego, poszukiwał realizmu przez odtworzenie przeżyć indywidualnych głównego bohatera — prostej, kobiety rosyjskiej, matki rewolucjonisty, w której budzi się świadomość konieczności walki z uciskiem społecznym.

Szczytowym osiągnięciem filmu rewolucyjnego w pierwszych latach dźwiękowców był znany nam dobrze „Czapajew" — historia kształtowania się charakteru dowódcy partyzanckiego, który z nieokiełzanego watażki pod wpływem przedstawiciela partii, komisarza Furmanowa, staje się zdyscyplinowanym oficerem Armii Czerwonej, świadomym celów i metod prowadzonej przez siebie walki.



III

Po „Czapajewie" tematyka rewolucyjna znajduje coraz częstsze i pełniejsze odzwierciedlenie w filmach radzieckich. Dotychczasowe doświadczenia scenarzystów i reżyserów pozwalają im na stworzenie filmów, w których głównymi postaciami są wodzowie rewolucji — Lenin i Stalin.

Michał Romm stworzył wg. scenariusza dramaturga A. Kaplera dwa wielkie filmy „Lenin w październiku" i „Lenin w roku 1918" Pierwszy z nich produkcji moskiewskiej wytwórni „Mosfilm" opowiada o historycznych dniach przygotowań i realizacji Wielkiej Rewolucji Październikowej. Główne epizody filmu odtwarzają przyjazd Lenina do Petersburga, spotkanie ze Stalinem, posiedzenie CK Partii, na którym zatwierdzono plan zbrojnego powstania, zdradę i łotrowstwo Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa, który wydali ów plan rządowi tymczasowemu, bohaterski szturm na Pałac Zimowy i wreszcie ogłoszenie zwycięstwa Rewolucji przez Lenina.

W drugim filmie ekran przenosi widza w miesiące letnie 1918 r., gdy partia bolszewicka na czele klasy robotniczej wespół z najbiedniejszym chłopstwem rozpoczęła organizację gospodarki socjalistycznej w kraju. Do filmu włączono epizod zamachu na Lenina oraz sceny zwycięstwa pod Carycynem. Motywem przewijającym się przez cały obraz jest przyjaźń łącząca obu wodzów rewolucji — Lenina i Stalina.

Oba filmy Romma, zrealizowane z dużym rozmachem i dbałością o wierne odtworzenie wszystkich szczegółów historycznych, są swego rodzaju dramatyczną kroniką dni rewolucji, zamykającą w syntetycznym skrócie najważniejsze jej etapy. Starają się one dać możliwie pełny, kronikarsko potraktowany obraz rewolucji, nie pozbawiony jednak cech epickich. Stanowią one centralne pozycje przedwojennego filmu rewolucyjnego, wokół których poczynają się grupować obrazy, poświęcone poszczególnym fragmentom historii rewolucji i ukazane poprzez indywidualne losy jej uczestników — robotników i chłopów.

Najbardziej zbliżony charakterem do wspomnianych filmów Romma jest obraz gruzińskiego reżysera M. Czaureli „Wielka łuna" zrealizowany przez wytwórnię w Tyflisie. Film ukazuje narastanie rewolucyjnych nastrojów wśród mas żołnierskich na frontach wojny imperialistycznej i kończy się zwycięstwem powstania oraz akcentami przyjaźni łączącej narody ZSRR, przyjaźni która hartowała się w ogniu rewolucji.

Inne — jak „Człowiek z karabinem", „Delegat floty", „My z Kronsztadtu", trzecia seria popularnej trylogii o bolszewiku Maksymie, „Ostatnia noc" — kontynuują różnorodnie linię filmu rewolucyjnego stanowiąc najwybitniejsze osiągnięcia kinematografii nie tylko radzieckiej ale i światowej.

Większość radzieckich filmów opiewających Wielką Rewolucję była już wyświetlana na naszych ekranach, spotykając się z uznaniem naszej publiczności. Dziś mamy znowu okazję ujrzenia ich w Polsce. Dzięki nim obraz Wielkiej Rewolucji ożyje znów przed naszymi oczyma, stanowiąc artystyczne świadectwo wielkich przemian historycznych, które dał nam Październik.

Włodzimierz Majakowski

przełożył Leon Pasternak

Marsz październikowy

Jaśniejcie
w świecie
twarze robocze, -
hasło
najprostsze
znam:
trzeba się
w jedną ludzkość
zjednoczyć
wszystkim,
nam,
wam!
Sami
życie
na hart wykuwamy.
Pot —
elektryczny
prąd!
Rozwijaj pełny
i nieprzerwany
bieg,
szyk,
front!
Głębiej i szerzej,
pracować ot tak chciej!
Stawiaj
zwycięski krok:
„Hej,
zaoszczędzim na pięciolatce
rok,
rok,
rok!"
Kiedy już
bardzo
chce ci się bratk
dobrej
produkcji brył, —
stuprocentowy
daj
i bez braków,
plon
swych
sił
Stalą nam
lśni
z generalnej budowy
każdy
zawias i ćwiek
Hej,
podwieziemy
masom ludowym



chleb,
chleb,
chleb!
chleb!
W zwierciadło
sercem
zajrzyj głęboko.
oczyść
z kopciu
i rdzy.
Bez wahań!
Partii
dotrzymuj kroku
raz
dwa,
trzy!
Więcej
kombajnów
biedniackim łegom!
Więcej
motorów
dla tajg!

Stal i chleb,
żelazo i węgiel
daj,
daj,
daj!
Ścigać się
w pracy,
prześcigać będziem —
sztolnia,
huta,
most!
Kto tyle dobył
więcej dobędzie —
stali
ton
sto!
Ciszy nie szukaj.
Wzrokiem stalowym
niebo
i ziemię
pruj!
Nie zamilkł jeszcze
ostry,
klasowy
bój,
bój,
bój!
Przez lata,
nawet
tuzin lat może
musztry
pamiętaj
krok!
Czerwona Armio
na lądzie,
na morzu
wbij
w dal
wzrok!
Jaśniejcie
w świecie
twarze robocze —
hasło
najprostsze
znam:
trzeba się
w jedną ludzkość
zjednoczyć
Wszystkim,
nam,
wam!

SPORT SPORT SPORT

SPORT RADZIECKI POTĘGĄ!

Żadne inne państwo nie może stworzyć takich warunków dla masowego jego rozwoju jak Związek Radziecki



Sport w Z. S. R. R. związany jest ściśle z rzeczywistością radziecką i dostępny dla najszerszych mas ludowych, przeto ideologia sportowców nie różni się niczym od ideologii każdego świadomego obywatela ZSRR.

Każdy sportowiec radziecki jest w pierwszym rzędzie dobrym obywatelem i cały swój wysiłek podporządkowuje hasłu: radziecki sport musi być coraz lepszy i doskonalszy, a przede wszystkim musi być zdrowszy od sportu państw o strukturze kapitalistycznej.

To uświadomienie obywatelskie sportowców jest siłą potencjalną, która dopinguje ich do uzyskania coraz lepszych wyników.

Sportowiec radziecki zdaje sobie sprawę, że żadne inne państwo nie może stworzyć takich warunków dla masowego rozwoju sportu jak Związek Radziecki Stara się on zawsze wykazać swą wysoką sprawność i doskonałe przygotowanie.

Warto przypomnieć sobie, jak zacięcie walczyli faszystowski atleta Manger i radziecki atleta Ambarcumian o prymat w ciężkiej wadze. Ambarcumian na przyjęciu w Kremlu dał słowo Stalinowi, że pobije światowe rekordy hitlerowskiego atlety i spełnił swoje przyrzeczenie ustanawiając w roku 1938 fenomenalny rekord w trójboju olimpijskim — 433,5 kg.

Ideologię sportu radzieckiego charakteryzuje najlepiej wypowiedź jednego z czołowych przedstawicieli Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, wygłoszona w dniu 20 lipca 1947 r. na Paradzie Sportowej w Moskwie.

„Naszym pierwszym zadaniem jest nieustannie krzewić kulturę fizyczną i sport jako istotnie masowy ruch ludowy, doskonalić umiejętność radzieckich sportowców, a potem walczyć o nowe radzieckie i światowe rekordy ku chwale naszej Ojczyzny".

„Naszym zadaniem jest przygotować nowe pokolenie do pracy i służby w siłach zbrojnych Związku Radzieckiego, wychowywać młodzież mocną śmiałą, która by nie bała się trudności i do końca oddana była wielkiej sprawie Lenina i Stalina".

Przytoczymy również słowa W. Mołotowa wypowiedziane podczas przyjęcia na Kremlu do uczestników Porady Sportowej w dniu 22 lipca 1947 r.

„Nasi sportowcy, nasza młodzież i jej sukcesy są jednym z najlepszych przykładów wzrostu naszego kraju, jego młodości i zdrowia, jego pewności swych sił oraz swej przyszłości".

(„Sport w ZSRR Wyd. „Prawa Wojskowa").

Parady Sportowe

Wspaniała demonstracja

Siły i piękna Młodzieży radzieckiej



Przedstawiciele rządu ZSRR na paradzie sportowej w 1947 r. z Generalissimusem Stalinem (pierwszy od lewej) na czele

W roku 1947 w Święcie Kultury Fizycznej w Moskwie uczestniczyli liczni zaproszeni goście z zaprzyjaźnionych państw, między którymi była również nasza delegacja z dyrektorem GUKF inż. T. Kucharem na czele.

Oto, co o tym wspaniałym widowisku mówili goście:

INŻ. KUCHAR

— Parada była wspaniałym pokazem radzieckiego sportu, który stoi na najwyższym poziomie.

FRANCO MICHAŁ
PREZES KOMITETU SPORTOWEGO WĘGIER

- Święto było wspaniałe i wykazało iż sport w ZSRR stał się udziałem szerokich mas ludowych.

DAVID BURGHLEY
PREZES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATLETYCZNEJ ORAZ SZEF DELEGACJI BRYTYJSKIEJ

— Entuzjazm z jakim uczestnicy wykonywali swoje piękne ćwiczenia, zdolny był zdobyć dla sportu wszystkich, którzy jeszcze nie uprawiają go dotąd.

LEO FRIDRICHSEN
WICEPREZES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ; SZEF DELEGACJI SZWEDZKIEJ

— Podobnej demonstracji siły i piękna sportu nie widziałem jeszcze nigdy w życiu.

SŁAWKO KOMAR
PREZES KOMITETU DO SPRAW KULTURY FIZYCZNEJ PRZY RADZIE MINISTRÓW W JUGOSŁAWII

— Na stadionie „Dynamo" ujrzeliśmy widowisko jeszcze bardziej wzruszające i piękne, aniżeli radzieckie parady z lat ubiegłych.

GENERAŁ DYWIZJI STOJCZEW
PREZES CENTRALNEJ RADY KULTURY FIZYCZNEJ BUŁGARII

— Nigdzie w świecie nie widziałem tak okazałej demonstracji sportowców.

DR. SMEDS
PREZES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ATLETYCZNEJ

— Całość wielotysięcznej grupy, piękne połączenie ruchu, muzyki, barw, zachwyciły nas swoją okazałością.

G. LIKIARDOPOL
SEKRETAZ GENERALNY RUMUŃSKIEJ ORGANIZACJI: „SPORTUL POPULARI"

— ZSRR zrealizował już to, do czego dąży się w pozostałych państwach demokratycznych, aby sport stał się masowy.

K. MEIRINGER
PREZES ROB. ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH AUSTRII

— Upewniłem się, że sport stał się w ZSRR sprawą narodu, gdzie państwo, związki zawodowe i oganizacje kulturalne wspólnie robią wszystko, by przekształcić ruch sportowy w czynnik wzmacniający zdrowie narodu.

K. PAPAJANI
PREZES KOMITETU DO SPRAW KULTURY FIZYCZNEJ ALBANII

— Naród radziecki zrobił w sporcie ogromny krok naprzód, podobnie jak we wszystkich dziedzinach życia.

O. SEYFFARTH
ŁYŻWIARSKI MISTRZ EUROPY

— Nigdzie w świecie nie ma takich barwnych świąt sportowych. Zawody, koloryt masowych popisów i muzyka — wszystko to pozostawiło we mnie niezatarte wrażenie.

(„Sport w ZSRR")

Na arenie międzynarodowej

Wszyscy doskonae pamiętamy triumfy piłkarzy „Dynąmo" w ojczyźnie piłki nożnej Anglii. „Dynamowcy" rozegrali tu cztery spotkania wygrywając z nich 2 i 2 remisując. Pokonanie takich drużyn jak wielokrotnego posiadacza pucharu Anglii „Arsenal" i „Cardiff-City", oraz remisy z mistrzem Szkocji „Rengevs" i londyńską „Chelsea" otworzyły całej Europie oczy na radziecką piłkę nożną. Później przyszły wizyty drużyn „Spartaka", CDKA, „Dynamo" (gruzińskie), „Torpedo", które utrwaliły całą opinię sportową co do wartości radzieckiego piłkarstwa, a zwycięstwa „Torpedo" na Węgrzech i Szwecji oraz CDKA w Pradze wzbudziły jeszcze podziw dla klasy piłkarskiej ZSRR.

Nina Dumbadze była, tą, która pierwsza rozsławiła szeroko imię lekkiejatletyki radzieckiej, poza granicami ZSRR. Na mistrzostwach Europy w Oslo w 1946 roku Nina Dumbadze zdobyła I miejsce, a później pobiła rekord światowy w rzucie dyskiem uzyskując fantastyczny wynik 50 metrów 50 cm. W punktacji drużynowej ZSRR zajął wówczas w Oslo wicewistrzostwo zdobywając 22 punktowane miejsca. W roku 1947 lekkoatleci radziecy odnoszą bezapelacyjne zwycięstwo w biegach na przełaj pisma „Humanite".

Szeroko rozsławili również dobre imię sportu radzieckiego łyżwiarze. W 1944 r. łyżwiarze ZSRR wygrali spotkania z takimi potęgami w tym sporcie jak Norwegią, Szwecją, Finlandią, a Karelina ustanowiła 2 nowe rekordy światowe.

Potęgą w sporcie radzieckim jest ciężka atletyka. Na mistrzostwach świata w Paryżu drużyna ZSRR zdobyła wicemistrzostwo drużynowe, zdobywając nieoficjalnie tytuł mistrza Europy. Największy sukces odniósł wówczas G. Nowak ustanawiając 3 nowe rekordy świata. Zapaśnicy radzieccy odbyli tournee po CSR wygrywając, 8 spotkań. Zapaśnicy radzieccy zdobyli w Pradze drużynowe mistrzostwo Europy, a w Helsinkach mistrzostwo drużynowe.

Bokserzy radzieccy na turnieju słowiańskim w Pradze byli bezkonkurencyjni a mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Koroliew znokautował swych wszystkich przeciwników.

Pływacy radzieccy dali nam się poznać z występu w CSR. W meczu z CSR odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo osiągając w 5 konkurencjach wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych.

Mgr. A. N. Nonas

dyr. W. U. K. F. w Łodzi

Co dały nam występy

radzieckich drużyn piłki ręcznej?

Na początku sezonu piłki ręcznej byliśmy w Łodzi świadkami występów doskonałych radzieckich drużyn piłk. ręcznej. W dniach 16 i 17 października gościliśmy siatkarki, moskiewskiej drużyny Lokomotiv, siatkarzy moskiewskiego Dynamo, koszykarki MAI i reprezentacyny zespół państwowy koszykarzy. Było to wielkie wydarzenie sportowe w naszym mieście. Optycznie można było stwierdzić wielkość tego wydarzenia na przykładzie nienotowanej u nas ilości widzów na tego rodzaju zawodach. Normalny stan widzów spotkań w piłce ręcznej dochodzi u nas do liczby 2 tysięcy. Sobotnie spotkania zwabiły na stadion ŁKS rekordową liczbę 6.600 widzów rekrutujących się spośród młodzieży szkolnej, młodzieży pracującej i ludzi pracy. Kogóż nie widziało się w tłumach widzów? Zwarte grupy hufców SP obok zarządów kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, grupy chłopców ze starszych klas szkoły powszechnej obok grup fabrycznych, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych obok artystów naszych scen itd., itd Nawet niedziela, dzień marszów jesiennych, w których uczestniczyła do późnych godzin popołudniowych nasza młodzież, ściągnęła 5.400 widzów na boisko, które poprzedniego dnia oglądało wysoki kunszt piłkarzy ręcznych naszych gości i niesławne „lanie" jakie sprawili naszym drużynom. A trzeba pamiętać, że łódzka publiczność nie lubi porażek swoich drużyn. Tym razem stało się to raczej podnietą do obejrzenia wirtuozowstwa gości.

Łódzka publiczność pokazała dopiero w niedzielę prawdziwe swoje wyrobienie sportowe i umiejętność obiektywnego patrzenia na wysoki kunszt sportowców radzieckich. Niedzielne wyniki nie wypadły przecież dla nas lepiej, niż sobotnie, a przecież sposób reagowania widzów na piękne zagranie gości przeszedł wszelkie obserwowane w tym względzie zachowanie się Zachowanie to było nacechowane entuzjazmem dla wysokiej klasy drużyn gości, czemu tłum widzów dawał wyraz w nieszczędzonych gromkich oklaskach i coraz to powtarzających się bezwiednych „Ooch"... kiedy gra miała specjalnie efektowny przebieg.

Jeśli więc chodzi o widzów, występy radzieckich siatkarzy i koszykarzy zjednały Łodzi kilka tysięcy nowych zwolenników tych pięknych gier, dała dobrą poglądową lekcję patrzenia na zowody przez pryzmat piękna gry, a nie szowinizmu kibica, a wreszcie przekonały widzow i organizatorów, że dobrze zorganizowane spotkania w siatce i koszu, mogą i powinny się odbywać również i na wolnym powietrzu, a nie tylko w dusznych salach, jak to się u nas dotad niestety dzieje.



Doskonały zespół koszykarek M. J. A.

D-032207

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Aleksander Zawadzki
Członek Biura Politycznego KC PPR

Wielka Rewolucja Listopadowa a Niepodległość Polski

„W RÓŻNYCH CZASACH RÓŻNE KLASY WYSTĘPUJA NA ARENIE WALKI — I KAŻDA KLASA NA SWÓJ SPOSÓB ROZPATRUJE „ZAGADNIENIE NARODOWE". W REZULTACIE „ZAGADNIENIE NARODOWE" W RÓŻNYCH OKRESACH SŁUŻY RÓŻNYM INTERESOM, PRZYJMUJE RÓŻNE ZABARWIENIA W ZALEŻNOŚCI OD TEGO, JAKA KLASA I KIEDY JE WYSUWA". J. STALIN.

Dwukrotnie naród polski tracił swą niepodległość dzięki antyludowym rządom sprzedajnej, butnej i tępej magnaterii Polski szlacheckiej XVIII-go wieku oraz burżuazyjno-obszarniczym antysowieckim rządom Polski sprzed września 1939 r.

Dwukrotnie Polska ginęła, ponieważ jej „Zagadnienie Narodowe" zostało postawione **na służbie obumierającym klasom wyzyskującym, a one** potrafiły to zagadnienie rozumieć tylko na „swój" zaściankowy, nacjonalistyczny i wąsko egoistyczny, **sposób".**

Dwukrotnie — w 1918 i 1944—45 latach naród polski odzyskał swą **niepodległość i niezawisły byt państwowy dzięki wielkiej rewolucji listopadowej i powstaniu w jej rezultacie potężnego ZSRR** — gdzie „Zagadnienie Narodowe" uzyskało swą nową treść w internacjonaliźmie proletariackim, w rewolucyjnym prawie narodów do samookreślenia, w radzieckim braterstwie ludów.

Najistotniejsze jest jednak to, że od chwili zwycięstwa wielkiej Rewolucji Listopadowej pod wodzą **Partii Lenina-Stalina** w 1917 roku naród polski pozyskał w **postaci ZSRR niezmiennego przyjaciela i ostoję swej niepodległości i suwerenności państwowej, a polska klasa robotnicza — drogowskaz i potężną oporę w swej walce klasowej o socjalizm w Polsce.**

W przeżywanym przez nas okresie zagrożenia niepodległości i suwerenności praw narodów Europy ze strony imperializmu amerykańskiego — uświadomienie sobie tych faktów posiada dla narodu polskiego nietylko teoretyczne, lecz zarazem podstawowe praktyczne znacznie. Potrzebne ono jest dla naszego bieżącego narodowego i państwowego życia, dla umocnienia politycznej pozycji Polski Ludowej, dla jasności kierunku naszej walki klasowej. Winno ono wreszcie służyć wychowaniu całego narodu, a w szczególności dorastających pokoleń w nowym duchu,

Niedostateczne rozumienie roli wielkiej Rewolucji Listopadowej i ZSRR w kwestii niepodległości Polski stanowiło zasadniczą przyczynę i zasadniczy element błędnego stanowiska prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia wśród grupy towarzyszy w naszym KC Partii. Prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie jest także wyrazem niedoceniania sił klasy robotniczej, przeceniania sił wroga klasowego jednocześnie jest wyrazem ulegania niektórych towarzyszy naciskowi pewnych odłamów drobnomieszczaństwa, ustawicznie wahającego się i zarażonego nieufnością do ZSRR.

W parze z tym musiało iść u tych towarzyszy niedostateczne zrozumienie że — jak mówi rezolucja sierpniowego plenum KC naszej Partii:

„PPR wyrosła i okrzepła w walce o wyzwolenie narodowe, które łączyło się nierozerwalnie z wyzwoleniem społecznym mas pracujących, ze zwycięstwem polskiej klasy robotniczej, ze zwycięstwem solidarności międzynarodowej z siłami socjalizmu i postępu, których uosobieniem był Związek Radziecki i wyzwoleńcza Armia Czerwona".

Internacjonalizm i nacjonalizm w polskim ruchu robotniczym

Całe dzieje rozbicia polskiego ruchu robotniczego — **to dzieje ścierania się dwóch kierunków — rewolucyjnego, marksistowskiego. internacjonalistycznego — reprezentowanego przez poprzedniczki PPR — SDKP i L i KPP — z jednej strony, oraz oportunistycznego socjal-nacjonalistycznego, socjal-antymarksistowskiego, reprezentowanego przez prawicę PPS — z drugiej.**

W tej walce — gdy chodzi o interesującą nas sprawę niepodległości Polski — historia dwukrotnie przyznała rację kierunkowi pierwszemu reprezentującemu idee wspólnej walki z proletariatem Rosji i innych krajów — zaborczych — przed rewolucją listopadową oraz wspólność ideologiczną, wspólność celów i interesów Z. S. R. R. — po rewolucji listopadowej do roku 1944 — 45, kiedy to armia radziecka przyniosła nam wyzwolenie.

I w tych dwóch przełomowych dla narodu polskiego momentach szczególnie wyraziście uwidoczniło się **bankructwo całej polityki nacjonalistycznej prawicy PPS,** wiążącej kwestie niepodległości Polski z wojną między zaborcami.

„Niepodległość Polski i rewolucja w Rosji warunkuje jedna drugą" — proroczo pisał **Engels** w r. 1874.

W kilka lat później **Marks i Engels** w swym liście nadesłanym na Międzynarodowy Meeting w Genewie, zwołany przez partię „Proletariat" w sprawie polskiej, w 1880 roku pisali: **„Obecnie, kiedy walka ta rozwija się wśród samego narodu polskiego, powinna ona... zlać się z dążeniami naszych braci rosyjskich".**

Inaczej to „zagadnienie" traktowała oportunistyczna, socjal - szowinistyczna, piłsudczykowska PPS.

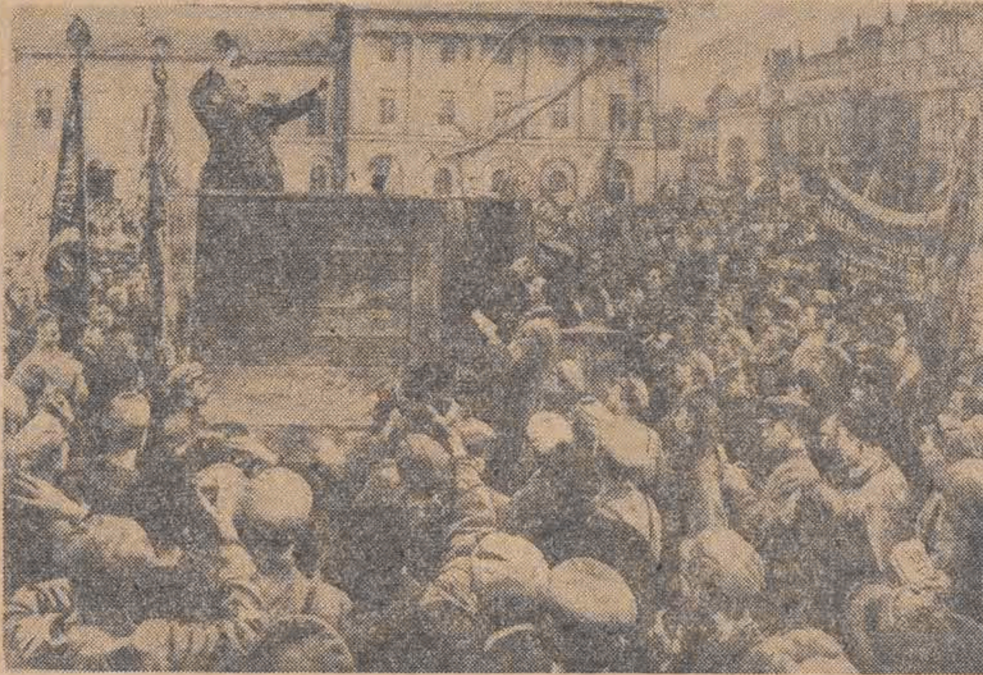
Oto jak **Lenin** charakteryzuje PPS i jej zgubną dla wyzwoleńczej walki klasy robotniczej rolę, w pracy: **„Kwestia narodowa w naszym programie".**

„...Zatrzcenie klasowego punktu widzenia, zaciemnienie go szowinizmem jedności poszczególnej walki politycznej — oto co nie pozwala nam widzieć w PPS rzeczywistej robotniczej socjal-demokratycznej partii. Oto przykład jak zazwyczaj stawia sprawę PPS: My możemy jedynie osłabić carat, oderwać Polskę, a obalić go powinni rosyjscy towarzysze".

„Popatrzcie — pisał Lenin — do jakich potwornych wniosków doprowadza ta dziwaczna logika — nawet z punktu widzenia programowego zadania odrodzenia Polski".

I dalej mówi **Lenin:**

„Rozbicie Rosji, ku któremu dąży P. P. S. w odróżnieniu od naszego celu obalenia caratu, jest i pozostanie pustym frazesem... Natomiast rozbicie sił proletariatu, cierpiącego dziś pod uciskiem carskiego absolutyzmu, jest gorzką rzeczywistością, jest bezpośrednim rezultatem błędów PPS, bezpośrednim rezultatem jej ulegania burżuazyjno-demokratycznym formom".



Lenin przemawia do robotników w Leningradzie

Cała historia działalności przedwojennej PPS, aż do powstania nowej PPS, powstałej jako RPPS w czasie okupacji niemieckiej, to historia wysługiwania się burżuazyjno-nacjonalistycznemu i antysowieckiemu stanowisku odnośnie „Zagadnienia Narodowego" w kwestji niepodległości w czasie pierwszej wojny światowej, która skończyła się rewolucją w Rosji i wywołanymi przez nią wstrząsami rewolucyjnymi w Niemczech i Austrii, dzięki czemu mogła powstać do życia zjednoczona Polska niepodległa — piłsudczykowska PPS stawiała na Austro-Węgry i Niemcy, na legiony Piłsudskiego, a po rewolucji listopadowej — na wojnę z młodą republiką radziecką.

W czasie drugiej wojny światowej i niewoli hitlerowskiej WRN-owska PPS stawiała — wraz z sanacją i endecją — na wyczerpanie „obu wrogów" Polski, t.j. hitlerowskich Niemiec i ZSRR.

Działo się to po tym, gdy **Stalin 3 lipca** 1941 roku ogłosił przez radio, że celem wojny dla narodu radzieckiego jest:

„Nie tylko zlikwidowanie niebezpieczeństwa, które zawisło na naszym krajem, ale również udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy jęczącym w jarzmie faszyzmu niemieckiego".

Czyż można w jakimkolwiek punkcie zestawić te pełne głębokiego umiłowania wolności ludów i szlachetności słowa **Stalina,** za którymi poszły wiekopomne czyny bohaterskiej armii radzieckiej, ze słowami i czynami polskiej burżuazji i prawicy P. P. S. w ich stawianiu polskiego „Zagadnienia Narodowego?"

Jednak tzw. „Tradycje Niepodległościowe" PPS omamiły nie tylko część polskiej klasy robotniczej, ale nawet niektórych działaczy rewolucyjnej lewicy proletariackiej, niektórych członków kierownictwa naszej partii.

Trudno powiedzieć czego w poglądach tych towarzyszy było więcej: czy szczególnie niebezpiecznego w przeddzień zjednoczenia obu partii robotniczych oportunizmu i kapitulanctwa wobec PPS, czy też swoistego neonacjonalizmu.

U podstaw tych błędów leżało **„niewystarczające i niedostateczne zaznajomienie partii... z historią WKP(b) i jej przodującą rolą w świecie, z całym dorobkiem myśli marksistowsko-leninowskiej".** (Z rezolucji plenum sierpniowego KC Partii).

Najważniejszym źródłem prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia było niezrozumienie roli ZSRR, odcinanie historii PPR od jej rewolucyjnych poprzedniczek — SDKP i L i KPP, fałszywe pojmowanie tzw. **„polskiej drogi do socjalizmu", wiążące się w naszych czasach ściśle z fałszywym** pojmowaniem polskiego „Zagadnienia Narodowego". W rezultacie historycznych uchwał lipcowego i sierpniowego plenum KC oraz wzmożonej pracy ideologicznej, postępującej z jednoczesnym oczyszczaniem szeregów partii od obcych elementów, **partia jest na najlepszej drodze do całkowitego i dogłębnego przezwyciężenia prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w swych szeregach.**

Pod wpływem uchwał lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR przezwycięża również nowa PPS błędne tradycje swej poprzedniczki piłsudczykowskiej P. P. S. — tradycje, istotą których było burżuazyjno-nacjonalistyczne pojmowanie zagadnienia niepodległości Polski i antysowieckie stanowisko do 1939 roku.

Dzięki temu zjednoczenie PPR z PPS w jedną partię klasy robotniczej będzie mogło nastąpić na jednolitej podstawie zasad marksizmu-leninizmu.

Podstawowym sprawdzianem rzeczywistego uznania zasad marksizmu-leninizmu przez członków obu partii stał się stosunek do ZSRR — kraju wielkiej rewolucji listopadowej i zwycięskiego socjalizmu, kraju, któremu Polska zawdzięcza dwukrotnie swą niepodległość, **swe ziemie** odzyskane po Odrę i Nysę Łużycką i wzmocnienie swej pozycji politycznej w świecie, kraju, walka którego umożliwiła polskiej klasie robotniczej zdobycie władzy i budowanie u siebie podwalin ustroju socjalistycznego — w oparciu o doświadczenie ZSRR i WKP(b).

Sojusz z ZSRR — gwarancja Niepodległości Polski

Zwycięska Rewolucja Listopadowa od pierwszych dni znaczeniem swoim wybiegła daleko poza granice dawnej Rosji carskiej.

Zniosła ona **układ sił w Europie, którego** wynikiem był rozbiór Polski i **stuletnia** niewola narodu polskiego.

29 sierpnia 1918 r. w **uroczystym akcie** podpisanym przez **Lenina** zostało powiedziane:

„Wszystkie traktaty i akty zawarte przez rząd b. imperium rosyjskiego z rządami królestwa pruskiego i monarchii austriacko-węgierskiej, dotyczące rozbiorów Polski, niniejszym zniesione zostają raz na zawsze, jako sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów, z rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, który uznał nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności".

21 lutego 1920 roku **w czasie napadu** Piłsudskiego na młodą republikę radziecką rząd radziecki zwrócił się z wezwaniem do narodu polskiego:

„Rosyjscy robotnicy i chłopi uznali niepodległość Polski... bez zastrzeżeń i raz na zawsze i uczynili to będąc świadomymi, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko waszym, ale i naszym..."

Tym słowom, stwierdzającym, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko narodu polskiego, ale i interesom narodów ZSRR, rząd radziecki pozostał konsekwentnie wierny do dziś dnia, pozostał wierny leninowsko-stalinowskiej zasadzie pojmowania „Zagadnienia Narodowego". Znalazło to szczególny wyraz w latach okupacji hitlerowskiej — latach tragicznych i groźnych dla narodu polskiego.

W **swym liście do prezydium zjazdu** związku patriotów polskich w ZSRR pisał **Lenin,** niosąc otuchę i **wiarę** całemu narodowi polskiemu

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko-rodziecką i dopomóc ze wszystkich sił w odbudowaniu silnej niepodległej Polski".

Motyw silnej i niepodległej Polski **znajduje** wielokrotnie wyraz w wypowiedziach Stalina w stawianiu przezeń polskiego „Zagadnienia Narodowego", **w okresie gdy** Polska w wyniku zbrodniczych **rządów** Becka i Rydza-Śmigłego **broczyła krwią,** deptana butem hitlerowskiego najeźdźcy, wyniszczana biologicznie.

Za słowami **Stalina szły czyny.**

W ZSRR powstała armia, **stanowiąca** zalążek wojska polskiego, które **wespół z** bohaterską armią radziecką walczyło od Lenino do Berlina.

W tym fakcie wyraziła **się niezwykła** wnikliwość Stalina, który rozumiał, że naród polski, że polskie masy pracujące winny wnieść własny, maksymalny wkład w swe narodowe wyzwolenie i że tą drogą najskuteczniej przekreślą one przekleństwo zgubnych anty-sowieckich rządów przedwrześniowych — winowajców upadku i niewoli Polski.

Pamiętamy słowa **genialnego męża stanu Stalina** wypowiedziane przezeń do przedstawicieli Polski w czerwcu 1945 r. po jej wyzwoleniu.

Stalin powiedział wtedy:

„Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo. Nie możecie nikomu wierzyć na słowo. Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego..."

To było powiedziane w r. 1945. To było powiedziane w czasie, gdy naród polski odzyskał powtórnie swą niepodległość dzięki wielkiej rewolucji listopadowej i zwycięstwu armii radzieckiej nad hitleryzmem, dzięki walce polskiej klasy robotni-

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Stefan Jędrychowski
Członek KC PPR

Związek Radziecki na drodze do Komunizmu

PRZODUJĄCA rola Związku Radzieckiego w demokratycznym obozie anty imperialistycznym uznana dziś została przez całą postępową ludzkość.

Przodująca rola Związku Radzieckiego opiera się w pierwszym rzędzie na tym, że kroczy on na czele postępu społecznego, że zorganizował u siebie nie spotykany dotąd w historii i najbardziej postępowy typ ustroju społecznego — ustrój socjalistyczny. Ustrój ten zdał swój bojowy egzamin w czasie drugiej wojny światowej, pozwalając Związkowi Radzieckiemu osiągnąć **przewagę nad hitlerowskimi Niemcami i ich sojusznikami i doprowadzić do wspaniałego zwycięstwa.** Zwycięstwo w drugiej wojnie światowej wykazało na polu walki **wyższość socjalistycznego systemu gospodarczego nad systemem kapitalistycznym.**

RÓWNIE jaskrawo wyższość socjalizmu nad kapitalizmem ujawnia się w czasie pokoju. Uspołecznienie środków produkcji umożliwiło przezwyciężenie kapitalistycznej anarchii produkcji i wymiany i przejście do planowego kierowania przez państwo procesami gospodarczymi, coraz bardziej pełne i coraz bardziej skuteczne w miarę budowania i umacniania ustroju socjalistycznego. Gdy gospodarka kapitalistyczna miota się od jednego do drugiego kryzysu, przy czym każdy następny jest coraz bardziej niszczący, **socjalistyczna gospodarka planowa nie zna kapitalistycznego kryzysu nadprodukcji.** Gdy w świecie kapitalistycznym klęska bezrobocia stała się nieustanną zmorą mas pracujących, w Związku Radzieckim od 20-tu niemal lat zapomniano, co to bezrobocie. Gdy masy pracujące w krajach kapitalistycznych cierpią coraz bardziej od nędzy, socjalizm realizuje systematyczny wzrost stopy życiowej mas pracujących. Gdy w krajach kapitalistycznych wzmaga się wyzysk i nierówność społeczna, **socjalizm raz na zawsze położył kres wyzyskowi człowieka przez człowieka i zrealizował zasadę podziału dochodu narodowego stosownie do wkładu pracy.**

GDY kapitalizm w swojej imperialistycznej fazie rozwoju prowadzi ludzkość od jednej katastrofy wojennej do drugiej, socjalistyczny Związek Radziecki stał się główną ostoją światowego pokoju. Gdy imperialistyczny kapitalizm ciągle odradza w różnych krajach tendencje faszystowskie, Kraj Socjalizmu coraz bardziej umacnia i pogłębia najbardziej demokratyczny w historii ustrój polityczny, zapewniający szerokim masom pracującym czynny udział w życiu politycznym i gospodarczym kraju.

JEDNYM z najważniejszych, nieodpartych dowodów wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem jest osiągnięty przez Związek Radziecki już w toku wykonania pierwszych dwóch planów pięcioletnich, **najwyższy w świecie poziom techniki i najwyższe niespotykane dotąd tempo rozwoju przemysłowego, kilkakrotnie przewyższające tempo rozwoju przemysłu w okresach największej świetności najważniejszych krajów kapitalistycznych.**

SOCJALIZM, zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu, stanowi tylko pierwszą, niższą fazę ustroju komunistycznego. Po zrealizowaniu socjalizmu dalszy rozwój historyczny prowadzi do zrealizowania drugiej z kolei, **wyższej fazy — społeczeństwa komunistycznego, kiedy poziom sił wytwórczych pozwoli na przejście od socjalistycznej zasady podziału stosownie do pracy do komunistycznej zasady podziału stosownie do potrzeb.**

Na drogę rozwoju od socjalizmu do komunizmu Związek Radziecki wszedł zaraz po zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego, to jest po zakończeniu drugiego planu pięcioletniego. Było jasne, że droga do społeczeństwa komunistycznego prowadzi poprzez ogromny rozwój sił wytwórczych, że wymaga wielkiego wzrostu produkcji.

W REFERACIE sprawozdawczym, wygłoszonym na XVIII-ym Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) w marcu 1939 r. tow. Stalin tak sformułował najważniejsze zadanie najbliższego etapu socjalistycznej gospodarki planowej:

> **„Prześcignęliśmy najważniejsze kraje kapitalistyczne pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju przemysłu. To bardzo dobrze. Ale tego nie dość. Należy prześcignąć je również pod względem ekonomicznym. Możemy to uczynić i musimy to uczynić. Dopiero wtedy, kiedy prześcigniemy pod względem ekonomicznym najważniejsze kraje kapitalistyczne, będziemy mogli liczyć na to, że kraj nasz będzie całkowicie nasycony artykułami spożycia, że będziemy posiadali obfitość produktów i będziemy mieli możność dokonania przejścia od pierwszej fazy komunizmu do drugiej".**

PRZEŚCIGNĄĆ pod względem ekonomicznym najważniejsze kraje kapitalistyczne, to znaczy osiągnąć taki wzrost produkcji w cyfrach absolutnych, któryby w przeliczeniu na głowę ludności dawał cyfry wyższe, niż w najważniejszych krajach kapitalistycznych. W tym kierunku mobilizował gospodarstwo narodowe trzeci plan pięcioletni. W tym kierunku rozwija je po wykonaniu zadania odbudowy powojenny plan pięcioletni lat 1946 — 1950. W tym samym kierunku rozwoju do komunizmu będzie zmierzało społeczeństwo radzieckie i po zakończeniu obecnego planu pięcioletniego.

PROBLEMATYKA przejścia od socjalizmu do wyższej fazy — komunizmu — zaprząta obecnie umysły najwybitniejszych działaczy i uczonych Związku Radzieckiego. Tą, wytkniętą przez partię komunistyczną perspektywą żyją szerokie masy pracujące.

Budowa społeczeństwa komunistycznego wymaga rozwinięcia i pogłębienia tych zasad, które rządzą w społeczeństwie socjalistycznym.

WYMAGA ona w pierwszym rzędzie dalszego **wielkiego wzrostu sił wytwórczych, dalszego postępu technicznego we wszystkich dziedzinach.** Zniesienie prywatnej własności na środki produkcji i gospodarka planowa usuwają te hamulce postępu technicznego, jakie istnieją w monopolistycznym stadium kapitalizmu. Gdy w świecie kapitalistycznym wielkie monopole wykorzystują zdobycze nauki i wynalazki w sposób nieograniczony interesem rządzącej oligarchii finansowej, hamując zastosowanie wielu niesłychanie cennych i mających **ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju ludzkości wynalazków, (jak o tym świadczą choćby przeszkody, stawiane na drodze pokojowego zastosowania energii atomowej) — w Związku Radzieckim — każde odkrycie naukowe i każdy wynalazek, mający wartość społeczną, znajdują szerokie praktyczne zastosowanie.**

ROZWÓJ do komunizmu prowadzi przez ciągły postęp techniczny. Już obecnie Związek Radziecki osiągnął stosunkowo duży stopień mechanizacji produkcji. Obecny plan pięcioletni oznacza pod tym względem dalszy skok naprzód, dążąc do całkowitego zmechanizowania niektórych gałęzi produkcji, które tradycyjnie wymagały dużej ilości ciężkiej pracy fizycznej, jak np. kopalnictwo węglowe, wydobycie torfu, eksploatacja lasów, prace przeładunkowe, roboty rolne. Coraz szersze zastosowanie automatyzacji produkcji w szczególności w takich gałęziach produkcji, jak hutnictwo przemysł metalowy, wielki rozwój elektryfikacji, połączony z zastosowaniem energii elektrycznej w procesach technologicznych, wszechstronny rozwój chemii oraz coraz szersze zastosowanie metod chemicznych technologii produkcji, wreszcie pełne wykorzystanie najnowszych zdobyczy teletechniki (radar), telewizji, najnowszych zdobyczy postępowej radzieckiej agronomii i biologii — oto **główne drogi postępu technicznego w gospodarce radzieckiej.** Ten postęp techniczny nie tylko przyczyni się do **wielkiego wzrostu produkcji** i tym samym do zrealizowania jednego z warunków przejścia **do komunizmu** — wielkiej obfitości produktów. Ten postęp wiąże się także nierozerwalnie z procesem **podnoszenia klasy robotniczej do poziomu kulturalnego techników i inżynierów, a co za tym idzie do przezwyciężenia przeciwieństwa pomiędzy pracą fizyczną a umysłową.**

BOWIEM do obsługi zmechanizowanego, zautomatyzowanego, zelektryfikowanego przemysłu potrzeba będzie coraz mniej nie wykwalifikowanych robotników fizycznych, coraz więcej wysoce wykwalifikowanych pracowników, zbliżających się do poziomu inżynierów, jak również coraz więcej wynalazców, konstruktorów, naukowców, **pracujących nad ciągłym doskonaleniem techniki produkcji.** Ogromną rolę w tym podnoszeniu klasy robotniczej do poziomu kulturalnego robotników odegra **rozwijający się coraz szerzej ruch stachanowski,** ruch nowatorstwa technicznego i wynalazczości robotniczej. Budowa komunizmu wiąże się także nierozerwalnie **z przezwyciężeniem przeciwieństwa pomiędzy miastem a wsią,** oraz pomiędzy przemysłem a rolnictwem, przeciwieństwa pozostałego w dziedzictwie po kapitalizmie.

Realizacja tego zadania wymaga likwidacji zacofania wsi we wszystkich dziedzinach, a przede wszystkim zastosowania w rolnictwie najbardziej przodującej techniki całkowitej mechanizacji, elektryfikacji, jak najszerszego zastosowania nawozów sztucznych i innych środków chemicznych, realizacji zdobyczy nauk przyrodniczych.

URZECZYWISTNIENIE kolektywizacji rolnictwa otworzyło perspektywy wszechstronnego rozwoju technicznego w rolnictwie. Rozwój postępowej biologii, a w szczególności szkoły wielkiego Miczurina i jego kontynuatorów z profesorem Łysienko na czele, przyczyni się w dużej mierze do zmniejszenia zależności rolnictwa od przyrody, do czynnego przekształcenia przyrody w interesie wzrostu produkcji rolnej i urodzajności. Jednym z przejawów likwidacji zacofania rolnictwa jest uchwalony ostatnio plan zwiększenia urodzajności w stepowych okręgach ZSRR przez stworzenie pasów ochronnych i urządzeń nawadniających. Dodać należy, że rozwój w kierunku komunizmu będzie związany także z likwidacją zacofania wsi także **pod względem kulturalnym i społecznym.**

ROZWÓJ w kierunku komunizmu oznacza także przekształcenie świadomości ludzi, a w szczególności upowszechnienia i utrwalenia nowego stosunku do pracy, jako do pierwszej najważniejszej potrzeby życiowej człowieka. Już w ustroju socjalistycznym, a nawet w okresie przejściowym do socjalizmu w coraz szerszej mierze spotykamy się z nowym stosunkiem do pracy, który wyraża się między innymi w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy, w utrwaleniu dyscypliny pracy na podstawie wzrostu świadomości robotników itp. Ten nowy stosunek do pracy w wyższej fazie komunizmu staje się powszechnym.

DLA UMOŻLIWIENIA przejścia do wyższej fazy komunizmu konieczny jest wielki rozwój stosunków towarowo-pieniężnych, a w szczególności **wszechstronny rozwój obydwu uspołecznionych form handlu, państwowego i spółdzielczego, doprowadzenia ich do doskonałości.** Ponieważ procesem rozwojowym od socjalizmu do komunizmu kieruje świadomie i planuje ten proces państwo socjalistyczne, a kierowniczą siłą w państwie jest Partia Komunistyczna, **rozwój ku komunizmowi oznacza wielkie wzmocnienie wagi i roli Państwa Socjalistycznego i Partii Komunistycznej.**

DOTYCHCZASOWE doświadczenie Związku Radzieckiego wskazuje, że ma on wszelkie warunki szybkiego przezwyciężenia istniejących i mogących powstać trudności i szybkiego posuwania się naprzód ku komunizmowi.

Polska podobnie, jak i inne kraje demokracji ludowej, znajduje się w innej, mniej zaawansowanej fazie rozwoju, wkracza dopiero na drogę budowania podstaw ustroju socjalistycznego. Ale osiągnięcia Związku Radzieckiego na drodze ku komunizmowi są zarazem naszymi osiągnięciami, po pierwsze dlatego, że posuwają naprzód sprawę światowego postępu społecznego, po wtóre dlatego, że wzmacniają siły obozu pokoju i demokracji, po trzecie dlatego, że im szybciej będzie kroczył naprzód Związek Radziecki, tym łatwiej będzie i nam zrealizować nasz program budowy podstaw socjalizmu w Polsce, tym łatwiej będzie nam podnosić dobrobyt i kulturę mas pracujących w Polsce.

Aleksander Zawadzki

Wielka Rewolucja Listopadowa a Niepodległość Polski

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

czej, stojącej na czele wyzwoleńczej walki narodu polskiego. To było powiedziane po niezliczonych dowodach przyjaźni i pomocy, jaką ZSRR okazał Polsce. I za tym powiedzeniem Stalina poszły nowe czyny, nowe dowody przyjaźni i pomocy — zarówno w gospodarczej odbudowie i uprzemysłowieniu Polski, jak i na arenie międzynarodowej w obronie suwerenności Polski i suwerennych praw narodu polskiego **do swych ziem odzyskanych.**

Polska Partia Robotnicza po przezwyciężeniu prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w swych szeregach podjęła wytężoną pracę w kierunku uświadomienia całego społeczeństwa. Partia stara się uświadomić masy, że naród polski nie tylko zawdzięcza swe dwukrotne wyzwolenie Wielkiej Rewolucji Listopadowej i zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, ale że i współczesny jego byt nie podległy, **suwerenność państwowa i możność** nieskrępowanego rozwoju **zostały** ugruntowane dzięki istnieniu **potężnego** Związku Radzieckiego, **który pokonał** Niemcy hitlerowskie i stanowi **dziś ostoję** pokoju światowego i ostoję światowych sił antyimperialistycznych.

Związek Radziecki jest jedynym wielkim mocarstwem, które konsekwentnie stosując leninowsko-stalinowską **zasadę** samookreślenia narodów uznaje w pełni suwerenną równość małych narodów z wielkimi.

7 kwietnia na przyjęciu delegacji fińskiej tow. Stalin powiedział:

> **„Wielu ludzi nie wierzy w możliwość istnienia między narodem wielkim, a małym, stosunków opartych na równouprawnieniu. Jednakże, my ludzie radzieccy, uważamy, że takie stosunki są możliwe i że tak być powinno. Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — obojętne czy wielki, czy też mały — ma swe specyficzne właściwości, które stanowią jego tylko cechę i których brak innym narodom. Właściwości te stanowią nowy wkład, jaki wnosi każdy naród do ogólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając tę skarbnicę. W tym sensie wszystkie narody — wielkie i małe — znajdują się w identycznej sytuacji i każdy naród posiada równą doniosłość, co którykolwiek bądź inny naród".**

Zadaniem naszej Partii będzie, by te pełne głębokiego internacjonalizmu i marksistowskiego humanizmu słowa Stalina znał każdy obywatel Polski Ludowej.

Zwycięstwo ZSRR nad **hitleryzmem** dowiodło wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym.

Ale pamiętać jednocześnie **należy, że** zwycięstwo Związku Radzieckiego **zostało** uwarunkowane uprzednią **długoletnią** pełną heroizmu i samowyrzeczenia ofiarnością rosyjskiej klasy robotniczej i całego społeczeństwa radzieckiego przy budownictwie państwa socjalistycznego.

W roku 1931 Stalin mówił do ludzi radzieckich:

> **„Zwolnić tempo — znaczy zostać w tyle. A ci, co zostają w tyle są bici. My zaś nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy. Pozostaliśmy w tyle poza przodującymi krajami o 50 — 100 lat. Musimy przebyć tę odległość w ciągu dziesięciu lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgnieceni".**

Te słowa Stalina wypisze w swej świadomości i swym sumieniu każdy polski robotnik, odbudowujący ofiarnie z ruin swój zniszczony kraj, każdy polski patriota — człowiek Polski Ludowej — obserwujący uważnie i z troską, co dzieje się na zachodzie, piętnujący zbrodniczą działalność amerykańskich imperialistów, rozumiejący, dlaczego trzeba u nas szybko odrobić zacofanie wieków dlaczego trzeba w przyspieszonym tempie posuwać się od Polski Ludowej do Socjalistycznej.

* * *

Największą zbrodnią, jakiej na narodzie dokonała **burżuazja polska i jej agentura w klasie robotnicze w ciągu lat 1918 — 1939 była jej polityka antysowiecka.**

Ta polityka kosztowała **naród polski** hańbę drugiego **upadku** i miliony **najlepszych ludzi.**

Rozumie to dziś cała polska klasa **robotnicza,** rozumie ogromna większość **narodu polskiego.**

To też Polska Ludowa, na czele ze swą klasą robotniczą i jej Partią — wyciągając wszystkie wnioski z tragicznej historii narodu polskiego oraz działając w obronie swej pokojowej pracy nad odbudową kraju, w obronie swej niepodległości i suwerenności państwowej — widzi nierozerwalność swych losów z losami walczących o postęp ZSRR — krajów demokracji ludowej, widzi najlepszą rękojmię swego najpełniejszego rozwoju w pogłębieniu swojej przyjaźni z wielkim krajem zwycięskiego socjalizmu.

Edward Ochab

WKP(b)-Pierwsza wśród równych

Nie było i nie ma partii robotniczej, która by we własnym kraju i na arenie międzynarodowej cieszyła się takim ogromnym autorytetem i takim bezgranicznym zaufaniem mas, jak WKP(b) — partia Lenina i Stalina. Autorytet i zaufanie zdobyła partia bolszewicka w ciągu długich lat pracy i walki o zwycięstwo proletariatu, o pokój, o socjalizm. Partia Lenina i Stalina wyrosła w walce z socjaldemokratycznym i mieńszewickim oport mizmem i reformizmem, w walce z wszelakimi wpływami obcej drobnomieszczańskiej ideologii.

Bolszewicy byli pierwszą w historii partią robotniczą, która konsekwentnie zwalczała nie tylko jawnego wroga klasowego, ale również wszystkich jego agentów, zwłaszcza tych najbardziej niebezpiecznych, bo szermujących lewicowym, pseudo-socjalistycznym frazesem. Partia bolszewików była pierwszą w historii partią robotniczą, która zorganizowała i pokierowała zwycięską rewolucją socjalistyczną, otwierając nową epokę w dziejach nie tylko Rosji, ale całego świata. —

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej ujawniło masom ludowym całego świata przodującą rolę WKP (b) w międzynarodowym ruchu robotniczym. Mimo wściekłej nagonki, prowadzonej przeciw bolszewikom we wszystkich krajach kapitalistycznych, nagonki, w której prym wiedli prawicowi socjaldemokraci, rósł w masach ludowych autorytet i pogłębiała się miłość do partii, która na czele klasy robotniczej i chłopstwa pracującego złamała władzę kapitalistów i obszarników, wyprowadziła kraj z wojny imperialistycznej, pokonała interwentów i wewnętrzną kontrrewolucję, dźwignęła z kompletnej ruiny przemysł i zorganizowała gospodarkę planową, wykazała, że można gospodarować (i to znacznie lepiej gospodarować) bez kapitalistów i ich sługusów.

WKP(b) przełamując olbrzymie trudności, wykazała, że można zbudować socjalizm nie tylko w mieście, ale i na wsi, że można zlikwidować wszelki wyzysk człowieka przez człowieka.

Przykład zwycięskiej WKP (b) zagrzewał do walki miliony robotników wszystkich kontynentów, był wzorem dla wszystkich partii komunistycznych.

Burżuazja i jej sługusy nigdy nie byli w stanie zrozumieć istotnych źródeł tego wielkiego autorytetu i tego kredytu zaufania, jakimi cieszyła się WKP (b) w międzynarodowym ruchu robotniczym. Burżuazja i prawicowa socjaldemokracja rzucały na WKP(b) nędzne, plugawe oszczerstwa. Krzyczały o rublach moskiewskich, o czerwonym imperializmie, o obcych agenturach itd.

Na przekór oszczercom, oczy milionów ludzi pracy z największą sympatią i najgłębszą wiarą zwracały się ku ZSRR, ku WKP(b), by stamtąd czerpać naukę, jak zwalczać i zwyciężać wroga.

Druga wojna światowa wykazała ogromną moc i żywotność ustroju radzieckiego, wykazała, jak słuszna i mądra była dalekowzroczna polityka WKP(b), wykorzystująca każdą możliwość obrony pokoju, ale równocześnie zapewniająca krajowi środki materialne, niezbędne dla zwalczania agresji. ZSRR był tą siłą, która rozstrzygnęła o losach wojny, która rozgromiła Hitlera. WKP(b) w tej ogniowej próbie nie zawiodła zaufania klasy robotniczej.

Nie zawiodła, gdyż słowa jej zawsze pokrywały się z czynami, gdyż zawsze była i jest wierna zasadom proletariackiego internacjonalizmu.

Masy pracujące ZSRR, kierowane przez WKP(b), nie tylko przepędziły okupanta z własnej ziemi, ale pomogły również innym narodom odzyskać wolność, ściślej mówiąc — uratowały te narody, zwłaszcza zaś Naród Polski, przed grożącą im ze strony hitleryzmu zagładą. Tę prawdę widzą i rozumieją setki milionów ludzi. Z najgłębszym też zaufaniem odnoszą się do WKP(b) wszystkie partie komunistyczne i robotnicze, wszystkie postępowe i demokratyczne organizacje. Istotne oblicze ludzi i partii określi lepiej niż długie deklaracje ich stosunek do ZSRR i WKP(b). Nie można być szczerym zwolennikiem socjalizmu, nie można skutecznie bronić sprawy pokoju i niepodległości narodów, nie realizując jednocześnie braterskiej przyjaźni z WKP(b), która stała się dziś synonimem walki, i to zwycięskiej walki, o pokój, o wolność, o socjalizm.

Przykład Jugosławii wskazuje, że pustym frazesem stają się słowa o socjalizmie, głoszone przez ludzi, którzy zajęli wrogie stanowisko wobec WKP(b). 31 lat kieruje WKP(b) olbrzymim, największym na świecie mocarstwem, które jest ostoją pokoju i postępu, żywym dowodem słuszności nauki marksizmu - leninizmu.

Kto zwalcza WKP(b), kto próbuje podważać zaufanie do tej partii reprezentującej mądrość, siłę, hart, doświadczenie radzieckiego i światowego ruchu robotniczego, ten staje się wspólnikiem imperialistów, ten nieuchronnie znaleźć się musi w obozie reakcji i zdrady.

Prasa reakcyjna wszystkich odcieni, we wszystkich krajach kapitalistycznych prowadzi zaciekłą kampanię przeciwko WKP(b), przeciw „wpływom Moskwy" przeciw rzekomej zależności partii robotniczych od Związku Radzieckiego. Imperialiści i ich agenci znają tylko żądzę zysku, grabież, korzenie się przed siłę, narzucanie własnej przemocy lub podporządkowanie się silniejszemu zbójowi imperialistycznemu. Sługusy imperializmu, sprzedający Marshallowi i plutokracji amerykańskiej bogactwa i niezależność swych krajów, nie są nawet w stanie pojąć istoty stosunków, łączących partie robotnicze.

Prawicowi socjaldemokraci, wzajemnie oszukujący się międzynarodowi spekulanci i giełdziarze, marionetki kapitału kupczące swym nędznym sumieniem i gotowe za dolary przywdziać każdą liberię, czy czapkę błazeńską, marshallowscy sprzedajni dziennikarze nigdy nie potrafią zrozumieć, że stosunki między partiami robotniczymi w niczym nie przypominają stosunków między partiami burżuazyjnymi, że klasę robotniczą w całym świecie łączy jedna ideologia i jeden ostateczny cel klasowy.

Międzynarodowy ruch robotniczy tworzy jeden obóz klasowy. Solidarność robotnicza i internacjonalizm mają głęboką treść i pokrycie w praktyce życiowej. Maszerujemy w tym samym kierunku — ku socjalizmowi i komunizmowi, walczymy o tę samą sprawę, o zdobycie lub utrwalenie władzy ludu pracującego, o pokój i wolność narodów, o pełne wyzwolenie człowieka.

W walce tej korzystamy nie tylko z własnych, ale i cudzych doświadczeń, zwłaszcza zaś z doświadczeń bratnich partii robotniczych, a przede wszystkim z doświadczeń i dorobku WKP(b).

Nie potrzeba długich wywodów, aby uznać przodującą rolę WKP(b) w międzynarodowym ruchu robotniczym. Rzetelna analiza faktów, a nawet sam instynkt klasowy uczy robotnika, że WKP(b) stoi na czele wszystkich sił postępu, reprezentuje jutro świata.

Partie komunistyczne i robotnicze patrzą na WKP(b) jako na niedościgniony wzór męstwa, hartu, mądrości politycznej, wierności zasadom marksizmu - leninizmu.

Od WKP(b) uczmy się sztuki organizowania wszystkich sił postępowych wokół i pod kierownictwem proletariatu, uczmy się organizować i dialektycznie rozwijać sojusz robotniczo - chłopski, uczmy się w Polsce i we Francji, w Chinach i w Grecji, w krajach demokracji ludowej i w krajach kapitalistycznych, w centrach imperialistycznych i w ujarzmionych koloniach, wszędzie, gdzie żyje i walczy człowiek pracy.

Od WKP(b) uczmy się prawdy, że partia robotnicza czerpie swe siły przede wszystkim z codziennej, najściślejszej łączności z masami, że partia umacnia się przez walkę z oportunizmem i oczyszczanie swych szeregów z obcych klasowo elementów, przez śmiałe i szerokie stosowanie krytyki i samokrytyki.

Od WKP(b) uczmy się, że partii zwycięskiej nie wolno spoczywać na laurach, że tylko nieustanna czujność proletariacka i gotowość bojowa pozwoli dobić i zniszczyć pobitych wyzyskiwaczy i pasożytów. Od WKP(b) uczmy się, jak należy wiązać teorię z praktyką, jak należy pogłębiać i rozwijać teorię marksizmu, opanowywać prawa rządzące rozwojem społecznym, aby należycie przewidywać wypadki i kształtować dzieje zgodnie z interesami proletariatu, klasy, która nie może sama siebie wyzwolić, nie wyzwalając równocześnie całej ludzkości. Narody ujarzmione i zdeptane przez imperializm na przykładzie WKP(b) uczą się, jak można na drodze pokojowej, w duchu braterstwa i równości, praw narodów wielkich i małych rozwiązać kwestię narodową i kolonialną.

Wzorem dla wszystkich partii robotniczych jest taktyka i strategia, hart i męstwo bolszewików w walce z trudnościami, z wrogiem zewnętrznym czy wewnętrznym, w walce o opanowanie sił przyrody i realizację gigantycznych planów gospodarczych, w walce o rozkwit kultury i sztuki, o socjalistyczny humanizm, pokój i suwerenność narodów. Wielkość, sława i bohaterstwo partii Lenina — Stalina są chlubą i dumą międzynarodowej klasy robotniczej.

Przodująca rola WKP(b) w międzynarodowym ruchu robotniczym jest naturalnym, samo przez się zrozumiałym następstwem jej gigantycznej pracy, bohaterskiej walki, największych ofiar i największych HISTORYCZNYCH zwycięstw. W bratniej rodzinie partii komunistycznych i robotniczych WKP(b) jest PIERWSZĄ WŚRÓD RÓWNYCH, JEST WZOREM I DROGOWSKAZEM, JEST WODZEM I NAUCZYCIELEM, A JEJ SZTANDAR — TO SZTANDAR MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA — TO SZTANDAR ZWYCIĘSTWA KLASY ROBOTNICZEJ, WOLNOŚCI I POKOJU MIĘDZY NARODAMI, ODRODZENIA I WYZWOLENIA LUDZKOŚCI.

JÓZEF STALIN

Najbliższy współpracownik Józefa Stalina minister Wiaczesław Mołotow tak mówił o Wodzu Narodów Radzieckich w XXVIII rocznicę wielkiej Październikowej Rewolucji socjalistycznej:

„JEST TO SZCZĘŚCIEM NASZYM, ŻE POPRZEZ TRUDNE LATA WOJNY ARMIĘ CZERWONĄ I NARÓD RADZIECKI PROWADZIŁ NAPRZÓD MĄDRY I WYPRÓBOWANY WÓDZ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — WIELKI STALIN. Z IMIENIEM GENERALISSIMUSA STALINA DO DZIEJÓW NASZEGO KRAJU I DO HISTORII CAŁEGO ŚWIATA WEJDĄ CHLUBNE ZWYCIĘSTWA NASZEJ ARMII".

Wielką wygraną narodów Związku Radzieckiego było i to, że **JÓZEF STALIN** kierował działalnością wszechzwiązkowej partii komunistycznej i radziecką nawą państwową w ciągu wielu lat poprzedzających zwycięską wojnę z hitleryzmem.

STALIN nie tylko opracował plan pięciolatki, ale co więcej, kierował bezpośrednio z podziwu godną i niewyczerpaną energią, ze stalową konsekwencją — realizacją tych planów. Czynił wszystko dla maksymalnej mobilizacji twórczych sił klasy robotniczej i mas chłopskich. — Z genialną przezornością przewidział, że historia postawiła krótkie terminy dla realizacji nakreślonych przez Partię planów że wytrzymanie naprężonego tempa rozwoju gospodarczego, przyspieszonego tempa pracy milionów ludzi radzieckich — **jest kwestią istnienia pierwszego państwa socjalistycznego, jest sprawą postępu ludzkości.**

Przemawiając na wszechzwiązkowej konferencji pracowników przemysłu w lutym 1931 roku **STALIN** oświadczył:

„ZAPYTUJĄ CZASEM, CZY NIE MOŻNA NIECO ZWOLNIĆ TEMPA, NIECO POWSTRZYMAĆ RUCHU. NIE, NIE MOŻNA. TOWARZYSZE! NIE MOŻNA ZWALNIAĆ TEMPA!... ZWOLNIĆ TEMPO — ZNACZY TO POZOSTAĆ W TYLE. A CI, CO POZOSTAJĄ W TYLE, SĄ BICI. ALE MY NIE CHCEMY BYĆ BICI. NIE, NIE CHCEMY!..."

Dziś dopiero możemy w całej pełni ocenić niezrównaną, porywającą siłę i wymowę tych słów, które mobilizowały miliony ludzi pracy do gigantycznej pracy i zbawiennych w swych skutkach wysiłków twórczych.

Dokładnie po 10-ciu latach Hitler, zachęcony do tego przez imperialistów innych krajów i licząc na ich poparcie, dokonał napadu na ZSRR. Nadzieje faszystów i imperialistów na zgniecenie państwa socjalistycznego zawiodły jednak. — Zawiodły dlatego, że rozbudowany świadomym wysiłkiem mas pracujących — z inicjatywy i pod kierownictwem STALINA przemysł radziecki dostarczyć mógł Armii Czerwonej wszystkiego, co potrzebne było do zwycięstwa nad faszyzmem.

Historia nie zna chyba takiej zdolności przewidywania, takiej siły myśli i takiej siły woli, jaką wykazał w tym dramacie dziejowym JÓZEF STALIN.

STALIN, tak samo jak LENIN, uosabia geniusz klasy robotniczej. Uosabia zdolności i siły twórcze milionów ludzi pracy — tych, którzy bezgranicznie Mu ufają, bo myśli ich i dążenia, słuszne ich myśli i sprawiedliwe dążenia formułuje On z genialną wiernością i wnikliwością. Wodza narodów ZSRR, wodza całej postępowej ludzkości, cechuje najgłębsza łączność z masami partyjnymi, z klasą robotniczą i całym pracującym ludem. Cechuje Go również ujmująca skromność osobista.

Odpowiadając na powitanie w dniu 50-lecia swych urodzin **STALIN** pisał:

„ŻYCZENIA I POWINSZOWANIA ODNOSZĘ NA DOBRO WIELKIEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, KTÓRA ZRODZIŁA MNIE I WYCHOWAŁA..."

W rozmowie z pisarzem E. Ludviglem **STALIN** oznajmił:

— CO DO MNIE, TO JESTEM TYLKO UCZNIEM LENINA I CELEM MOIM — BYĆ GODNYM JEGO UCZNIEM".

Dla klasy robotniczej wszystkich krajów wyjątkowe znaczenie posiada rola **STALINA** jako **teoretyka marksizmu-leninizmu, genialnego kontynuatora i współtwórcy naukowego socjalizmu. STALIN** rozwinął dalej leninowską teorię socjalistycznej rewolucji, zwartą i jasną **naukę o państwie** socjalistycznym i poszczególnych etapach jego rozwoju; rozwinął dalej teorię o roli partii komunistycznej jako czołowego oddziału klasy robotniczej i uzasadnił z niezrównaną siłą rolę teorii w praktycznej działalności partii i socjalistycznym budownictwie.

Dla partii komunistycznych wszystkich krajów, w pierwszym rzędzie krajów demokracji ludowej, szczególne znaczenie posiadają doświadczenia stalinowskiego kierownictwa WKP(b) w socjalistycznej przebudowie przemysłu i rolnictwa. Wyjątkowe również znaczenie posiada wybitna zdolność STALINA kojarzenia w swej działalności jasnej perspektywy rewolucyjnej ze szczególną konsekwencją i uporem w osiąganiu wytkniętego celu; zdolność do syntetyzowania rewolucyjnego, twórczego doświadczenia mas, podchwytywania i rozwijania ich inicjatywy, uczenia się u mas i uczenia mas, prowadzenia ich naprzód ku zwycięstwu. Uczyć się u STALINA, wzorować się na Jego działalności — to najpilniejsze i najbardziej wdzięczne zadanie dla świadomych bojowników socjalizmu.

Dla ludzi dobrej woli na całym świecie, dla tych wszystkich co nie zapomnieli bez miaru zbrodni i nieszczęść, jakie gotował narodom hitleryzm, dla tych, którzy doceniają niebezpieczeństwo dla ludzkości, jakie wynika z dzisiejszych planów amerykańskich monopolistów i handlarzy śmierci — dla tych wszystkich imię **STALINA** stało się sztandarem walki o niepodzielny pokój i rzeczywistą wolność dla narodów świata. Imię **STALINA** dodaje sił i otuchy walczącym z przemocą imperialistyczną bohaterskim demokratom greckim i chińskim, powstańcom Malajów i Indonezji. Jest hasłem dla wzmożonej walki narodów o niezakłamaną demokrację i sprawiedliwość społeczną, o postęp i lepsze jutro ludzkości.

Nam, Polakom, w trudzie naszym i budownictwie dodaje sił świadomość, że JÓZEF STALIN jest wypróbowanym i konsekwentnym przyjacielem narodu polskiego; że zwycięski wódz armii wyzwolicielki broni dziś zdecydowanie naszych granic zachodnich; że okazuje nam pomoc zawsze, gdy tej pomocy potrzebujemy.

Polskiej klasie robotniczej, przygotowującej się dziś do historycznego dzieła zjednoczenia — imię **STALINA** służyć będzie za drogowskaz dla dalszego marszu — ku socjalizmowi.

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO PAŹDZIERNIKA

Poseł do parlamentu angielskiego wybrany z ramienia Partii Pracy z zagłębia węglowego Walii, Davis, uczynił niedawno w czasie debaty w Izbie Gmin wyznanie nad wyraz ciekawe i zasługujące na uwagę:

„Żaden rząd Anglii — mówił Davis — nie potrafi przekonać narodu i zorganizowanych robotników, aby poparli wojnę przeciw Rosji Sowieckiej. Co do jednego jestem absolutnie pewny: górnicy i robotnicy przemysłowi Walii nigdy w takiej wojnie nie wezmą udziału".

Stwierdzenie Davisa posiada tym bardziej ważkie znaczenie, że wyszło ono z ust działacza partii rządzącej obec-



nie w Anglii. Z ust działacza zbliżonego do rządu Attlee-Bevina, rządu którego cała polityka skierowana jest obecnie na podżeganie do nowej wojny przeciw ZSRR i krajom Demokracji Ludowej i znajduje całkowitą aprobatę ze strony takiego zawodowego podżegacza wojennego jak Churchill.

O czym świadczą wyznania Davisa? Świadczą one o nierealności antysowieckich planów i bezsile podżegaczy wojennych, którym nie zbywa na zapałach wojennych, ale którzy nie są w stanie zrealizować swoich zbrodniczych planów, gdyż wymawiają im posłuszeństwo.

Nas jednak wypowiedź Davisa interesuje w tej chwili z innego punktu widzenia. Przecież podobną postawę w stosunku do Związku Radzieckiego zajmuje klasa robotnicza we wszystkich krajach i nie tylko klasa robotnicza, ale i ludy na całym świecie.

Czemu tak się dzieje? Co jest przyczyną tego faktu, że Związek Radziecki podbił sobie serca robotników i ludów na całym świecie? Czemu idee Lenina-Stalina, wcielane w życie przez narody Związku Radzieckiego, zapadły tak głęboko w serca milionów prostych ludzi w Europie i w Azji, w Ameryce, Australii i Afryce? I tych ze stolic największych potęg kapitalistycznych, z dzielnic robotniczych Nowego Yorku, Rzymu, Paryża i Londynu, i tych, co przymierają głodem w zapadłych wioskach Indii i Chin i tych, co pracują na plantacjach Birmy i Malajów, Indonezji i Vietnamu, Kuby i Brazylii?

Próżne są wysiłki Churchillów i Bevinów, Marshallów i Dullesów, aby odciąć narody od Związku Radzieckiego żelazną kurtyną. Próżne są wysiłki najmitów imperialistycznych — pismaków wszelkiego autoramentu, speakerów „Głosu Ameryki" i BBC, wątpliwej marki profesorów i literatów, aby oplugawić i zohydzić w oczach prostych ludzi wszystko, co dotyczy Związku Radzieckiego, co dotyczy demokracji ludowych.

Na przekór całej ohydnej propagandzie kłamstwa, na przekór wszelkim wysiłkom i oszukańczym chwytom imperialistów oraz ich socjaldemokratycznych forysiów — miliony i miliony prostych ludzi pracy widzi w Moskwie, widzi w Związku Radzieckim, — urzeczywistnienie marzeń odwiecznych, ludzi pracy o ustroju sprawiedliwości społecznej, o ustroju, w którym każdy człowiek pracy znajduje dla siebie nie tylko dobrobyt, ale i odnajduje swą godność ludzką i ludzkie szczęście. Na przekór wysiłkom imperialistów i ich socjaldemokratycznych sługusów, którzy starają się zohydzić wszystko, co pochodzi ze Związku Radzieckiego lub z nim jest związane, miliony i miliony prostych ludzi pracy na całym świecie widzą w Moskwie, widzą w Związku Radzieckim, widzą w partii Lenina-Stalina — te siły, które torują każdemu człowiekowi pracy drogę ku lepszej przyszłości, lepszemu jutru, upatrują w Moskwie, upatrują w Związku Radzieckim, upatrują w WKP (b) owe gwiazdy przewodnie, według których kierują nieomylnie swe własne kroki.

Skąd płynie to duchowe przewodnictwo Moskwy, Związku Radzieckiego, partii Lenina-Stalina w stosunku do milionów i milionów prostych ludzi na całym świecie? Gdzie są źródła tego na prawdę niespotykanego w dziejach ludzkości zjawiska?

Odpowiedzi na te pytania doszukiwać się trzeba w samym charakterze Wielkiej Rewolucji Październikowej, w roli partii Lenina-Stalina w tej Rewolucji.

Wszystkie rewolucje, poprzedzające Rewolucję Październikową, prowadziły zwykle do zastąpienia rządów jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy (Jedyny wyjątek stanowi Komuna Paryska. Była ona pierwszą bohaterską próbą proletariatu zwróconą przeciw kapitalizmowi, ale nie było jej sądzone zwyciężyć). Tak było w czasie powstań pańszczyźnianych chłopów. Tak było w czasie rewolucji w Anglii, Francji, Niemczech i w innych krajach. Na miejsce wyzyskiwaczy feodałów, na miejsce arystokratów, właścicieli olbrzymich włości, przychodzili inni wyzyskiwacze — kapitaliści. A zresztą i ci starzy wyzyskiwacze prawie nigdzie nie schodzili całkowicie ze sceny, a co najwyżej przechodzili na drugi plan.

Inaczej Rewolucja Październikowa. Stawia sobie ona za cel nie zastąpienie jednej grupy wyzyskiwaczy inną grupą wyzyskiwaczy, lecz zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, ustanowienie dyktatury proletariatu, tej najrewolucyjniejszej spośród klas uciskanych — oraz zorganizowanie nowego, bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

I te właśnie fakty czynią, że Rewolucja Październikowa przerasta ramy narodowe, że od pierwszego dnia nabiera charakteru międzynarodowego. I te to właśnie fakty decydują, że klasa robotnicza na całym świecie, miliony i miliony prostych ludzi we wszystkich zakątkach globu ziemskiego spoglądają na Związek Radziecki jako na swoją szturmową brygadę, która wysunęła się na czołowe pozycje walki z imperializmem i wszelkiego rodzaju imperialistycznym wyzyskiem i uciskiem.

Dwudziesty piąty października (siódmy listopada nowego stylu) 1917 roku otwiera nową epokę w życiu ludzkości. Epokę, która oznacza początek agonii starego kapitalistycznego świata, epokę, która oznacza narodziny nowego socjalistycznego świata, do którego należy przyszłość.

Miliony robotników na całym świecie, miliony prostych ludzi zrozumiały, a jeśli nie zrozumiały — to odczuły instynktem klasowym to nowe, co wniosła do życia całej ludzkości Rewolucja Październikowa.

Rewolucja Październikowa nie tylko obaliła władzę burżuazji w jednym z największych krajów kapitalistycznych i postawiła u władzy klasę robotniczą. A przecież fakt, że po raz pierwszy w dziejach klasa robotnicza, klasa wyzyskiwanych i ciemiężonych ujęła ster władzy w olbrzymim państwie, obejmującym jedną szóstą kuli ziemskiej już musiał wpływać na ruch mas ludowych na świecie. **Ale Rewolucja Październikowa dokonała czegoś więcej; dokonała przełomu w ruchu wyzwoleńczym klasy robotniczej całego świata, w sposobach walki, w formach organizacji, wycisnęła swe piętno na kulturze mas pracujących na całym świecie.**

Klasa robotnicza dawnej Rosji dowiodła praktycznie robotnikom, wszystkim uciskanym i wyzyskiwanym na całym świecie, jak można i należy walczyć z burżuazją, jak można i należy walczyć z imperializmem, jak można odnosić zwycięstwo nad wrogiem, nad wyzyskiwaczami.

Fakty te nie mogły nie oddziaływać i, jak wiemy, rzeczywiście oddziaływały na miliony i miliony ciemiężonych i wyzyskiwanych we wszystkich zakątkach świata.

Rewolucja Październikowa nie tylko zburzyła stary kapitalistyczny ustrój wyzysku i ucisku. Klasa robotnicza Związku Radzieckiego zaczęła budować i zbudowała już nowy sprawiedliwszy, socjalistyczny ustrój ,nowe socjalistyczne społeczeństwo, a obecnie pewnym krokiem zmierza do wyższej jego formy — społeczeństwa komunistycznego.

Zacofany rolniczy chłopski kraj, kraj przysłowiowej nędzy — Rewolucja Październikowa przekształciła w kraj przodujący, uprzemysłowiony, kraj przodującej socjalistycznej kultury, w największą potęgę gospodarczą i polityczną świata. W kraju, który za czasów caratu słusznie nosił nazwę więzienia narodów, Rewolucja Październikowa dokonała przewrotu, który nawet wrogowie nazywają cudem. Ponad sto narodów i narodowości, zamieszkujących Związek Radziecki zamiast, jak to jest w świecie kapitalistycznym, dążyć do narzucenia przewagi jednego jakiegoś narodu wobec innych narodów, zamiast dążyć do wyzyskiwania przez jeden jakiś naród — innych, słabszych narodów, — ułożyło swe stosunki na zupełnie odmiennych zasadach. Sto narodów i narodowości Związku Radzieckiego nie tylko swobodnie rozwija swoją kulturę narodową w swej formie, a socjalistyczną w swej treści, ale pomaga sobie wzajemnie po bratersku, aby tym szybciej razem maszerować do wspólnego celu — do komunizmu. Właśnie braterski związek narodów daje Związkowi Radzieckiemu ową potęgę, która zwycięsko przeszła ogniową próbę nawałnicy hitlerowskiej.

W dni, kiedy nad Europą i światem zawisła groza hitlerowskiego jarzma narody Związku Radzieckiego nie tylko obroniły swój kraj, ale przyniosły wyzwolenie zakutym w kajdany niewoli hitlerowskiej narodom Europy i uwolniły ludzkość od zmory faszyzmu.

Zwycięstwa budownictwa socjalistycznego ZSRR, zwycięstwa Armii Radzieckiej na polu bitew przeciw hitlerowskim najeźdźcom udowodniły praktycznie klasie robotniczej całego świata, że proletariat może się doskonale obejść bez burżuazji, że może kierować gospodarką swego państwa, bez burżuazji i przeciwko niej, i przy tym lepiej gospodarzyć niż kapitaliści, że może budować i w oparciu o pomoc narodów radzieckich, zbudować w swoim kraju nowy, sprawiedliwszy ustrój, ustrój socjalistyczny, ustrój, który niesie wszystkim ludziom pracy sprawiedliwość, dobrobyt, wolność, pokój i szczęście.

Czy podobna wobec tego się dziwić że wszystkie te i podobne fakty budzą w sercach i umysłach milionów i milionów uciskanych i wyzyskiwanych pragnienie urządzenia swego losu, swego życia na podobieństwo narodów Związku Radzieckiego? Czy można się dziwić, że te i podobne fakty budzą w milionach i milionach prostych ludzi na całym świecie uczucia głębokiej sympatii i miłości dla Rewolucji Październikowej, dla Związku Radzieckiego, dla partii Lenina-Stalina, dla tej sprawy, sprawy socjalizmu, której ludzie radzieccy służą z takim oddaniem i zapałem?

Czyż jest rzeczą przypadku, że ludy Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów demokracji ludowej, gdy tylko z rąk Armii Radzieckiej uzyskały wolność, szukając drogi do sprawiedliwszego szczęśliwszego ustroju upatrzyły dla siebie wzór właśnie w Związku Radzieckim i śmiało za jego przykładem wkraczają na drogę wiodącą do socjalizmu?

Czyż można wątpić, że to samo uczyniłyby ludy Francji, Włoch, Grecji i szeregu innych krajów, gdyby nie przeszkodzili im brutalnie w realizacji ich pragnień imperialiści anglosascy? Czyż można wątpić, że gdyby imperialiści anglosascy nie okupowali wspomnianych krajów i nie utrzymywali przez długi czas swoich wojsk w tych krajach to innymi drogami potoczyłby się rozwój wydarzeń i we Francji i we Włoszech i w wielu innych krajach?

Czyż podobna się dziwić, że wszystkie te i inne fakty rozpalają do czerwoności nienawiść, jaką żywią dziś dla Rewolucji Październikowej, dla Związku Radzieckiego, dla partii bolszewickiej — Churchill i Bevin, Truman i Devey oraz ich mocodawcy — miliarderzy amerykańscy i angielscy? Czy podobna się dziwić, że imperialiści wszelkich maści tracą w tej sytuacji wszelką nadzieję na utrzymanie w posłuchu dla siebie narodów świata, że dopatrują się owej przysłowionej deski ratunku dla siebie już tylko... w bombie atomowej, w nowej niszczycielskiej wojnie?

Tonący brzytwy się chwyta — mówi mądrość ludu. A i to jest prawdą, że nikogo z toni brzytew nie wyrwała. Nie pomoże też Churchillom i Trumanom, Bevinom i Blumom ich wiara w cudotwórczą siłę bomby atomowej. Zwłaszcza, że dawno już przestała ona być monopolem imperialistów USA, a tajemnicą dla uczonych Związku Radzieckiego..

Wiara Churchilla i innych imperialistów w bombę atomową jako jedyny lek na śmiertelną chorobę zdychającego kapitalizmu jest bodaj, czy nie najdobitniejszym świadectwem słabości imperializmu.

Cóż są w stanie zdziałać imperialiści przeciw woli milionów i milionów prostych ludzi na świecie? Słowa posła Davisa o postawie robotników angielskich o postawie ludu angielskiego, — a przecież takie same słowa usłyszyć muszą i o postawie ludu Francji, Włoch i innych krajów, — są dla Churchilla i innych imperialistów, jak owo groźne: **MANE, TEKEL, FARES.**

Czy można się dziwić, że mimo gróźb podżegaczy wojennych Związek Radziecki zachowuje całkowity spokój, że nie tracąc ani dnia, ani godziny kontynuuje swoje wysiłki pokojowe, wznosząc coraz wyżej gmach socjalizmu.

Siły Związku Radzieckiego są niezmierzone. Jedną z największych spośród tych sił jest miłość milionów i milionów prostych ludzi na całym świecie, których serca zdobyła Rewolucja Październikowa. W tym tkwi największe zwycięstwo tej Rewolucji. W tym tkwi największe zwycięstwo idei Lenina-Stalina.

BIADA TEMU, KTO CHCIAŁBY PODDAĆ PRÓBIE SIŁĘ TEJ MIŁOŚCI!

E Uzdański



Nowa era w dziejach ludzkości

Związek Radziecki

prawdziwy przyjaciel i sojusznik

Od wczesnej młodości czułem i wiedziałem, że proletariat radziecki — to najlepszy nasz przyjaciel, a Rewolucja Listopadowa — to wielkie zwycięstwo polskiej klasy pracującej. Tak jak mój ojciec, szewc — stary SDKPL-owiec oraz jego koledzy, tak i ja marzyłem, by dożyć chwili wyzwolenia spod władzy burżuazji. Wiedziałem, że pomoże nam w tym Związek Radziecki.

W czasie wojny i okupacji nawet ci, co kiedyś byli innego zdania, zrozumieli, gdzie jest nasz prawdziwy przyjaciel, że jest nim tylko i jedynie kraj zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej i powstało dzięki jego pomocy kraje demokracji ludowej.

przewodniczący Rady Zakładowej
PZPB Nr 3
FRANCISZEK LEWANDOWSKI

WKP(b) naszym nauczycielem

Wielka Rewolucja Listopadowa przyniosła wyzwolenie wielu narodom uciskanym. Jej mózgiem, jej sztabem była Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików). Ona to poprowadziła do zwycięstwa masy robotniczo-chłopskie w Rosji. Poprowadziła je następnie słuszną drogą budowy socjalizmu w okresie międzywojennym i poprowadziła je do zwycięstwa w okresie walki z faszyzmem hitlerowskim.

Możemy być dumni z tego, że nauczycielem nas, którzy budujemy socjalizm w Polsce jest właśnie Partia Bolszewików, Partia Lenina-Stalina. Opierając się na jej doświadczeniu, śmiało kroczymy naprzód, wierząc, że cel nasz — socjalizm — osiągniemy.

WOLNIEWSKI KAZIMIERZ
podmajstrzy przędz. PZPB w Pabianicach

Zwycięstwo czynu

Rewolucja październikowa była zwycięstwem czynu proletariackiego nad zakłamaniem i niedołęstwem burżuazji oraz wcieleniem w życie zasad, które do tego czasu głoszono na ogół bez wiary w to, że kiedykolwiek zostaną zrealizowane.

ADAM CZARTKOWSKI
prof. n. U. Ł.

„Jesteśmy wdzięczni Związkowi Radzieckiemu"—te najszczersze i najprawdziwsze słowa — powtarzają się we wszystkich listach, pisanych przez czytelników „Głosu" z okazji Święta narodów radzieckich i wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Naszego święta. Bo tylko wrogowie własnego narodu ustosunkować się mogą nieprzyjaźnie względem ZSRR

Robotników, chłopów, profesorów, artystów, pisarzy, wszystkich, cały naród polski ożywiają dziś uczucia serdecznej przyjaźni i głębokiej czci dla kraju socjalizmu, jego wodzów, jego ludzi.

Garść listów, które drukujemy są tego wymownym dowodem.

Dozgonna wdzięczność dla Związku Radzieckiego

który buduje i pomaga innym budować socjalistyczne życie

Gdyby nie Czerwona Armia to nie byłoby już na świecie, ani mnie ani moich dzieci, byłabym wpadła w łapy hitlerowskie tak jak mój mąż. Czuję dozgonną wdzięczność dla Związku Radzieckiego. A cóż dopiero, gdy pomyślę o wszystkim, co oni dla nas zrobili, gdy pomyślę, co by u nas w Polsce było, gdyby wyzwoliła nas nie Armia państwa socjalistycznego, lecz taka Anglia lub Ameryka?

Na samym początku myślałam, że Ameryka nam chyba pomoże, że przecież o ich wolność walczył Kościuszko, Pułaski, myślałam, że Ameryka to kraj demokratyczny, który poda rękę nam, cośmy tyle wycierpieli, i wszędzie na całym świecie walczyli o wolność. Przekonałam się jednak, że na to nie ma co liczyć, że bogacze amerykańscy chcieliby na nas tylko zarobić, wprowadzić w Polsce takie porządki, jakie były przed wojną, kiedyśmy głodowali — pracowali najwyżej dwa, trzy dni w tygodniu, albo i wcale nie.

Gdy patrzę teraz na tę moją budującą się wspaniałą fabrykę PZPB Nr. 21, na te nasze żłobki i przedszkola, na moje uczące się córki, gdy dostaję skierowanie na wczasy, to aż mi się wierzyć nie chce, że to wszystko prawda, żeśmy takich czasów dożyli. I wiem, że to wszystko zawdzięczamy naszemu przyjacielowi, Związkowi Radzieckiemu, który pierwszy w świecie, 31 lat temu obalił panowanie burżuazji i dziś nam też pomaga budować nowe socjalistyczne życie.

BRONISŁAWA GOŁYGOWSKA
tkaczka z PZPB Nr. 21
instruktorka młodzieży
w PZPB Nr. 21

Niczym nie zdołamy im odpłacić za krew, którą za nas przelali!

Do wojny byłam członkiem PPS Dzielnicy Fabrycznej. Cieszyłam się, gdy przychodził do nas tow. Witaszewski i inni komuniści, którzy opowiadali o Rewolucji Listopadowej i jedynym w świecie państwie robotniczym. Serce bolało, gdy prawicowi kierownicy PPS wyganiali komunistów z naszych zebrań.

Rozmawiałam potem z tow. Borowiakową z Widzewskiej Manufaktury, gdy wraz z polską delegacją robotniczo-chłopską wróciła z Sowietów. Borowiakowa powiedziała mi: „tam dopiero przekonałam się, że robotnik ma po co żyć na świecie".

Borowiakową wsadzili do więzienia, by nie mogła opowiedzieć prawdy o Związku Radzieckim, lecz ta prawda i tak dotarła do nas do fabryk.

Marzę o tym, by osobiście zwiedzić Związek Radziecki i mam nadzieję, że to się kiedyś stanie.

Dziś w 31 rocznicę Rewolucji Listopadowej pragnę powiedzieć ludowi sowieckiemu, że my, robotnicy polscy, jesteśmy całym sercem z nimi.

Wiemy doskonale, że dzięki nim, naszym braciom sowieckim, uzyskaliśmy niepodległość w 1918 roku, że dzięki zrodzonej przez Rewolucję Listopadową Armii Czerwonej uzyskaliśmy 3 lata temu naszą drugą niepodległość narodową i niepodległość najcenniejszą dla nas robotników — wyzwolenie od Scheiblerów i Grohmanów, możność budowania nowego, piękniejszego życia. My, robotnicy, nie zapomnieliśmy również, że pierwszy bochenek chleba po wyzwoleniu otrzymaliśmy od nich, od Sowietów, że dzięki ich bawełnie, możemy pracować i wykonywać plan produkcji. Pragnę, by naród sowiecki wiedział o tym, że my, robotnicy polscy, wszystko dobrze pamiętamy, i zdajemy sobie sprawę z tego, że nigdy i niczym nie zdołamy odpłacić im za tę krew, którą za nas przelali.

BRONISŁAWA ŚWITONIAK
prządka z PZPB Nr 1

Narodziny nowego człowieka

Z radziecką sztuką zetknąłem się w pełni w roku 1940. Z monumentalnych filmów Pudowkina i Eisensteina, z głęboko ujętych przedstawień z pełnych romantyki widowisk rewolucyjnych szła siła nowa i piękna. „Pancernik Potiomkin", „Burza nad Azją", „Optymistyczna tragedia", „Interwencja", „My z Kronstadtu", a przede wszystkim „Lenin w Październiku" to manifestacja potężnych prądów, których wspólnym, żywym źródłem była Październikowa Rewolucja.

Dzisiaj, kiedy myśli i siły leżące u podstaw Rewolucji Październikowej stały się nadzieją ludzkości walczącej o sprawiedliwość społeczną, bezprzykładna odwaga, poświęcenie i wytrwałość proletariatu rosyjskiego, są natchnieniem myślicieli, artystów i naukowców całego świata.

Pozostaną one na zawsze natchnieniem ludzkości zmierzającej do piękniejszego i szczęśliwego jutra.

ERWIN AXER

Sztuka radziecka natchnieniem ludzkości

Rewolucja Październikowa rozpoczęła nową erę w dziejach świata, gdyż utwierdziła podwaliny nowej, głęboko ludzkiej kultury. Istotnie dokonała wyzwolenia pracujących zabezpieczając im możność postępu kulturalnego, ugruntowała równość społeczną oraz braterstwo ludów. Nie tylko proklamowała zasady te, lecz wprowadziła taki ustrój, który zapewnił im rzeczywiste i skuteczne gwarancje. Zniesienie własności prywatnej i budowa ustroju socjalistycznego — oto są te gwarancje. Co więcej Rewolucja Październikowa wprowadzając gospodarkę socjalistyczną umożliwiła powstanie nowego bardziej moralnego człowieka, który nikogo nie wyzyskuje, a pracę uważa za sprawę honoru i służbę społeczną.

Prof. B. ŁAPICKI
Dziekan Wydziału Prawa
Uniwersytetu Łódzkiego

Droga postępu i sprawiedliwości

Wielka Rewolucja Październikowa wyzwoliła niespożyte zasoby energii twórczej z szerokich mas pracujących i skierowała ludzkość na drogę postępu i walki o nowe sprawiedliwe formy polityczne i społeczne.

Rewolucja Październikowa zapoczątkowała proces rozwoju niepodległego i kulturalnego bytu licznych narodów i stała się źródłem niepodległości naszego Państwa.

Dzięki Rewolucji Październikowej nasz naród kroczy obecnie w pierwszych szeregach walczących o najszlachetniejsze ideały ludzkości — o wyzwolenie człowieka i ustalenie ustroju sprawiedliwości społecznej.

PROF. DR JERZY JAKUBOWSKI
Prorektor Uniwersytetu Łódzkiego

Październik wyzwolił twórcze siły narodu

Rewolucja Listopadowa była nie tylko potężnym zrywem historycznym, nie tylko uskrzydliła Rosję, ale pobudziła do czynnego twórczego życia kilkadziesiąt narodów, wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Narody te, żyjące w okresie caratu w skrajnej nędzy, w upośledzeniu, w nowym państwie socjalistycznym uzyskały pełnię życia, zostały włączone w wielkie dzieło budowy ustroju, opartego na sprawiedliwości społecznej. Niesłychana wartość rewolucji polega również na tym, że pobudziła ona życie kulturalne milionów ludzi, że wyzwoliła twórcze siły narodowe, przed tym sztucznie hamowane i niszczone. Uzbecy, Tatarzy, Kirgizi czy Tadżycy żyją dziś życiem kulturalnym, tworzą swą własną odrębną kulturę, wydają wspaniałych pisarzy, wielkich uczonych, artystów.

Sztuka radziecka oparta na najlepszych wzorach sztuki ludowej, jest sztuką wielką, sztuką masową, powszechną. Rewolucja zadokumentowała prawdę, że nie ma „narodów dzikich", że są tylko narody ciemiężone, lub wolne. Pełny rozkwit ich życia kulturalnego jest możliwy tylko w państwie opartym na sprawiedliwości społecznej, w państwie socjalistycznym. Wielkie osiągnięcia uczonych radzieckich, sława pisarzy i naukowców ZSRR — jest najlepszym potwierdzeniem tego, że Rewolucja Listopadowa również na polu kultury, nauki i sztuki miała epokowe znaczenie.

JULIAN TUWIM

Szczęśliwe jutro ludzkości

Rewolucja Październikowa stanowi bezsprzecznie moment zwrotny w dziejach. Nakreślone przez nią i realizowane następnie w codziennym trudzie i walce ideały: usunięcia wyzysku człowieka przez człowieka, nadania pełnej wartości pracy, przywrócenia wolności narodom stanowią świt lepszego i szczęśliwszego Jutra człowieka i ludzkości.

DR. TRUCHIM STEFAN
Prof. Uniwersytetu Łódzkiego

Przełom w dziejach ludzkości

Rewolucja Październikowa jest najbardziej uniwersalną ze wszystkich nam znanych. Jej zasięg obejmuje swymi wpływami po raz pierwszy w dziejach istotnie cały świat, całą kulę ziemską.

Jest prawdziwą rewolucją, nie przez metody działania, ale przez heroiczną próbę przekształcenia od podstaw stosunków gospodarczych i społecznych, a także przez udostępnienie dóbr kulturalnych wszystkim.

Jest najbardziej gruntowną rewolucją, albowiem przenika do wszystkich dziedzin życia ludzkiego, przekształca mentalność i stwarza tym samym niezwykłe horoskopy rozwojowe, zarówno materialne jak i duchowe.

Prof. Dr Marian Serejski
Dziekan Wydz. Hum. U. Ł.

Z pracy młodzieży radzieckiej czerpiemy wzór dla siebie

Są fakty i zdarzenia w życiu społeczeństw, które wytyczają drogi pochodu społecznego, które stwarzają dla następnych pokoleń ściśle określone warunki dalszego rozwoju.

Takim faktem była Rewolucja Listopadowa.

Gdy dziś, w 31 rocznicę Listopada, przyglądamy się wielkim osiągnięciom ZSRR, widzimy, jak słuszną była droga, którą poszły masy robotnicze i chłopskie tego kraju. Narody, w których było do 90 procent analfabetów, kroczą dziś po drodze postępu, budzą podziw swoją kulturą, kulturą nie salonu pańskiego, lecz fabryk i pól. Miliony dzieci robotniczych i dzieci biedoty wiejskiej zapełniają szkoły i uniwersytety, zaprzęgają maszyny do coraz doskonalszej pracy, wydzierają tajemnice naturze, uwalniają człowieka od przekleństwa pracy niewolniczej, gdyż praca w ZSRR stała się niezbędnym elementem twórczego życia każdego człowieka.

Osiągnięcia te zostały dokonane w gigantycznym zmaganiu ze światem wstecznictwa. W tym zmaganiu wielki był udział młodzieży radzieckiej, zrzeszonej w Komsomole.

W 31-szą rocznicę tej Wielkiej Rewolucji młodzież polska z uznaniem spogląda na drogę przebytą przez młodzież radziecką. Z pracy i walki młodzieży radzieckiej młodzież polska, zjednoczona w szeregach ZMP czerpie wzór dla swojej codziennej walki i swojej codziennej pracy, która musi doprowadzić nas do celu, — do zbudowania ustroju zapewniającego szczęście wszystkim ludziom pracy.

F. STARZEC
Przewodniczący Zarządu Wojew. ZMP

Rewolucja która stoi na straży praw narodów

Gdy ośrodek rewolucyjny w drugiej połowie XIX wieku przesunął się z Europy Zachodniej do Europy Wschodniej, Fr. Engels pisał:

„Niepodległość Polski i rewolucja w Rosji warunkują jedna drugą".

Od tego czasu rewolucja w Rosji stała się przesłanką wyzwolenia społecznego i narodowego polskiego ludu pracującego.

Dwukrotne odzyskanie niepodległości Polski dzięki Związkowi Radzieckiemu jest tego niezbitym dowodem historycznym.

Jednym z pierwszych dekretów Rządu Radzieckiego była „Deklaracja Praw Narodów Rosji", która proklamowała równouprawnienie, niezależny byt narodów i ich prawo do samookreślenia aż do oderwania, która gwarantowała pełny rozwój mniejszości narodowych.

Również Żydzi pierwszy raz w swej męczeńskiej historii otrzymali faktycznie pełne równouprawnienie. Prawda, już burżuazyjne rewolucje na Zachodzie gwarantowały formalnie Żydom równe prawa polityczne i obywatelskie. Cechą charakterystyczną Rewolucji Październikowej jest jednak równouprawnienie narodowe.

Niewidziany w historii rozkwit literatury żydowskiej, rozwój teatru, ustalenie żydowskiego obwodu autonomicznego w Biro - Bidżanie, jako zalążka sowieckiej państwowości żydowskiej — świadczy o tych głębokich przeobrażeniach, które mogły powstać tylko w kraju socjalizmu. Udział Żydów w obronie kraju przed najazdem faszystowskim, w partyzantce a obecnie w odbudowie kraju jest wyrazem głębokiego patriotyzmu Żydów wobec swej radzieckiej ojczyzny.

Zasięg oddziaływania Związku Radzieckiego na los Żydów nie sprowadza się jednak tylko do obywateli Radzieckich

Jest rzeczą znaną, że na wielkich obszarach Związku Radzieckiego znalazło swoje schronienie podczas drugiej wojny światowej ćwierć miliona Żydów polskich, którzy w 1939 roku uciekli przed okupantem niemieckim

Klęska wojsk hitlerowskich pod Stalingradem spowodowała wstrzymanie ofenzywy niemieckiej pod El Alamein. Los Żydów palestyńskich został w ten sposób rozstrzygnięty orężem żołnierza sowieckiego na przedpolach Stalingradu.

Również państwo Izrael zawdzięcza swe powstanie głównie polityczno - dyplomatycznej pomocy państw demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele wbrew woli Anglii i intrygom Stanów Zjednoczonych.

W Polsce i w innych krajach ludowej demokracji powstały sprzyjające warunki dla całkowitego rozwiązania kwestii narodowościowej w ogóle, a tym samym powstały warunki dla pełnego rozwoju społecznego i kulturalno - narodowego pracującej ludności żydowskiej. Stało to się dzięki temu, że zastosowano w tych krajach w kwestii narodowościowej zasadę leninowsko - stalinowską, że stworzono w ten sposób podstawy dla braterskiego współżycia wszystkich narodowości i dla ich wspólnego marszu do socjalizmu.

Masy żydowskie, doświadczone tak okropnie przez faszyzm w ostatniej wojnie światowej, pragną pokoju i twórczej pracy. Dlatego też czują tak głębokie przywiązanie do Związku Radzieckiego, który stoi na straży pokoju i Demokracji.

MICHAŁ MIRSKI
Przewodniczący Wojewódzkiego
Komitetu Żydowskiego w Łodzi

Trzy dziesięciolecia, które

„Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać



31 lat temu w Piotrogrodzie — dzisiejszym Leningradzie — w Pałacu Smolnym, zajętym przez bolszewików, urzędował sztab rewolucji: Lenin, Stalin, Dzierżyński. Stąd wyszły hasła, które poprowadziły klasę robotniczą, żołnierzy i chłopów do szturmu przeciw władzy kapitalistów i obszarników rosyjskich, zapewniły ich zwycięstwo i ustanowiły władzę robotników w kraju, obejmującym jedną szóstą kuli ziemskiej.

Lenin i Stalin nakreślili drogi odbudowy gospodarczej Kraju Rad ze zniszczeń wojennych, drogi budowy socjalistycznej gospodarki. Wysiłkiem klasy robotniczej i całego ludu radzieckiego równie bohaterskim, jak w dni wojny przeciw białogwardzistom i interwentom kraj Rad szybko dźwigał swoją gospodarkę.

21 stycznia 1924 roku zmarł Lenin, wódz, nauczyciel i twórca partii bolszewickiej. Klasa robotnicza całego świata przyjęła wiadomość o śmierci Lenina jako najcięższą stratę.

Śmierć Lenina pobudziła klasę robotniczą Związku Radzieckiego do jeszcze mocniejszego zwarcia swych szeregów wokól partii leninowskiej. Setki tysięcy robotników wstąpiło w owe dni w jej sławne szeregi.

Uczeń i współbojownik Lenina — Stalin — staje od owej chwili na posterunku przy sterze Rewolucji Październikowej, osieroconym przez Lenina.

Nakreślone genialną ręką Stalina plany Pięciolatek zmieniają oblicze kraju Rad.



W. I. Lenin



Grupa uzbrojonych robotników w dniu wybuchu Rewolucji Październikowej przed Smolnym

Przeciw zwycięskiej Rewolucji Październikowej, przeciw pierwszej na świecie władzy robotników i chłopów, wystąpiły zbrojnie wszystkie ciemne siły starego świata. Białogwardziści rosyjscy zorganizowali kontrrewolucyjne powstanie i wojnę domową, której płomień ogarnął wszystkie niemal okręgi Rosji.

Imperialiści austro-niemieccy, a następnie imperialiści Anglii i Francji, Stanów Zjednoczonych i Japonii zorganizowali pochód krzyżowy przeciw Rosji Sowieckiej, pochód krzyżowy, w którym wzięły udział wojska 14 państw kapitalistycznych.

Wojna interwentów cudzoziemskich i białogwardzistów rosyjskich przeciw Republice Rad zakończyła się jednak zwycięstwem Rad. Republika Radziecka ocaliła swą niezależność państwową, swą wolność.

Armia Czerwona zwyciężyła, bo polityka Władzy Sowieckiej, w imię której Armia Czerwona walczyła, była polityką słuszną odpowiadającą interesom ludu i dlatego, że lud tę politykę popierał do końca, dlatego że popierali tę politykę robotnicy na całym świecie.

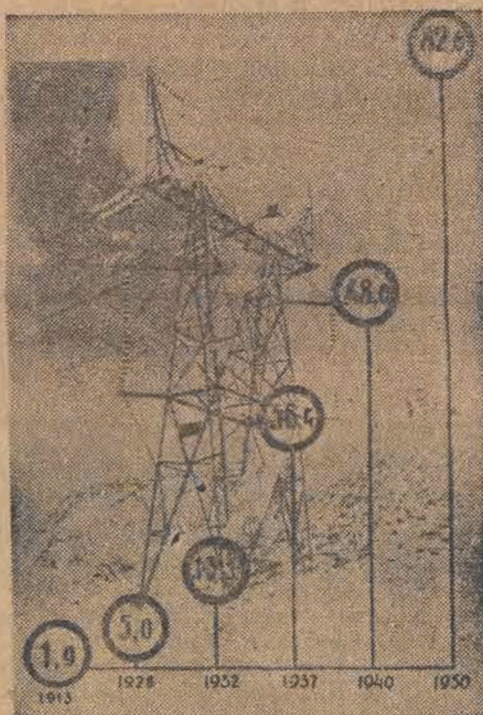
Czapajew, jeden z bohaterskich żołnierzy Rewolucji Październikowej

Zrodzony w głowie Lenina plan elektryfikacji Związku Radzieckiego, tak zwany plan G.O.E.R.Ł.O., dawno już został wcielony w życie.

Dalsze plany elektryfikacji Z.S.R.R. nakreślone przez Stalina coraz szybciej zmieniają oblicze kraju. Wślad za potężną elektrownią wodną na rzece Dniepr — Dnieprogesie, zniszczoną przez Niemców, a już odbudowaną, powstają wciąż nowe gigantyczne siłownie elektryczne na Wołdze, na rzekach Syberii, na Kaukazie, we wszystkich republikach związkowych.

Obok tych gigantów powstaje sieć elektrowni mniejszych i małych obsługujących wieś.

Marzenie Lenina o tym, aby w każdej chłopskiej izbie, w najdalszym zakątku kraju paliło się światło elektryczne, aby energia elektryczna zastąpiła ciężką i znojną pracę robotnika i chłopa — urzeczywistnia się na oczach naszych.

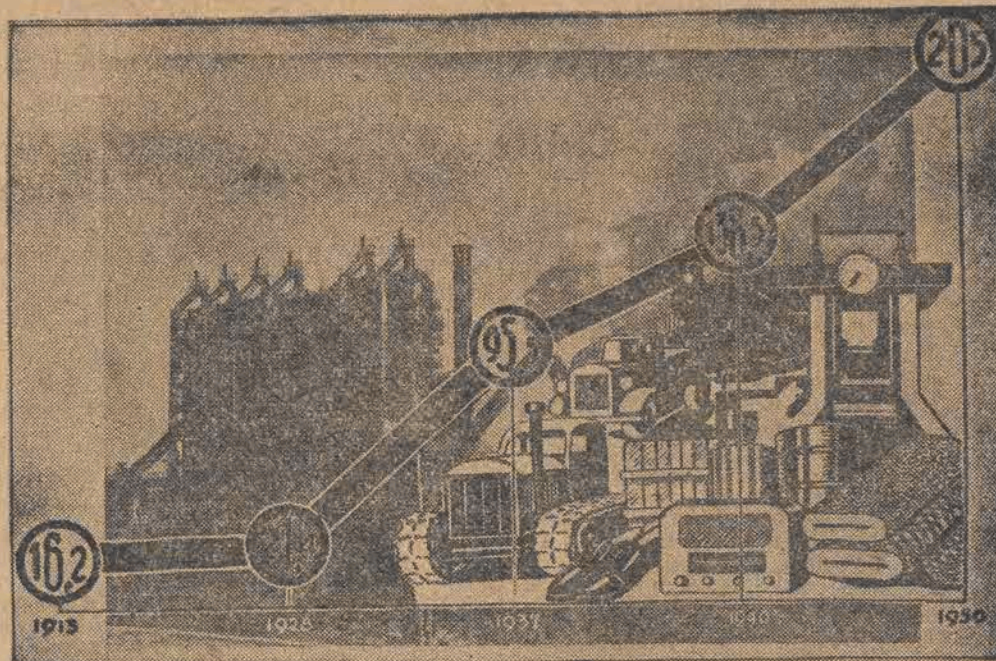




Na zgliszczach

Uporawszy się z wojną, Kraj Radziecki zaczął przechodzić na tory pokojowego budownictwa gospodarczego. Trzeba było wyleczyć rany, zadane przez wojnę, doprowadzić do porządku przemysł, transport, rolnictwo.

Lecz przejście do budownictwa pokojowego dokonywało się w niezmiernie trudnych warunkach. Kraj zrujnowany czteroletnią wojną imperialistyczną i trzyletnią wojną z interwentami znajdował się w popiołach i zgliszczach...



Bez rozwoju przemysłu, zwłaszcza przemysłu hutniczego oraz przemysłu budowy maszyn, kraj nie może być niezależnym, nie może się rozwijać. I dlatego stalinowskie pięciolatki przewidziały rozwój budownictwa przemysłowego na skalę nieznaną w dziejach. W ciągu Pięciolatek Kraj Rad przeobraził się z zacofanego kraju rolniczego w kraj przemysłowy. Wartość produkcji przemysłowej ZSRR obliczona w rublach złotych wzrasta, jak pokazuje wykres, z 16,7 miliardów rubli w 1913 roku do 205 miliardów rubli w 1950 roku. Zaznaczyć trzeba, że produkcja przemysłowa w 1948 roku zbliżyła się już obecnie do tej liczby. W ten sposób produkcja przemysłowa ZSRR 12-krotnie przewyższa produkcję przemysłową Rosji carskiej.